E-ROWERY IDEALNE NIE TYLKO W UPALNE DNI

LIPIEC-SIERPIEŃ 2021

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

ONEPLUS NORD CE 5G

Król średniej półki

RATCHET & CLANK
RIFT APART
Gra jak animacja Pixara

LENOVO YOGA SLIM 7

Sięgnij gwiazd

APPLE iPAD PRO M1

Kreatywny tytan

W ZBLIŻENIU

RAZER KIYO PRO
CREATIVE SXFI GAMER
NEBULA VEGA PORTABLE
SONY A80J
WD_BLACK D30 GAME DRIVE SSD

NR 7-8/2021
INDEKS: 256714
8,90 zł w tym VAT 8%
ISSN: 2080-7198

eprasa.pl 2aa14233d2



POZWÓL OTOCZYĆ SIĘ WYŚMIENITYM DŹWIĘKIEM

Witamy w rodzinie Denon Home: Denon Home Sound Bar 550. Zaprojektowany przez lidera w dziedzinie kina domowego.
Podkręć swoje wrażenia podczas oglądania telewizji dzięki ścieżkom dźwiękowym Dolby Atmos i DTS:X z jednego, kompaktowego soundbara. Ciesz się imponującymi parametrami akustycznymi uzyskanymi w oparciu o 110 lat innowacji w przetwarzaniu dźwięku. Soundbar synchronizuje się z innymi głośnikami bezprzewodowymi Denon Home i produktami z funkcjonalnością HEOS Built-in, aby odtwarzać muzykę w wysokiej rozdzielczości w całym domu.



DENON HOME 150.

Kwintesencja stylu w kompaktowej obudowie - głośnik bezprzewodowy do każdego pomieszczenia, nawet tych wilgotnych, jak kuchnia, czy łazienka.



DENON HOME 250.

Poznaj wielkie HiFi o małych rozmiarach. To głośnik do średnich i większych pomieszczeń, w których zaprezentuje imponującą scenę dźwiękową.



DENON HOME 350.

Słuchaj wspaniałego dźwięku w każdym, nawet najdalszym zakątku swojego domu. Ten flagowy głośnik ma moc i klasę do wypełnienia nawet największych pomieszczeń.

POTĘŻNY DŹWIĘK 3D

Jak każdy Denon, także Denon Home Sound Bar 550 jest zbudowany tak, aby zapewnić najlepszą w swojej klasie jakość dźwięku. Znajdziesz w nim zaawansowaną konstrukcję akustyczną, ekspercko dostrojone cyfrowe przetwarzanie sygnału i wysokiej klasy przetworniki. Soundbar ten oferuje wszystko, czego potrzebujesz do uzyskania doskonałego dźwięku przestrzennego 3D bez zajmowania zbyt wiele miejsca pod telewizorem. Dzięki wbudowanemu czujnikowi zbliżeniowemu górny wyświetlacz zaświeci się, gdy tylko zbliżysz do niego dłoń.
Konfiguracja? Wystarczy podłączyć soundbar do telewizora za pomocą dostarczonego kabla HDMI, drugi do gniazdka elektrycznego i użyć aplikacji HEOS, aby skonfigurować Denon Home Sound Bar 550 w domowej sieci Wi-Fi. I już gotowe. Dzięki zapisanym w pamięci kodom większości wiodących pilotów telewizyjnych można łatwo sterować soundbarem za pomocą pilota posiadanego telewizora.





WZMOCNIJ SWOJE DOZNANIA

Opcjonalne głośniki Denon Home 150, 250, lub 350 (lub dowolny głośnik HEOS) mogą być wykorzystane jako bezprzewodowe, dedykowane głośniki tylnych kanałów, tworząc dynamiczny dźwięk przestrzenny Denon wokół Ciebie. Jeśli szukasz jeszcze więcej basu w swoim kinie domowym, podłącz bezprzewodowy subwoofer Denon DSW-1H.

CZAS NA ZMIANY.
CZAS NA DENON.

www.denon.pl

2aa14233d2



OD REDAKCJI

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej pokazały nam, że choć staramy się, jak tylko możemy, wrócić do spotykania się na żywo w większym gronie, trudno powiedzieć, czy za chwilę znów nie będziemy podziwiać świata głównie z perspektywy ekranu 8K zamiast kontaktu 1:1.

Dość jednak tego tematu. Mamy wakacje i zasługujemy na odcięcie się od trosk życia codziennego. I pomimo że wkrótce nawet większość lodówek będzie online, to najodpowiedniejszy moment w roku, by nabrać nieco dystansu. Sam zresztą postaram się to uskutecznić, by mój wewnętrzny RAM i SSD nie skapitulowały przed jesiennym galimatiasem technologicznym.

Czyli co? Relaksujemy się? A jakże. W tym numerze przedstawiamy np. fajny sposób na dłuższe wycieczki rowerowe, dzięki przeglądowi elektrycznych modeli - nie jest to tania zabawa, ale jakże satysfakcjonująca! Testowaliśmy także ostatnio kilka aut, w tym również działające w 100% na prąd modele Opla i Hyundaia. Polecam, bo zasięgi takich aut zaczynają być coraz bardziej odpowiednie na wakacyjne wyprawy. Z kolei osoby preferujące stacjonarne spędzanie wolnego czasu, ucieszy fakt, że pierwszy raz od lat mamy o tej porze roku tak fajne premiery gamingowe. Taki *Ratchet & Clank: Rift Apart* to naprawdę mocny hit tego sezonu.

Bawcie się dobrze i do przeczytania we wrześniu!

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
marcin.kubicki@magazynt3.pl
@kubicki.w.odbiciu

NASI LUDZIE



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Agnieszka Stradecka
redaktor

Entuzjastka rozwiązań mobilnych, nowych technologii, dobrej herbaty i gier RPG. Z inżynierską precyzją testuje każdy sprzęt niezależnie od miejsca na świecie, w którym aktualnie się znajduje.

eprasa.pl 2aa14233d2

SPIS TREŚCI

HORYZONT

009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii zmierzające w twoim kierunku.

019
#TREND: MISTRZ GRY
Samsung QN91A to m.in. propozycja dla pecetowców i godny zastępca gamingowego monitora.

020
W SERCU GRY: STEELSERIES
Poznaj historię marki, która na dobre zmieniła sposób, w jaki myślimy o e-sporcie.

022
SIĘGNIJ GWIAZD: LENOVO YOGA SLIM 7
Mobilne centrum pracy w stylowym, lekkim i nowoczesnym wydaniu.

026
WIELKIE SPRZĄTANIE W MAŁYM MIESZKANIU
Sprawdź, jak roboty sprzątające mogą pomóc w zaprowadzeniu porządku na małym metrażu.

029
500+: BEZPIECZNY DOM
Kamery, które przydadzą się nie tylko podczas urlopu.

030
PROZA ŻYCIA: UZUPEŁNIJ BATERIE Z MOSHI
Jeśli do tego zależy ci na wyjątkowej stylistyce, koniecznie zwróć uwagę na dwie nowości od Moshi.

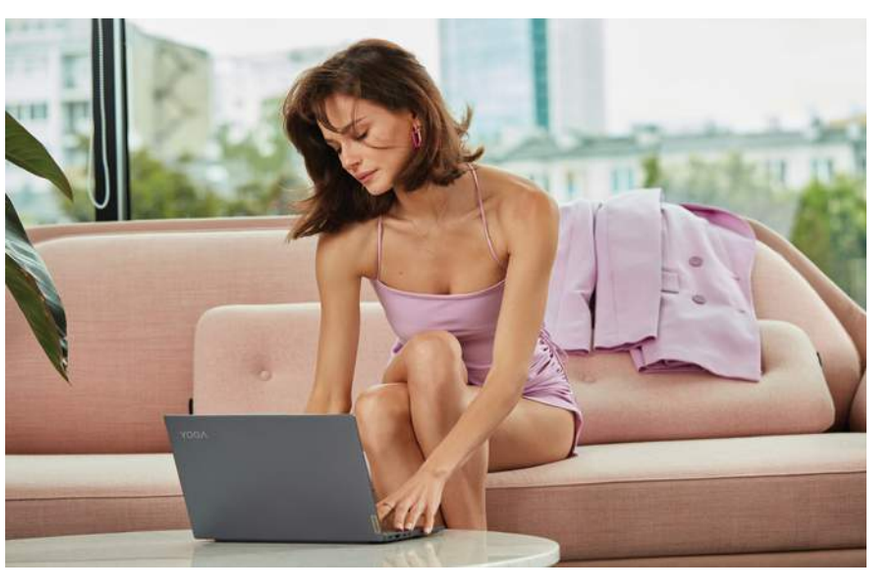
031
#TREND: SPORTOWE EMOCJE Z SAMSUNG NEO QLED
Chociaż Euro 2020 już za nami, święto miłośników sportu nie kończy się na mistrzostwach.

032
STYL
Zakupy odzieżowe i coś dla fanów marek premium.

ANTRAKT

034
YAMAHA YH-E700A

065
ASTELL&KERN KANN ALPHA BLUE



eprasa.pl 2aa14233d2

JBL
by HARMAN



LIVE PRO+ TWS

Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki dokanałowe z redukcją szumów

Słuchawki Live Pro+ TWS oferują najlepsze brzmienie niezależnie od źródła. Ich adaptacyjna redukcja szumów pozwala wyciszyć to, co rozprasza. Technologia Smart Ambient pozwala natomiast wzmocnić dźwięki otoczenia, by móc rozmawiać bez zdejmowania słuchawek. JBL Live Pro+ TWS zapewniają do 28 godzin odtwarzania z ładowaniem bezprzewodowym Qi (do 7 godzin pracy słuchawek oraz dodatkowe 21 godzin doładowania z etui ładującego). Technologia 3 mikrofonów pozwala uchwycić Twój głos z krystaliczną czystością. Po skonfigurowaniu Asystenta Google, funkcje JBL Live Pro+ TWS aktywować można rozpoczynając tylko od „Hey Google". Natychmiast po otwarciu etui słuchawki automatycznie parują się z urządzeniem z systemem Android. Są też odporne na zachlapanie (IPX4), a w zestawie posiadają silikonowe wkładki douszne w pięciu rozmiarach.



USB TYPE-C | Bluetooth v5.0 | 10MIN = 1H | ANC ON 6H+18H | ANC OFF 7H+21H | 28H

© 2021 Harman International Industries, Incorporated. Wszelkie prawa zastrzeżone. JBL to znak towarowy należący do HARMAN International Industries, Incorporated, zarejestrowany w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach. Dane techniczne, ceny i wygląd produktów mogą ulec zmianie bez uprzedzenia.

pl.jbl.com

eprasa.pl 2aa14233d2

AUTOPSJA

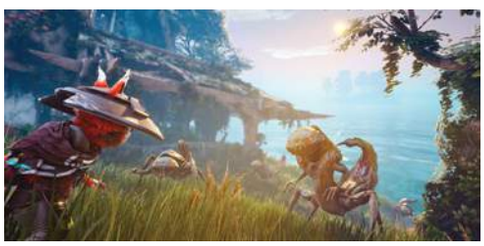
036
APPLE IPAD PRO M1
Przepiękny ekran i niezrównana moc - najlepszy tablet na świecie właśnie stał się jeszcze lepszy.

040
RECENZJA
SteelSeries Rival 5, Razer Kiyo Pro, OnePlus Nord CE 5G, Sony A80J, JBL Tour One, Canon EOS 250D, LG C1, Creative SXFI Gamer, Audio Pro P5, Nebula Vega Portable, WD_BLACK D30 Game Drive SSD, JBL Tour Pro+ oraz Takstar TAK55.

066
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów, jakie możesz znaleźć w salonach.

082
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

094
E-ROWERY NA KAŻDĄ OKAZJĘ
Pora na przygodę w terenie – nadjeżdża peleton elektrycznych rowerów, gotowych na to, by zabrać cię tam, gdzie tylko zechcesz.







CRÈME DE LA CRÈME



099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i najatrakcyjniejszych gadżetów na rynku, dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.



PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3" znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.avt.pl/prenumerata.

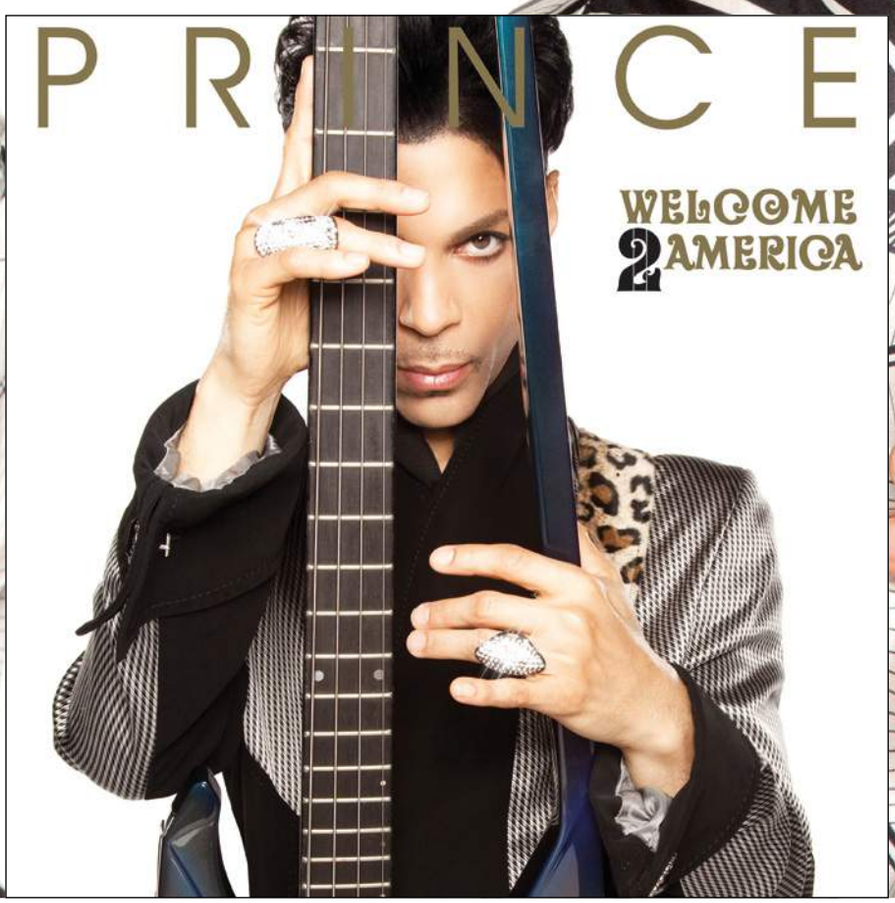


eprasa.pl 2aa14233d2

PRINCE

Nowy album

WELCOME 2 AMERICA



CD, 2 LP, DELUXE BOX

Premiera 30 lipca

SONY MUSIC

Foto/Mike Ruiz

eprasa.pl 2aa14233d2

ROCK+ALTERNATYWA+MŁODZIEŃCZA ENERGIA

INHALER

IT WON'T ALWAYS BE LIKE THIS



DEBIUTANCKI ALBUM JUŻ W SPRZEDAŻY

ANTYRADIO T3 Wyspa FM STREFA MUSIC ALL ABOUT MUSIC empik UNIVERSAL UNIVERSAL MUSIC POLSKA

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

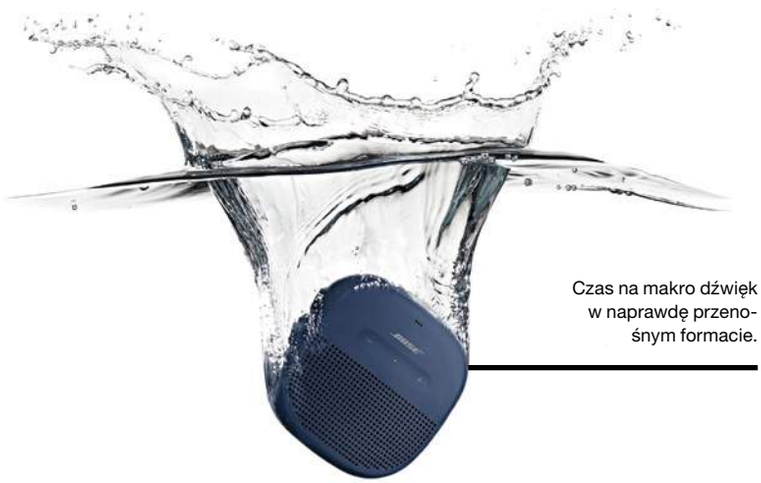
NA TAPECIE



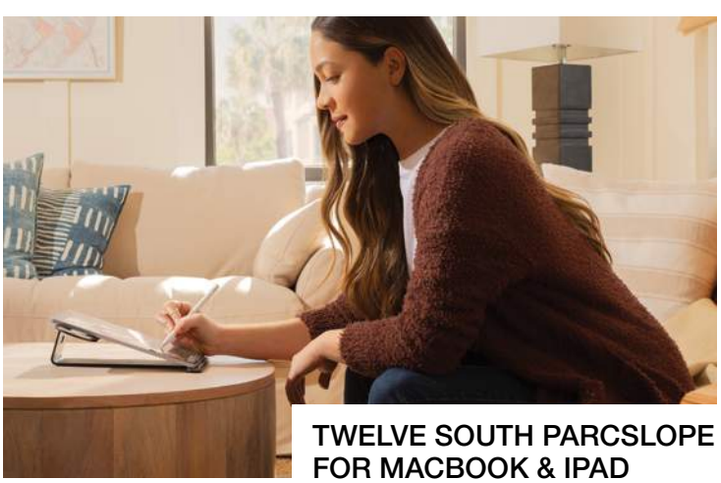
SAMSUNG POWER AUDIO

NATIVE UNION WIOSNA/LATO 2021





Czas na makro dźwięk w naprawdę przenośnym formacie.



TWELVE SOUTH PARCSLOPE FOR MACBOOK & IPAD

eprasa.pl 2aa14233d2





Michał Lis
REDAKTOR

Ideał dla osób, które nie chcą iść na kompromis ani pod względem dźwięku, ani wytrzymałości



BARWY NATURY
Do wyboru mamy trzy warianty kolorystyczne: szary, czarny i zielony. Naszym zdaniem w terenie najlepiej wygląda ten ostatni…

eprasa.pl 2aa14233d2

■ 1 000 PLN, www.salonydenon.pl

BEOSOUND EXPLORE

Meloman i amator sportów ekstremalnych w jednym stali domu... pardon, głośniku.



WYPRAWA WE DWOJE
Dwa egzemplarze Beosound Explore mogą zostać połączone w parę stereo – w sam raz na większą imprezę w dziczy.

Wiele osób nie wyobraża sobie podróży bez ulubionej ścieżki dźwiękowej. Samotne pokonywanie trudnych szlaków jest łatwiejsze, gdy idziemy w rytm muzyki, a po długim dniu wędrówek nie ma nic przyjemniejszego niż odpoczynek przy własnej playliście. Stąd coraz większa popularność terenowych głośników Bluetooth: przenośnych i lekkich, ale jednocześnie wytrzymałych na wszystkie trudy czekające na nie w terenie.

Swoją wariację na ten temat zaprezentowali także czarodzieje audio z Bang & Olufsen, którzy jak zwykle nie poszli na łatwiznę, ani pod względem designerskim, ani muzycznym: oto Beosound Explore.

PODRĘCZNE BRZMIENIE

Głośnik od B&O zajmuje mniej więcej tyle miejsca co puszka z racjami turystycznymi, acz musicie przyznać, że prezentuje się zdecydowanie bardziej atrakcyjnie. Jego żebrowana powłoka została wykonana z anodyzowanego aluminium, pokrytego grubą warstwą tlenku, dzięki czemu sprzęt jest odporny na zarysowania i odpryski koloru. Sprzętu nie uszkodzi przypadkowy upadek na ziemię lub nawet upuszczenie w błoto – klasa wodo- i pyłoszczelności IP67 pozwoli swobodnie korzystać z niego zarówno na plaży, jak i nad jeziorem.

Beosound Explore jest przy tym lekki i poręczny. Jeśli w bagażu jakimś cudem zabraknie nam miejsca na głośnik – żaden problem: zintegrowany pasek i odłączany karabińczyk umożliwią bezpieczne zamocowanie go na plecaku i wyruszenie w trasę. Dolna część obudowy została natomiast wykonana z termoplastycznego poliuretanu, gwarantującego stabilną pracę na przeróżnych podłożach, od trawy po skały.

DŹWIĘKI WOLNOŚCI

Cylindryczna forma głośnika to nie tylko ozdoba, ale także gwarancja pełnego, szczegółowego brzmienia. Dedykowany algorytm cyfrowej obróbki dźwięku rozszerza i pogłębia scenę muzyczną, umożliwiając wygodne słuchanie muzyki w przestrzeni 360 stopni dookoła urządzenia, więc jeśli wybierzemy się na ognisko ze znajomymi, wszyscy będziemy mogli komfortowo słuchać muzyki.

Sercem sprzętu są dwa pełnozakresowe przetworniki o średnicy 1,8 cala, którym towarzyszą 30-watowe wzmacniacze cyfrowe. Konfiguracja ta bez problemu wypełni dźwiękiem przestrzeń o wielkości do 30 m^2, a dzięki niezwykle szerokiemu jak na tak mały sprzęt zakresowi częstotliwości, potrafi on dokładnie odwzorować nawet najniższe, najbardziej dramatyczne basy.

Do obsługi Beosound Explore wykorzystamy dedykowany panel sterowania, umieszczony w górnej części głośnika, oraz aplikację mobilną *Beosonic*; ta ostatnia pozwoli nam podkręcić dźwięk tak, aby jak najlepiej dopasował się on do naszych outdoorowych przygód. Pojemny akumulator starczy natomiast na maksymalnie 27 godzin odtwarzania – w sam raz, jeśli nie zamierzamy przez długi czas wracać w objęcia cywilizacji. To jak, czas na wypad w teren?



eprasa.pl 2aa14233d2

■ www.nativeunion.com/pl

NATIVE UNION WIOSNA/LATO 2021

Czas pracować mądrzej, a nie ciężej – te akcesoria od Native Union ci w tym pomogą!



DOTYK LUKSUSU
Wszystkie produkty z nowej kolekcji Native Union zostały wykonane z wysokiej jakości materiałów: aluminium, bawełny, stopu cynku i silikonu. Przewody zostały zabezpieczone nylonową plecionką.

Produktywność to nie tylko czas, jaki potrzebujemy na wykonanie danego zadania, ale także sposób, w jaki organizujemy swoją przestrzeń, by jak najwygodniej nam się pracowało. Najnowsza linia akcesoriów od Native Union skupia się właśnie na zapewnieniu nam pełnego komfortu podczas wykonywania obowiązków służbowych i po ich zakończeniu.

Podstawka pod laptopa Rise Laptop Stand (135 PLN) jest kompatybilna ze wszystkimi przenośnymi komputerami o przekątnej do 16 cali i wadze 3 kg. Podnosi ona ekran urządzenia i ustawia klawiaturę pod lekkim kątem, co zwiększa ergonomię pisania i pozwala rozluźnić nadgarstki. Dzięki lekkiej, stabilnej konstrukcji możemy oprzeć ją także na kolanach.

Jeśli w trakcie pracy chcemy doładować nasze gadżety, powinniśmy koniecznie zwrócić uwagę na Desk Cable USB-C To USB-C (158 PLN) oraz Snap Magnetic Wireless Charger (158 PLN). Ten pierwszy to 2,4-metrowy kabel ładujący, wyposażony w masywną, silikonową „kotwicę", zapobiegającą przesuwaniu się przewodu, której położenie dopasujemy do własnych preferencji. Jeśli preferujemy bezprzewodowe ładowanie Qi, powinniśmy wybrać tę drugą opcję – ładowarka jest kompatybilna z technologią MagSafe.

Posiadacze nowych iPhone'ów mogą dokupić do tego dok ładujący Rise Dock (197 PLN), pozwalający bezpiecznie i stabilnie umocować telefon w pozycji pionowej na czas ładowania. Ułatwia on także jednoręczne odłączanie smartfona od płytki ładującej, gdy musimy z niego szybko skorzystać.

Ostatnie akcesorium z kolekcji warto natomiast wrzucić do kieszeni lub plecaka: płyn czyszczący Clean Screen Spray (60 PLN), zamknięty w etui z mikrofibry, pozwoli nam w biegu wyczyścić ekran telefonu lub tabletu.



Marcin Kubicki
NACZELNY

Gadżety Native Union należą do jednych z droższych, ale i najlepszych na rynku



eprasa.pl 2aa14233d2

■ 1 100 PLN (MX-T50)/2 100 PLN (MX-T70), www.samsung.com/pl

SAMSUNG POWER AUDIO

Rozkręć imprezę z głośnikami od Samsunga, a sąsiedzi na pewno nie będą walili do drzwi... a przynajmniej tego nie usłyszysz.

SYRENI ŚPIEW
Mało co potrafi tak skutecznie rozkręcić imprezę jak karaoke, dlatego w głośnikach Samsung Power Audio znajdziesz wejścia mikrofonowe: jedno w MX-T50 i dwa w MX-T70.

Długie, letnie wieczory zachęcają do zaproszenia grupy znajomych do domu lub ogródka, przygotowania mnóstwa przekąsek i napojów oraz zabawy aż po świt w rytmie waszych ulubionych przebojów. Jeśli czujesz, że ta impreza musi zostać przyprawiona naprawdę głośnym brzmieniem, z pomocą przychodzi ci seria Samsung Power Audio.

Do wyboru masz dwa głośniki: Power Audio MX-T50 to potężna kolumna, w której głośniki zostały umieszczone po obu stronach, dzięki czemu ty możesz cieszyć się dwukierunkowym dźwiękiem, który wypełni twoją przestrzeń 500 watami czystej mocy. Dedykowana Funkcja Wzmocnienia Basów dodatkowo podkręci wrażenia dźwiękowe i pozwoli ci poczuć każdy beat w tańcu.

500 W to za mało? Sprawdź model MX-T70, podbijający poprzeczkę do przyspieszających bicie serca 1 500 watów. Sprzęt został wyposażony w dedykowany, 10-calowy subwoofer, dzięki któremu niskie tony będą niosły się daleko poza obręb twojej imprezy.

Wchodzące w skład linii Power Audio głośniki zadbają nie tylko o oprawę dźwiękową, ale także wizualną: w aplikacji mobilnej bez problemu skonfigurujesz imprezowe oświetlenie LED, wybierając jego kolor i tryb pracy.

Urządzenia wspierają Wielokanałowe Połączenie Bluetooth, dzięki któremu w DJ-a mogą bawić się nawet dwie osoby jednocześnie, a funkcja połączenia kilku egzemplarzy Power Audio pozwoli ci udźwiękowić naprawdę epickie imprezy. Ich górne ścianki zostały wyposażone w odporne na zachlapanie panele sterowania, więc jeśli jeden z gości przez przypadek obleje je napojem, zabawa nie zostanie przedwcześnie zakończona.









Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

Żegnaj, tańczenie przy malutkim głośniczku Bluetooth. Witajcie, domówki zapewniające klubowe wrażenia!

eprasa.pl 2aa14233d2

■ 230 PLN, www.twelvesouth.com

TWELVE SOUTH PARCSLOPE FOR MACBOOK & IPAD

Wszechstronna podstawka nie tylko dla profesjonalnych pisarzy, grafików cyfrowych i artystów.

W POZIOMIE I W PIONIE
ParcSlope została tak zaprojektowana, by umożliwić korzystanie ze wszystkich iPadów w trybie portretowym i prawie wszystkich w poziomym – jedynym wyjątkiem jest tutaj iPad mini.





Marcin Kubicki
NACZELNY

Podstawki tego typu rzadko są wykorzystywane w polskich domach, a przecież znacząco zwiększają komfort nadgarstków, ale także szyi i pleców

Ustawienie klawiatury laptopa pod lekkim kątem zwiększa wygodę i ergonomię pisania, przyczyniając się do zredukowania bólu nadgarstków. Podobnie jest z tabletami graficznymi: profesjonalni artyści często korzystają z nowoczesnych odpowiedników sztalug, za pomocą których pochylają ekran w swoją stronę, zapewniając bardziej naturalny sposób rysowania.

Jeśli spędzasz dużo czasu na notowaniu, czy to na MacBooku czy to na iPadzie, ParcSlope od Twelve South może okazać się wybawieniem dla twoich dłoni. Ten minimalistyczny, estetyczny gadżet został wykonany z pojedynczego kawałka metalu, zakończonego wybrzuszeniami z jednej strony i owalną podstawką z drugiej.

Gdy oprzemy na nim Macbooka, klawiatura nachyli się w naszą stronę pod kątem 18 stopni, ułatwiając chłodzenie podzespołów i odprowadzanie generowanego przez nie ciepła. To delikatne pochylenie pozwoli nam także rozluźnić mięśnie nadgarstków i dłoni, nie utrudniając przy tym dostępu do Touch Bara. W ten sam sposób możemy ułożyć na nim iPada dowolnej generacji, co ułatwi nam korzystanie z Apple Pencil.

Podstawa ParcSlope jest lekka i stabilna, a dzięki specjalnym wyżłobieniom możliwe jest otwieranie i zamykanie klapy laptopa jedną ręką. Owalne wycięcie w tylnej części służy natomiast do przewlekania przewodów, tak, aby splątane kable nie rozpraszały naszej uwagi w trakcie pracy.



eprasa.pl 2aa14233d2

■ 1 050 PLN, www.tp-link.com.pl

TP-LINK TL-SX3008F



Usprawnij komunikację pomiędzy pracownikami swojej firmy i zarządzaj sprzętem poprzez chmurę.

Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

Przełącznik od TP-Link sprawdzi się zarówno jako część większej infrastruktury, jak i pojedyncze centrum zarządzania siecią w mniejszej firmie



Przełączniki zarządzalne niekoniecznie są obowiązkowym elementem wyposażenia każdego gospodarstwa domowego, ale osoby prowadzące własny biznes na pewno wiedzą, jak duży wpływ mają one na szybkość i stabilność pracy sieci, gdy podłączymy do niej kilka sprzętów jednocześnie.

Urządzenia te najczęściej tworzone są z myślą o lokalnych połączeniach, ale TL-SX3008F od TP-Link idzie o krok dalej, oferując możliwość zdalnego zarządzania siecią w platformie Omada SDN. To szczególnie ważne, jeśli nie zawsze mamy dostęp do sieci, do której podłączony został switch; w ten sposób możemy mieć również ciągłą kontrolę nad kilkoma przełącznikami, a co za tym idzie, sterować pracą urządzeń w różnych siedzibach firmy.

Switch jest wyposażony w osiem 10-gigabitowych portów SFP+, pozwalających na superszybkie przesyłanie danych, także na duże odległości. Funkcje QoS L2/L3/L4 i IGMP Snooping umożliwiają uzyskanie płynniejszej, bardziej wiernej transmisji głosu i wideo, zaś statyczny routing wpływa na efektywniejsze wykorzystywanie posiadanych zasobów sieciowych.

Na dodatek TL-SX3008F nie zapomina o kwestiach bezpieczeństwa: do dyspozycji otrzymujemy szyfrowanie 802.1X, wiązanie adresów IP, MAC i portów, ochronę przed atakami DoS oraz uwierzytelnianie nowych użytkowników przez serwer Radius. Dzięki temu możemy mieć pewność, że nasza infrastruktura sieciowa jest niewrażliwa na ataki z zewnątrz oraz przeciążenia, co zagwarantuje naszym pracownikom płynną i komfortową pracę.

OBSŁUGA KLIENTA
Do zarządzania TL-SX3008F wykorzystamy nie tylko platformę Omada SDN, ale także graficzny interfejs przeglądarkowy oraz wiersz poleceń.



eprasa.pl 2aa14233d2

■ 1 200 PLN, www.sony.pl

SONY WF-1000XM4





Dźwięk w wysokiej rozdzielczości dostarczany bezpośrednio do twoich uszu.



Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki początkowo były dedykowane przede wszystkim sportowcom, ale wraz z postępem technologii na rynek trafia coraz więcej modeli przeznaczonych do celów służbowych i dla audiofilów. Najnowsze dziecko Sony skusi obydwie te grupy: otrzymujemy tutaj 6-milimetrowe przetworniki, system DSEE Extreme, przywracający skompresowanym dźwiękom wyjściową jakość, oraz wsparcie dla kodeka LDAC. To połączenie sprawia, że słuchawki mogą pochwalić się pełnym, głębokim brzmieniem o wyraźnej reprodukcji szczegółów.

W praktyce nie sposób jednak nie docenić też innych walorów WF-1000XM4: systemu ANC, precyzyjnie tłumiącego różnego rodzaju hałasy otoczenia, mikrofonów z czujnikiem przewodnictwa kostnego, które rejestrują jedynie głos użytkownika oraz ergonomicznej, lekkiej konstrukcji. Co najważniejsze, jedno ładowanie słuchawek starcza na 8 godzin pracy, a praktyczne etui ładujące pozwala wydłużyć go aż trzykrotnie.

■ Od 480 PLN, www.thule.com/pl

THULE CHASM



Bo w trasie liczy się nie tylko to, co zabierzesz, ale też to, gdzie to zapakujesz...

Wybierasz się w podróż? Nieważne, czy planujesz samotną, górską wyprawę z plecakiem czy też lot do luksusowego kurortu nad oceanem: niezastąpionym towarzyszem drogi będzie praktyczna torba podróżna lub plecak. Kolekcja Thule Chasm powstała właśnie z myślą o aktywnych podróżnikach, którzy chcą być przygotowani na każdą ewentualność. Znajdziesz w niej praktyczną torbę na kółkach Thule Chasm Wheeled Duffel o pojemności 110 l, torbę podręczną z kółkami Thule Chasm Carry-On, torby sportowe Thule Chasm w czterech wariantach (od 40 do 130 l) oraz wygodny plecak Thule Chasm Backpack 26 l w sam raz na krótsze wycieczki.

Produkty z linii Chasm zostały wykonane z wodoodpornej, wytrzymałej plandeki i wyposażone w trwałe paski, kółka i uchwyty. W środku znajdziesz kilka kieszonek i przegródek, które pomogą ci zapanować nad swoim bagażem, zaś dodatkowe punkty otwarcia ułatwią ci dostęp do najważniejszych rzeczy: telefonu, portfela, kluczy czy laptopa – przygotowanie do kontroli bezpieczeństwa na lotnisku nigdy nie było sprawniejsze.



eprasa.pl 2aa14233d2

■ 780 PLN, www.braun.pl

BRAUN BT7





Zadbaj o swój wygląd i poczuj wiatr we włosach (oraz w brodzie).

Automatyczne trymery zdecydowanie ułatwiły nam samodzielne, codzienne dbanie o zarost. Zamiast mozolnego ślęczenia przy lustrze z nożyczkami w ręku, aby wyglądać świetnie wystarczy kilka ruchów. Braun BT7 upraszcza ten proces do minimum: zastosowany w nim silnik AutoSensing dopasowuje moc urządzenia do gęstości i grubości zarostu, dzięki czemu bez problemu przytniemy nawet najbardziej bujne owłosienie.

Profesjonalne ostrza tną włosy bez ich ciągnięcia i wyrywania, dbając o to, żeby po zabiegu skóra była miękka i wolna od podrażnień. Precyzyjna podziałka pozwala znaleźć aż 39 różnych ustawień długości w odstępach co 0,5 mm, co spodoba się zarówno fanom krótkiego zarostu, jak i zdeklarowanym brodaczom; dodatkowo trymer umożliwia przycinanie zarostu w prostych, eleganckich liniach.

BT7 jest w pełni wodoodporny i może służyć do golenia na mokro, a jedno ładowanie starczy na 100 minut pracy.

■ 500 PLN, www.bose.pl

BOSE SOUNDLINK MICRO

Czas na makro dźwięk w naprawdę przenośnym formacie.

Głośniki bezprzewodowe to jedne z najbardziej „wakacyjnych” gadżetów, trafiające do naszych walizek wraz ze smartfonami, aparatami fotograficznymi i słuchawkami ANC. SoundLink Micro od Bose nie zajmie zbyt dużo miejsca w bagażu: ma on niecałe 10 cm długości i szerokości, a na dodatek waży zaledwie 290 g. W małym ciele kryje się jednak mocny duch: dzięki specjalnie zaprojektowanemu przetwornikowi i wykonanym z silikonu pasywnym radiatorom, urządzenie potrafi zagrać z mocą i szczegółowością, której trudno oczekiwać po tak malutkim sprzęcie.

Na dodatek SoundLink Micro zalicza się do kategorii „nie do zdarcia” – sprzęt jest wodoodporny w klasie IPX7, odporny na upadki i zarysowania, a dzięki elastycznemu uchwytowi z silikonu bezpiecznie przypniesz go do plecaka. Jedno ładowanie to aż 6 godzin słuchania muzyki i nie tylko – funkcja zestawu głośnomówiącego umożliwi ci wygodne prowadzenie rozmów telefonicznych.



eprasa.pl 2aa14233d2

■ 350 PLN, www.maxcom.pl

MAXCOM FW37 ARGON

Czas na coś specjalnego – sportowy smartwatch dla wymagających.



Trackery fitness są fajne, ale dla wielu użytkowników mogą okazać się niewystarczające – monitorowanie treningów to jedno, ale w trakcie intensywnych ćwiczeń warto także mieć dostęp do notyfikacji ze smartfona, zaś dla biegaczy miłym dodatkiem będzie obsługa GPS. Maxcom FW37 Argon to niedrogi, ale funkcjonalny zegarek, który pokochają osoby ceniące wszechstronność i prostotę obsługi.

Urządzenie ma wsparcie dla kilkunastu trybów sportowych, moduł GPS oraz wodoszczelność klasy IP67 – idealnie sprawdzi się zatem nawet w trudnym terenie. Zebrane przez niego dane zostaną przesłane do aplikacji mobilnej, gdzie w każdej chwili będziemy mogli sprawdzić nasze statystyki; przejrzymy je także na ostrym, kontrastowym ekranie IPS o przekątnej 1,3 cala.

Do dyspozycji otrzymamy także krokomierz, licznik spalonych kalorii, monitor snu oraz… funkcję migawki w telefonie, w sam raz, gdy chcemy wykonać zdjęcie grupowe bez funkcji selfie.

■ 300 PLN, www.tophifi.pl

AUDIOQUEST JITTERBUG FMJ



Coś szumi na złączach USB? Teraz już przestanie...

Domyślna jakość dźwięku z komputera jest nieporównywalnie niższa od tej, jaką prezentuje dedykowany sprzęt audio. Nic w tym dziwnego – oprócz obwodów audio wewnątrz laptopa lub urządzenia stacjonarnego znajduje się całe mnóstwo elektroniki, której funkcją nie jest przetwarzanie sygnału dźwiękowego. W trakcie pracy emituje ona sporo zniekształcających sygnał rezonansów i szumów, które wyraźnie słychać w słuchawkach lub głośnikach.

Podobne problemy zauważymy nie tylko w komputerach, ale także gniazdach USB w samochodach, dyskach NAS i domowych streamerach. Na szczęście istnieje na to sposób – filtr JitterBug FMJ. Został on wyposażony w podwójny układ rozpraszania szumu, likwidujący wszelkiego rodzaju zakłócenia i ograniczający błędy bitowe. Aby z niego skorzystać, wystarczy wpiąć sprzęt do wolnego portu USB-A, a z drugiej strony podłączyć odbiornik USB-A lub jeden ze wzmacniaczy słuchawkowych z serii DragonFly.

eprasa.pl 2aa14233d2



MISTRZ GRY

Jeśli w twoim salonie zagościła już jedna z konsol nowej generacji, warto upewnić się, że możesz w pełni wykorzystać jej możliwości. O ile poprzednie odsłony nie były szczególnie imponujące pod względem mocy, o tyle PlayStation 5 i Xbox Series X/S potrafią naprawdę sporo: ich mocne procesory i karty graficzne wyświetlają zawartość 4K 120 Hz, a także obsługują ray-tracing i wiele innych nowoczesnych technologii.

Do optymalnego przedstawienia takiego obrazu nie wystarczy przypadkowy telewizor. Jeśli zależy ci na jak najlepszych wrażeniach z zabawy, sprawdź 65-calowego **Samsunga QN91A** z przełomowej serii Neo QLED (10 000 PLN, www.samsung.com/pl), po brzegi wypełnionego rozwiązaniami dla graczy.

W ogniu rozgrywki najważniejsza jest płynność – w końcu nikt nie chce przegrać meczu z powodu rwania się obrazu lub lagu. Na szczęście Samsung ma sposób na jego ograniczenie: wsparcie dla AMD FreeSync Premium Pro redukuje szarpanie obrazu, zaś Automatyczny Tryb Gry minimalizuje opóźnienia tak, że stają się niezauważalne. Dzięki temu nie musimy obawiać się, że w trakcie zabawy coś nagle zacznie szwankować, a nasi przeciwnicy wykorzystają tę chwilę nieuwagi.

QN91A to także propozycja dla pecetowców i godny zastępca gamingowego monitora – dzięki funkcji Ultra Szerokiego Widoku w Grach możemy zamienić go w ekran o proporcjach obrazu 21:9 lub 32:9, idealnych do symulatorów lotniczych i tytułów z otwartym światem. Jeśli musimy na szybko zmienić ustawienia dźwięku lub obrazu, do dyspozycji otrzymujemy specjalny Panel Gracza, który uruchomimy bez wychodzenia z gry.

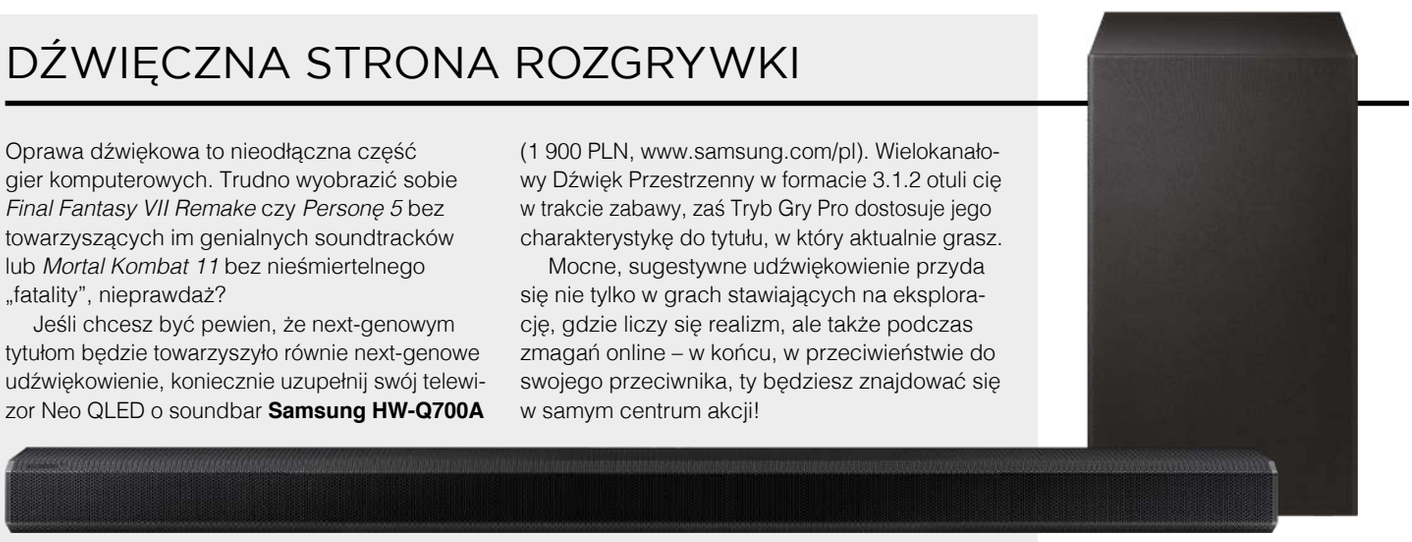
Gracze docenią także jakość obrazu: podświetlenie Mini LED zadba o to, żeby czernie były głębokie, biele – czyste i klarowne a detale odwzorowane we wszystkich elementach kadru. Technologia Zaawansowanego Upłynniacza Ruchu+ zadba o to, żeby w grze nie przeszkadzał nam nadmierny motion blur, natomiast Dźwięk Podążający za Obiektem+ doda realizmu soundtrackowi każdej gry.

DŹWIĘCZNA STRONA ROZGRYWKI

Oprawa dźwiękowa to nieodłączna część gier komputerowych. Trudno wyobrazić sobie *Final Fantasy VII Remake* czy *Personę 5* bez towarzyszących im genialnych soundtracków lub *Mortal Kombat 11* bez nieśmiertelnego „fatality", nieprawdaż?

Jeśli chcesz być pewien, że next-genowym tytułom będzie towarzyszyło równie next-genowe udźwiękowienie, koniecznie uzupełnij swój telewizor Neo QLED o soundbar **Samsung HW-Q700A** (1 900 PLN, www.samsung.com/pl). Wielokanałowy Dźwięk Przestrzenny w formacie 3.1.2 otuli cię w trakcie zabawy, zaś Tryb Gry Pro dostosuje jego charakterystykę do tytułu, w który aktualnie grasz.

Mocne, sugestywne udźwiękowienie przyda się nie tylko w grach stawiających na eksplorację, gdzie liczy się realizm, ale także podczas zmagań online – w końcu, w przeciwieństwie do swojego przeciwnika, ty będziesz znajdować się w samym centrum akcji!



eprasa.pl 2aa14233d2



W SERCU GRY SteelSeries

Poznaj historię marki, która na dobre zmieniła sposób, w jaki myślimy o e-sporcie.

Osoby, które jeszcze kilka lat temu śmiały się z tego, jak można oglądać ludzi grających w internecie, zamiast samemu grać, należą teraz do mniejszości. E-sport to obecnie wielomilionowy rynek, przyciągający co roku uwagę milionów widzów na całym świecie, a najsłynniejsi gracze mogą pochwalić się popularnością porównywalną z niejedną gwiazdą piłki nożnej czy koszykówki.

To zjawisko nie miałoby prawa zaistnieć, gdyby nie profesjonalne akcesoria dla e-sportowców – bez superszybkich myszy, precyzyjnych klawiatur i dedykowanych headsetów, potencjał zawodników byłby ograniczony przez sprzętowe niedociągnięcia. Jednym z pionierów tego rynku jest duńska marka SteelSeries. Od 20 lat wprowadza ona na rynek innowacyjne rozwiązania gamingowe, przeznaczone dla najbardziej utalentowanych adeptów każdego gatunku gier. Oto krótki przegląd jej historii i urządzeń, które zapoczątkowały prawdziwą rewolucję.

PIERWSZE KROKI

Wszystko zaczęło się w 2001 roku od podkładek do myszy. Na rynku królowały wtedy kulkowe „gryzonie", którym daleko było do precyzji obecnie wykorzystywanych czujników: zamontowane w nich kulki trzeba było regularnie czyścić, a gromadzące się na podkładkach zanieczyszczenia szybko przenikały do wnętrza urządzenia i utrudniały precyzyjne celowanie kursorem. W zastosowaniach biurowych nie robiło to specjalnej różnicy, ale gdy ktoś chciał pograć w strzelankę pierwszoosobową… cóż, ciągłe pudłowanie było co najmniej irytujące.

Problem ten zauważył Jacob Wolff-Petersen, zapalony fan pierwszego *Counter-Strike'a*, a w jego głowie narodził się pomysł – a co gdyby stworzyć podkładkę do myszy specjalnie dla graczy? Skontaktował się on z dwiema amatorskimi drużynami e-sportowymi, Team 3D i Ninjas in Pyjamas, którym zaprezentował prototypową podkładkę Icemat. Wykonana z matowego szkła, oferowała ona zdecydowanie lepszą precyzję i powtarzalność niż te standardowe, tekstylne lub plastikowe.

Wyniki Team 3D mówiły zresztą same za siebie – z drobną pomocą Icemat drużyna wygrała lokalny turniej e-sportowy z miażdżącą przewagą. W tym momencie założyciel firmy nie wiedział jeszcze, że w ten sposób na dobre odmienił rynek gamingowych urządzeń…

PRECYZJA PRZEDE WSZYSTKIM

W ciągu kolejnych lat SteelSeries (wtedy jeszcze znane jako Icemat) nieprzerwanie



2001
Powstaje Icemat, pierwsza gamingowa podkładka pod mysz



2006
Klawiatura z mechanicznymi przełącznikami SteelKeys 6G ujmuje graczy



2016
Rynek podbija headset Arctis, zachwycający wyszukanym brzmieniem nie tylko w grze

eprasa.pl 2aa14233d2

współpracowało z graczami *CS-a*, słuchając ich opinii i szukając rozwiązań, trapiących ich problemów. Jedną z największych trudności stanowiła komunikacja pomiędzy członkami drużyny: w trakcie rozgrywki niemożliwe było ciągłe nachylanie się do mikrofonów, dlatego wielu zawodników po prostu… przyklejało je sobie do twarzy za pomocą taśmy klejącej.

Na szczęście problem ten został rozwiązany w banalnie prosty sposób: w 2004 roku ukazał się pionierski headset gamingowy Icemat Audio, wyposażony w mikrofon, który można było przypiąć do koszuli lub przymocować do monitora. Rok później na rynek wszedł zestaw słuchawkowy SteelSound 5H, z jeszcze wygodniejszym mikrofonem na wysięgniku. Rozgrywka drużynowa nagle stała się prostsza, a gracze mogli skupić się na akcji.

Na horyzoncie pojawiła się jeszcze jedna kwestia, tym razem dotycząca innego gatunku peryferiów. Do tej pory do grania służyły głównie biurowe klawiatury z przełącznikami o specyfice dopasowanej do pisania. Niestety, były one kompletnie nieprzystosowane do tego typu zastosowań: w trakcie dynamicznej rywalizacji lubiły się zacinać, a mocniejsze wciśnięcie klawisza mogło skutkować jego zepsuciem. Nawet „gamingowe" klawiatury nie oferowały nic więcej poza dodatkowymi przyciskami.

W ogniu walki trudno obyć się bez wszystkich klawiszy, dlatego SteelSeries postanowiło przyjrzeć się i temu problemowi. Efektem wytężonych prac okazała się pełnowymiarowa klawiatura SteelKeys 6G, wyposażona w mechaniczne przełączniki, zdolne wytrzymać nawet najbardziej dramatyczne momenty gry. W 2006 roku taki sprzęt okazał się prawdziwą rewolucją, a SteelSeries pokazało, że nawet do tak oczywistej kwestii da się podejść z zupełnie nowej perspektywy.

ZAKLINACZ MYSZY

Czasy się zmieniały, a wraz z nimi myszy. Nieporęczne kulki powoli odchodziły w niepamięć, zastępowane przez optyczne i laserowe czujniki, zapewniające większą precyzję. Nic dziwnego, że nowa technologia szybko wzbudziła zainteresowanie graczy, a wraz z nimi SteelSeries.

Marka już w 2007 roku zaprezentowała gamingową mysz Ikari, stworzoną we współpracy z graczami *CS-a* z Team 3D, compLexity, Team NoA i innych drużyn e-sportowych. Gryzoń był zaprojektowany tak, by można było z niego korzystać w każdym ułożeniu dłoni, a specjalny przycisk umożliwiał przełączanie się między dwiema czułościami DPI.

Ruch ten okazał się sukcesem: gamingowa brać pokochała precyzję i komfort, jaką zapewniał produkt. SteelSeries nie osiadło jednak na laurach i już w następnym roku zaprezentowało model z wbudowanym procesorem ARM, a następnie – wieloprzyciskową mysz stworzoną z myślą o tytułach MMO.

Nie powinien dziwić także fakt, że akcesoria duńskiej marki coraz częściej pojawiały się na turniejach, przeważnie w rękach (i na głowach) ich tryumfatorów. W 2006 roku z produktów SteelSeries korzystało siedem z dziesięciu najlepszych drużyn strzelankowych świata.

POSTĘP INNOWACJI

Kolejne lata przyniosły kolejne rewolucyjne technologie w zakresie gamingowych akcesoriów. W 2015 roku premierę miała mysz Rival 700 z haptycznymi informacjami zwrotnymi, która do tej pory znajduje się na niejednym stoliku komputerowym, a rok później – headset Arctis, noszący dzisiaj miano kultowego. Oferowana przez niego jakość dźwięku przypominała tę znaną z audiofilskich słuchawek, a komfortowa, „zawieszona" konstrukcja pałąka umożliwiała grę przez długie godziny. Jego rozwinięciem jest Arctis Pro, pierwszy na świecie zestaw słuchawkowy dla graczy obsługujący dźwięk w wysokiej rozdzielczości. Taki sprzęt mógł służyć nie tylko do gry, ale także po zakończeniu rozgrywki do relaksu w rytmie muzyki.

SteelSeries nie przestaje szukać sposobów na udoskonalenie gamingowych akcesoriów. Zaprezentowana w 2019 roku klawiatura Apex Pro z technologią OmniPoint oddała w ręce graczy możliwość zdecydowania, w którym momencie przyciśnięcia nastąpi aktywacja klawisza – czy przy delikatnym muśnięciu, czy też przy zdecydowanym ruchu. Tak zaprojektowane przełączniki zapewniły nam kontrolę nad każdym aspektem rozgrywki, gwarantując niespotykaną do tej pory responsywność i komfort podczas gry.

Duński producent po dziś dzień nie przerywa współpracy z e-sportowymi drużynami z całego świata. Chociaż korzenie marki wywodzą się ze środowiska FPS-owców, produkty SteelSeries wykorzystywane są także przez profesjonalnych graczy MOBA, battle royale i RTS-ów, i to ze sporym powodzeniem. E-sportowcy zgarnęli najwięcej nagród pieniężnych, korzystając właśnie z myszy, klawiatur i headsetów sygnowanych logiem SteelSeries – lepszej rekomendacji nie znajdziesz nigdzie indziej.

Produkty marki poznasz bliżej, udając się na stronę internetową **www.steelseries.com**.





2018
Arctis Pro po raz pierwszy oferuje high-endowy dźwięk dla graczy



2019
Do sprzedaży trafia Apex Pro, klawiatura ze zmiennymi długościami aktywacji

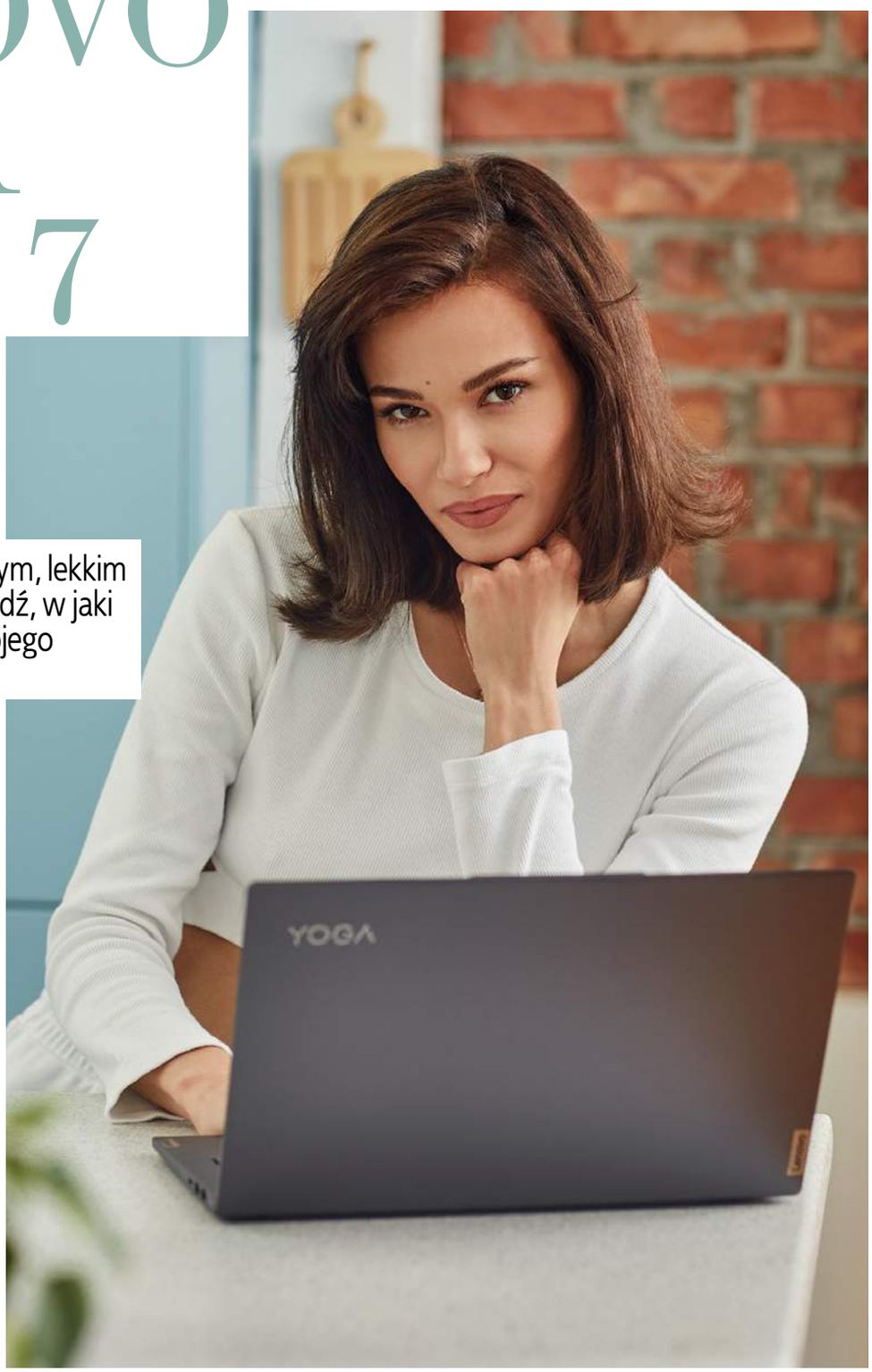


2020
SteelSeries staje się marką, która pozwoliła wygrać e-sportowcom najwięcej nagród pieniężnych

eprasa.pl 2aa14233d2

Sięgnij GWIAZD

LENOVO YOGA SLIM 7



Mobilne centrum pracy w stylowym, lekkim i nowoczesnym wydaniu – sprawdź, w jaki sposób stanie się ono częścią twojego aktywnego stylu życia!

W obecnych czasach z laptopów korzysta właściwie każdy z nas. Komputer może być biurem, centrum rozrywki i narzędziem, za pomocą którego rozwijamy swoje zainteresowania – wszystko zależy od naszych potrzeb i tego, co oferuje nam dany sprzęt. Jeśli chodzi o urządzenia wielofunkcyjne, to w tej konkurencji na pierwszy plan wysuwają się ultrabooki: lekkie, przenośne, perfekcyjnie szybkie. Takie urządzenie sprawdzi się w każdej sytuacji, niezależnie od tego, czy pracujemy w biurze, rozkręcamy własny biznes, czy też nagrywamy muzykę i piszemy własne kompozycje.

21 czerwca, czyli w Międzynarodowy Dzień Jogi, sieć obiegła niespodziewana wiadomość: Lenovo podjęło wyjątkową współpracę z jedną z najbardziej rozpoznawalnych piosenkarek polskiej muzyki – Natalią Szroeder. Wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów zdecydowała się uchylić rąbka tajemnicy i pokazać fanom,

eprasa.pl 2aa14233d2

Smukły profil ułatwi zapakowanie laptopa i zabranie go ze sobą w dowolne miejsce. Komputer waży przy tym zaledwie 1,4 kg, dzięki czemu możemy spokojnie włożyć go do bagażu podręcznego

jak wygląda jej codzienność na scenie i nie tylko. Wraz z piosenkarką zajrzymy za kulisy pracy nad jej nowym materiałem, weźmiemy udział w przygotowaniach do koncertów i poznamy muzyczne inspiracje, które być może pojawią się na jej nadchodzącym krążku.

W trakcie projektu nieodłącznym towarzyszem Natalii będzie ultralekki Lenovo Yoga Slim 7. To naturalny wybór dla wszystkich aktywnych użytkowników, szukających wydajnego, ale też przenośnego sprzętu. Jego elegancka obudowa kryje przepiękny ekran, mocne podzespoły i pojemny akumulator. Z niecierpliwością czekamy na pierwszą relację wokalistki, a w międzyczasie postanowiliśmy przyjrzeć się laptopowi, dzięki któremu cała ta akcja okazała się możliwa.

PEŁNA WYGODA

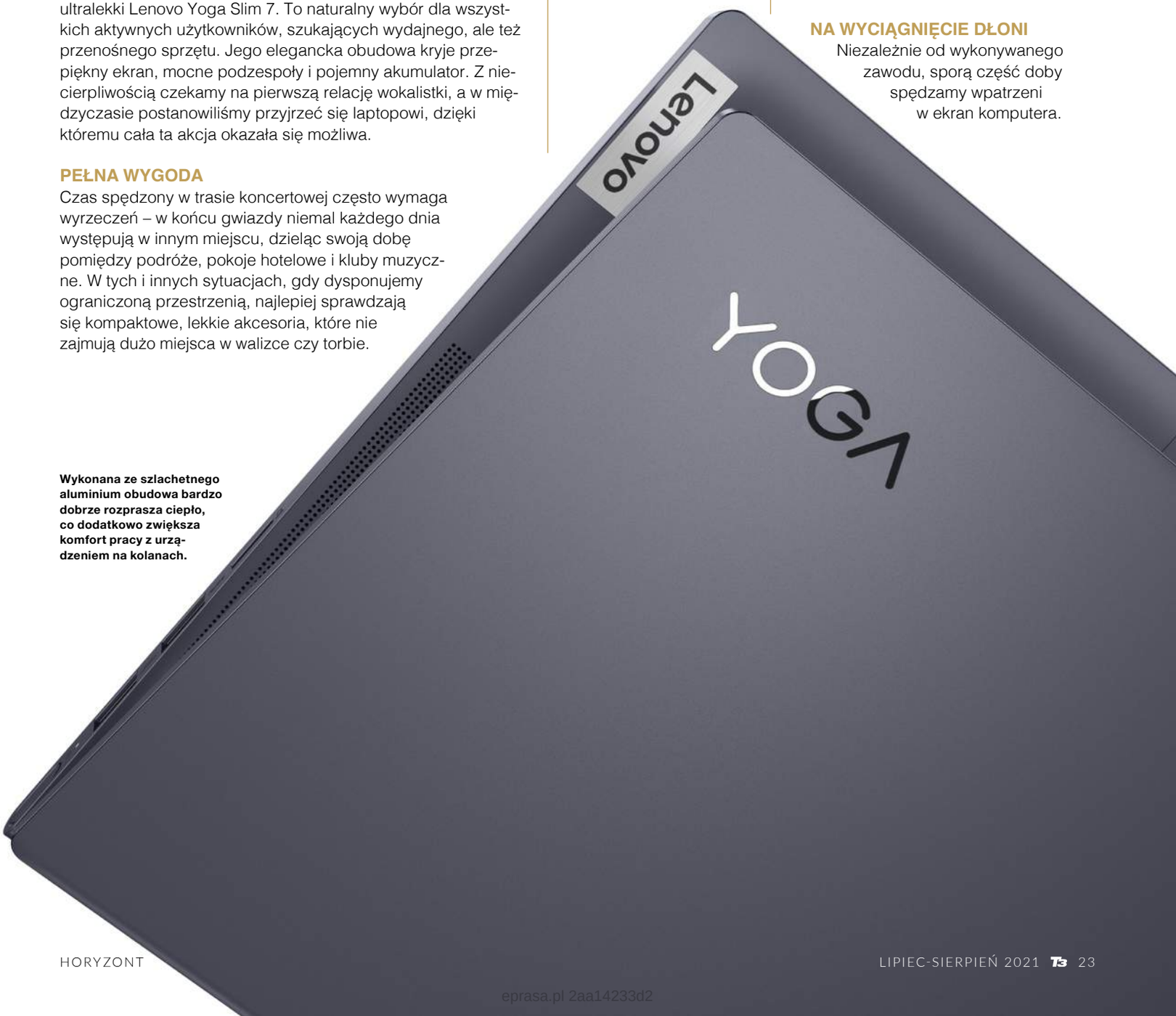
Czas spędzony w trasie koncertowej często wymaga wyrzeczeń – w końcu gwiazdy niemal każdego dnia występują w innym miejscu, dzieląc swoją dobę pomiędzy podróże, pokoje hotelowe i kluby muzyczne. W tych i innych sytuacjach, gdy dysponujemy ograniczoną przestrzenią, najlepiej sprawdzają się kompaktowe, lekkie akcesoria, które nie zajmują dużo miejsca w walizce czy torbie.

Tutaj z pomocą przyjdzie nam Lenovo, którego laptop Yoga Slim 7 w najgrubszym miejscu mierzy zaledwie 15 mm. Smukły profil ułatwi zapakowanie laptopa i zabranie go ze sobą w dowolne miejsce. Komputer waży przy tym zaledwie 1,4 kg, dzięki czemu możemy spokojnie włożyć go do bagażu podręcznego. Lekka konstrukcja przydaje się także w sytuacjach, gdy musimy na szybko napisać maila lub zanotować pomysł – do stabilnego podparcia laptopa wystarczą wtedy tylko nasze kolana.

Design Yoga Slim 7 zachwyca niewymuszoną elegancją. Wykończenie w modnym łupkowoszarym odcieniu, sprawia, że komputer prezentuje się oryginalnie i stylowo. Wąskie ramki dookoła ekranu i matowa, aluminiowa obudowa pasują zarówno do atmosfery spotkań biznesowych, jak i relaksu po ciężkim dniu.

NA WYCIĄGNIĘCIE DŁONI

Niezależnie od wykonywanego zawodu, sporą część doby spędzamy wpatrzeni w ekran komputera.



Wykonana ze szlachetnego aluminium obudowa bardzo dobrze rozprasza ciepło, co dodatkowo zwiększa komfort pracy z urządzeniem na kolanach.

eprasa.pl 2aa14233d2

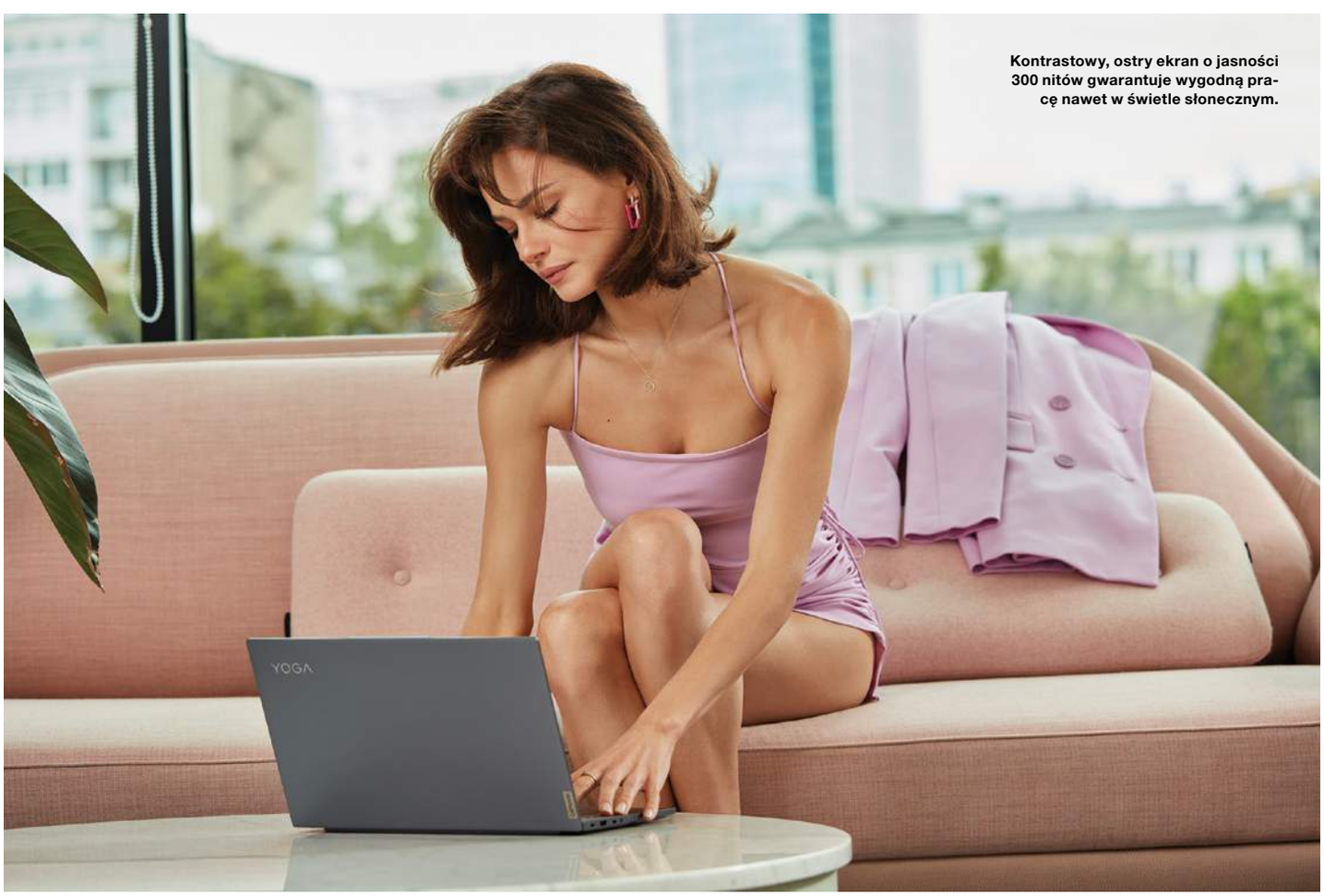


Właśnie dlatego 14-calowy wyświetlacz Full HD w Lenovo Yoga Slim 7 został wyposażony w pełne pokrycie palety barw sRGB i wsparcie dla Dolby Vision – na tak przejrzystym ekranie dostrzeżemy każdy szczegół zdjęcia lub oglądanego filmu. Natomiast antyrefleksyjna powłoka zadba o to, żeby praca na laptopie była komfortowa niezależnie od oświetlenia.

Laptop Lenovo Yoga Slim 7 nie zawodzi i pod względem mocy. Procesor z serii AMD Ryzen 4000 został stworzony specjalnie na potrzeby urządzeń mobilnych, zapewniając im błyskawiczną szybkość i maksymalną wydajność. To marzenie zwolenników multitaskingu, którzy będą mogli swobodnie pracować w kilku programach jednocześnie, a ich kreatywności nie ograniczy żaden lag. Na dodatek procesor został wyposażony w zintegrowany układ graficzny AMD Radeon, który gwarantuje nam sprawną obróbkę fotek – nie tylko tych z profesjonalnych sesji zdjęciowych jak w przypadku Natalii Szroeder.

Sama obsługa komputera również zaskakuje szybkością. Wsparcie dla Windows Hello skraca czas logowania się do systemu – teraz nie musimy już pamiętać hasła – a jeśli zdecydujemy się na chwilę odejść od ekranu, to wbudowany czujnik ruchu automatycz-

Akumulator Lenovo Yoga Slim 7 starcza na nawet 19 godzin pracy – teraz nie musimy obawiać się, że gdy nagle poczujemy przypływ inspiracji, komputer nagle odmówi posłuszeństwa



Kontrastowy, ostry ekran o jasności 300 nitów gwarantuje wygodną pracę nawet w świetle słonecznym.

eprasa.pl 2aa14233d2

Procesor z serii AMD Ryzen 4000 został stworzony specjalnie na potrzeby urządzeń mobilnych, zapewniając im błyskawiczną szybkość i maksymalną wydajność

W ciągu kilku kolejnych miesięcy przekonamy się, w jaki sposób laptop Lenovo Yoga Slim 7 ułatwi codzienne życie piosenkarki oraz pracę nad materiałem na kolejną płytę. Akcji towarzyszyć będzie wiele atrakcyjnych wydarzeń, w tym wyjątkowa sesja zdjęciowa i konkurs dla fanów. Jesteśmy pewni, że tak lekki i praktyczny sprzęt przypadnie do gustu wokalistce, a także wszystkim osobom, które od sprzętu elektronicznego oczekują niezawodności i wydajności w pracy oraz komfortu podczas chwil odpoczynku.



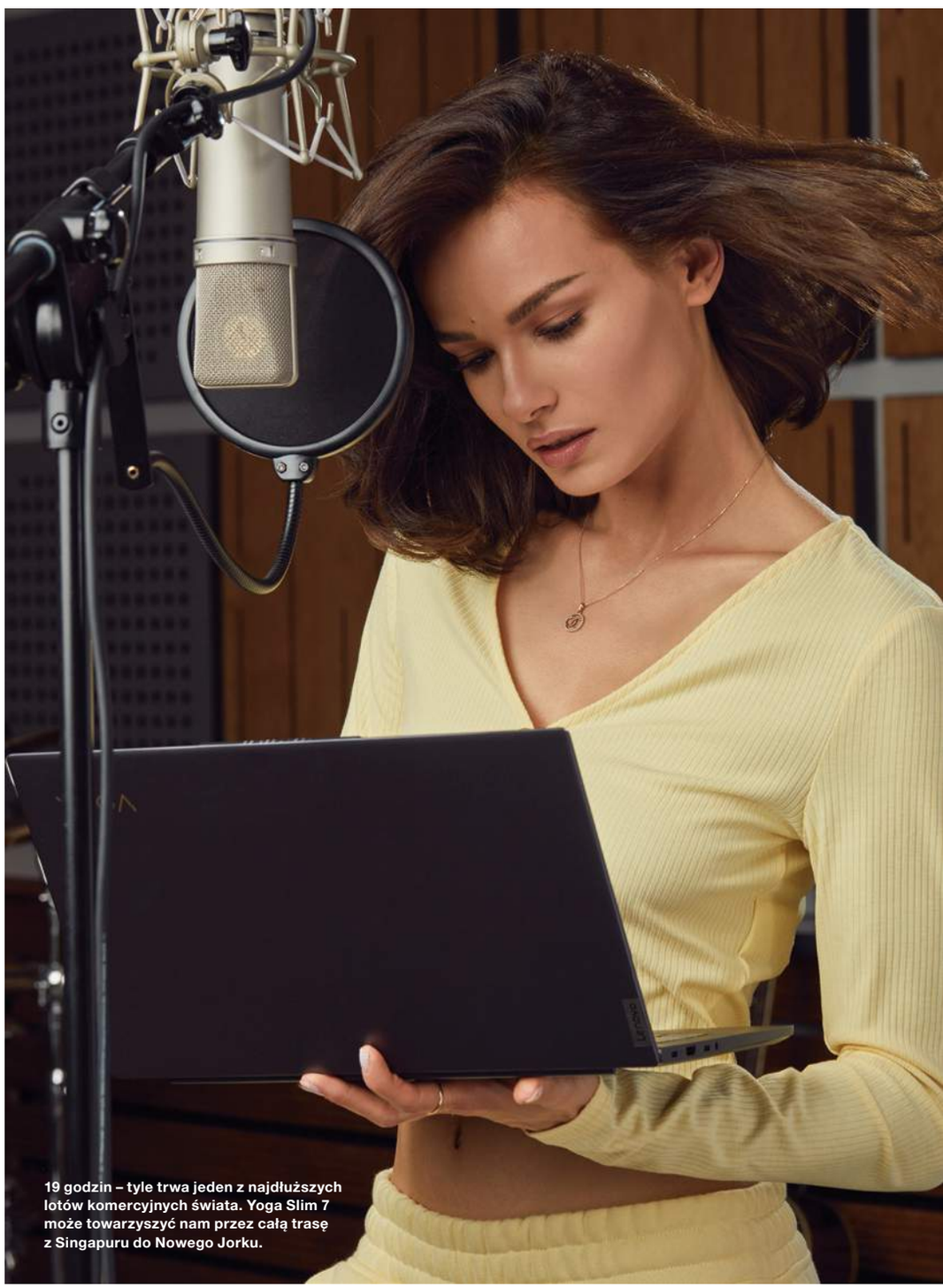
nie nas wyloguje, dbając o bezpieczeństwo i prywatność naszych danych. Dzięki temu możemy pracować w miejscu publicznym bez obaw, że ktoś spróbuje podkraść nasze pomysły lub wrażliwe dane.

MAGIA LEKKOŚCI

Życie gwiazdy muzyki nigdy nie zwalnia. Pomiędzy koncertami i wizytami w studiu nagraniowym musi ona znaleźć czas na wywiady, sesje fotograficzne, spotkania z fanami oraz inne formy promocji swojego nowego materiału. Nie tylko wokalistkom może być trudno wygospodarować chwilę na podładowanie laptopa, dlatego warto wybrać urządzenie, które dotrzyma nam kroku i w tym względzie. Akumulator Lenovo Yoga Slim 7 starcza na nawet 19 godzin pracy – teraz nie musimy obawiać się, że gdy nagle poczujemy przypływ inspiracji, to komputer nagle odmówi posłuszeństwa. Funkcja optymalizacji baterii zadba natomiast o to, żeby sprzęt działał jak najdłużej.

Czas pracy na jednym ładowaniu wydłużymy za pośrednictwem aplikacji *Lenovo Vantage*, zawierającej dostęp do wszystkich najważniejszych ustawień. To wygodne rozwiązanie, dzięki któremu bez problemu wybierzemy tryb pracy komputera lub dostosujemy ustawienia prywatności. Aby bateria pracowała jak najdłużej, warto pamiętać o korzystaniu z trybu uśpienia.

Tak prezentują się fakty, a jak potoczy się współpraca Lenovo i Natalii Szroeder?



19 godzin – tyle trwa jeden z najdłuższych lotów komercyjnych świata. Yoga Slim 7 może towarzyszyć nam przez całą trasę z Singapuru do Nowego Jorku.

eprasa.pl 2aa14233d2

WIELKIE SPRZĄTANIE W MAŁYM MIESZKANIU

Sprawdź, jak roboty sprzątające iRobot Roomba mogą pomóc w zaprowadzeniu porządku na małym metrażu.

Patrząc na roboty sprzątające, wielu posiadaczy kawalerek i małych mieszkań myśli: „to nie dla mnie". W świecie technologii utarło się przekonanie, że ten typ sprzętu sprawdza się głównie w domach jednorodzinnych lub sporych apartamentach, których samodzielne odkurzanie to męczące, nużące zadanie zajmujące dużo czasu. W końcu wysprzątanie niewielkiej przestrzeni to kwestia kilkudziesięciu minut, góra dwóch godzin, a tyle czasu na dbanie o czystość może wygospodarować każdy z nas, czyż nie?

To nie do końca prawda – małe mieszkania potrafią być równie trudne do odkurzenia, co największe przestrzenie. Oczywiście żeby uzyskać najlepszą dokładność sprzątania, należy postawić na sprawdzone rozwiązania. Urządzenia iRobot Roomba oferują nie tylko nowoczesną, precyzyjną nawigację, ale także wygodną obsługę za pomocą aplikacji, dużą moc ssania i szczelne filtry stworzone z myślą o alergikach. Oto przegląd modeli, które najlepiej nadają się do mieszkań o niewielkim metrażu.



JEŚLI TWOJE NIEWIELKIE MIESZKANIE PEŁNE JEST MEBLI, A PRZESTRZEŃ DO PORUSZANIA SIĘ BARDZO OGRANICZONA, MOŻESZ ZASTANOWIĆ SIĘ NAD WYBOREM MODELU ROOMBA 976

WIDOCZNE ZMIANY

Osoby mieszkające w kawalerkach na pewno wiedzą, że zadbanie o czystość to wbrew pozorom dość czasochłonne zajęcie. Gdy na niewielkiej przestrzeni zgromadzone jest dużo mebli, dokładne wysprzątanie mieszkania wymaga każdorazowego przesuwania jego elementów

eprasa.pl 2aa14233d2

– bez tego klasyczny odkurzacz nie dotrze w każde miejsce. To szczególnie problematyczne, gdy w domu mamy zwierzaki, których sierść gromadzi się nawet w najbardziej niedostępnych zakamarkach.

W takiej sytuacji niski profil robota sprzątającego jest prawdziwym błogosławieństwem: urządzenie bez problemu wjedzie pod meble, dokładnie usuwając brud z podłoża oraz wzdłuż krawędzi pomieszczenia, a my nie będziemy musieli po raz kolejny przestawiać sofy i nadwyrężać sobie przy tym kręgosłupa. Roomba to także nieoceniona pomoc dla osób starszych i mających problemy z układem ruchu – dzięki niej będą one mogły zadbać o czystość w mieszkaniu w bezpieczny, komfortowy sposób.



UROKI MINIMALIZMU

To, który robot sprzątający najlepiej wpisze się w Twój styl życia, zależy od kilku czynników. Jeśli szukasz prostego, domowego pomocnika, sprawdź Roombę 697. Model ten został wyposażony w technologię nawigacyjną iAdapt, pozwalającą na bezpieczne pokonywanie przeszkód i unikanie miejsc, które stanowią dla niego zagrożenie, na przykład wysokich progów. W trakcie jednego sprzątania robot kilkukrotnie przejeżdża przez każdy punkt mieszkania, zagarniając kurz i zabrudzenia do swojego pojemnika.

Za utrzymanie czystości odpowiada system AeroVac, złożony z dwóch obracających się szczotek głównych, wirującej szczotki bocznej oraz silnika o dużej mocy ssącej. Taka konfiguracja poradzi sobie z różnego rodzaju zanieczyszczeniami, od sierści zwierząt po większe zabrudzenia. Na dodatek Roomba 697 jest kompatybilna z aplikacją *iRobot HOME*, która umożliwia tworzenie harmonogramów pracy i zdalne sterowanie pracą robota. Dzięki platformie iRobot Genius, sprzęt uczy się naszych przyzwyczajeń, a także pomaga dostosować do nich cykl sprzątania.

Jeśli twoje niewielkie mieszkanie pełne jest mebli, a przestrzeń do poruszania się bardzo ograniczona, możesz zastanowić się nad wyborem modelu Roomba 976. Zaawansowany system nawigacji iAdapt 2.0 z technologią vSLAM umożliwia robotowi monitorowanie sprzątanej przestrzeni. Przy jego pomocy urządzenie metodycznie porusza się po mieszkaniu w równoległych liniach, omijając przeszkody i wykrywając szczególnie zabrudzone punkty dzięki technologii Dirt Detect. Gdy twój domowy pomocnik wykryje takie miejsce, skoncentruje swoją pracę na gruntownym usunięciu brudu, a następnie wznowi swój normalny cykl odkurzania.

To także bardzo dobra propozycja dla alergików i posiadaczy wykładzin: 3-stopniowy system sprzątania z filtrem AeroForce bez problemu poradzi sobie z uporczywymi zabrudzeniami, na przykład włosami wplątanymi pomiędzy włókna dywanu. Aplikacja mobilna *iRobot HOME* pozwoli Ci natomiast stworzyć harmonogram pracy, sprawdzić raporty czyszczenia oraz sparować Roombę 976 z robotem mopującym Braava jet m6 – przydatne, jeśli bezpośrednio po odkurzaniu chcesz umyć kafelki, panele oraz inne podłogi twarde.

ULGA DLA ALERGIKA

Małe mieszkania bardzo szybko „zbierają kurz", co nie tylko nieestetycznie wygląda, ale także może być niebezpieczne dla zdrowia. Alergicy, osoby cierpiące na przewlekłe podrażnienia skóry i błon śluzowych, rekonwalescenci po chorobach układu oddechowego – z uwagi na swoje bezpieczeństwo, wszyscy ci użytkownicy powinni ograniczać kontakt z zanieczyszczeniami, nawet tymi zgromadzonymi wewnątrz pojemnika robota sprzątającego.

Na szczęście w ofercie iRobot znajdują się urządzenia przeznaczone także dla nich. Jednym z nich jest niedroga, praktyczna Roomba e5. Urządzenie zostało wyposażone w pojemnik na



iROBOT GENIUS
TWÓJ POMOCNIK

Gdy dysponujemy niewielką przestrzenią, liczy się każdy metr kwadratowy. Sofa, stół, biurko, łóżko, szafy – wszystkie te meble muszą jakoś zmieścić się w naszej kawalerce lub małym mieszkaniu, pozostawiając jednocześnie wystarczająco dużo miejsca do wykonywania codziennych obowiązków. W takiej sytuacji warto zadbać o to, żeby robot sprzątający nie kręcił się nam pod nogami w trakcie odkurzania.

Oprócz wspomnianych już funkcji inteligentnego tworzenia harmonogramu, platforma iRobot Genius została także wyposażona w szereg funkcji dla urządzeń obsługujących Inteligentne Mapy Imprint. Pozwala ona na wyróżnienie na mapie specjalnych stref sprzątania w miejscach, które brudzą się najszybciej, na przykład dookoła kuchennego blatu lub stołu. Teraz, gdy będziemy musieli zrobić w nich drobne porządki, wystarczy wysłać robota bezpośrednio do żądanego punktu i na czas sprzątania opuścić tę część mieszkania. Dzięki temu unikniemy sytuacji, w której możemy potknąć się o urządzenie lub na nie nadepnąć. Zaawansowane algorytmy uczenia maszynowego automatycznie wykryją potencjalne strefy sprzątania i zasugerują nam ich utworzenie w aplikacji.

Z drugiej strony, jeśli nie chcemy, by Roomba wjechała w konkretne miejsce (na przykład w splątane kable pod telewizorem lub otoczenie doniczki z ozdobną rośliną), aplikacja umożliwia zaznaczenie go jako strefy zakazanej – robot samodzielnie będzie omijał tak wyznaczone miejsce.

eprasa.pl 2aa14233d2



brud, który można myć pod bieżącą wodą. To szczególnie istotne dla osób uczulonych na kurz domowy – teraz podczas opróżniania zbiornika nie muszą one obawiać się przypadkowego kontaktu z roztoczami, pyłkami i innymi alergenami. Zastosowany system AeroForce gwarantuje, że robot przechwyci do 99% alergenów o wielkości do 10 µm, co dodatkowo zabezpieczy alergików przed czynnikami uczulającymi.

Z uwagi na to, że w małych mieszkaniach dysponujemy stosunkowo niewielką ilością miejsca, część naszej życiowej przestrzeni prawdopodobnie okaże się zagracona. Wjechanie Roomby e5 w takie miejsce może skończyć się dodatkowym sprzątaniem, dlatego do zestawu dołączona została wirtualna ściana Dual Mode. Pozwoli Ci ona wskazać punkt, w który urządzenie nie powinno wjeżdżać, na przykład plątaninę kabli za telewizorem lub otoczenie misek pupila.

BEZ TRZYMANKI

Jeśli regularne czyszczenie pojemnika na brud wydaje ci się żmudne i męczące, możesz z niego zrezygnować w bardzo prosty sposób – wybierając Roombę ze stacją ładowania Clean Base. Model Roomba i3+ został wyposażony w inteligentną nawigację, dzięki której liniowo sprząta podłogi, oraz wydajny system sprzątający AeroForce.

Gdy jego pojemnik całkowicie się wypełni, robot wróci do bazy, która automatycznie zassie zgromadzone wewnątrz zabrudzenia do szczelnego worka. Mieści on w sobie 30 razy tyle kurzu co pojemnik na brud robota – to powinno szczególnie ucieszyć posiadaczy małych mieszkań – rozwiązanie pozwoli im zapomnieć o obsłudze pojemnika na brud na długie tygodnie. Technologia Dirt Detect zadba o to, żeby twoja kameralna przestrzeń została gruntownie odkurzona, w czym pomoże ci głosowe sterowanie za pomocą Alexy lub Asystenta Google.

JEŚLI W TRAKCIE SPRZĄTANIA ZDARZA CI SIĘ KRZĄTAĆ PO DOMU, NA PEWNO DOCENISZ TECHNOLOGIĘ UNIKANIA PRZESZKÓD IADAPT 3.0 Z SYSTEMEM VSLAM



Osoby, które marzą o pełnej kontroli nad każdym aspektem sprzątania, powinny natomiast zwrócić uwagę na Roombę i7+. Jej sercem jest technologia Inteligentnych Map Imprint, która umożliwia robotowi tworzenie mapy mieszkania i przesłanie jej do aplikacji *iRobot HOME*. Tak przygotowany plan możesz podzielić na dowolne strefy, także w obrębie jednego pomieszczenia i nadać im konkretne nazwy. Od tej pory możesz wysyłać urządzenie do posprzątania konkretnego punktu w mieszkaniu – więcej informacji o tej funkcji znajdziesz w ramce na poprzedniej stronie.

Życie na małej przestrzeni wymaga kompromisów, ale trudno oczekiwać, że na czas sprzątania zrezygnujesz z codziennych czynności. Jeśli w trakcie sprzątania zdarza ci się krzątać po domu, na pewno docenisz technologię unikania przeszkód iAdapt 3.0 z systemem vSLAM – umożliwia ona robotowi rozpoznawanie punktów orientacyjnych w czasie rzeczywistym, dzięki czemu Roomba potrafi dostosować swoją pracę do zmieniających się warunków przestrzennych. Do dyspozycji otrzymasz także bazę Clean Base – pozwoli ci ona zapomnieć o sprzątaniu na długie tygodnie.

Stacja ładująca to przydatny dodatek, ale nie dla wszystkich użytkowników będzie ona niezbędna. Jeśli nie interesuje nas Clean Base, modele i3+ i i7+ dostępne są także w wersji bez automatycznego czyszczenia jako Roomba i3 oraz i7.

eprasa.pl 2aa14233d2

STRAŻNICY CZTERECH ŚCIAN



TP-LINK TAPO C110
Mała kamerka, która bez trudu wtopi się w otoczenie, pozostając niewidoczną dla niepożądanych gości. Mimo kompaktowych wymiarów jest ona wyposażona w alarm dźwiękowy i świetlny oraz tryb nocny z rejestracją obrazu na odległość 9 m.
130 PLN, www.tp-link.com.pl



TP-LINK TAPO C210
Najważniejszą zaletą kamerki jest możliwość błyskawicznej zmiany pola widzenia – sprzęt obraca się w zakresie 360 stopni, co pozwoli objąć nadzorem całe pomieszczenie. 30-metrowy zasięg widoczności w nocy zadba o twój dom przez całą dobę.
170 PLN, www.tp-link.com.pl



TP-LINK TAPO C310
Jeśli oprócz wnętrza chcesz zabezpieczyć także ogród, zwróć uwagę na bezprzewodową kamerkę zewnętrzną Tapo C310. Wodoodporność IP66 i możliwość pracy w szerokim zakresie temperatur to gwarancja bezpieczeństwa przez cały rok.
220 PLN, www.tp-link.com.pl



BEZPIECZNY DOM

Kamery, które przydadzą się nie tylko podczas urlopu.

Wyjazd na zasłużone wakacje to jeden z najprzyjemniejszych momentów w roku, ale wielu z nas ma problemy z całkowitym zrelaksowaniem się i rozluźnieniem – w końcu nie wiadomo, czy akurat w tym momencie nasz dom nie jest okradany przez rabusiów, którzy zwęszyli okazję. Owszem, dla spokoju ducha możemy poprosić sąsiadów lub znajomych, żeby od czasu do czasu wpadali do nas i zapalali światło, ale w końcu trudno wymagać, żeby byli oni cały czas na miejscu.

Na szczęście żyjemy w czasach, w których o nasze mieszkania mogą zadbać urządzenia smart home. Najprostszym sposobem na poprawę bezpieczeństwa będzie oczywiście zainstalowanie praktycznych kamerek: na szczególną uwagę zasługują tutaj bardzo atrakcyjne cenowo produkty z serii TP-Link Tapo. Poszczególne modele prezentujemy w ramce obok, na razie skupmy się jednak na cechach wspólnych, dzięki którym ochronią one nasz dom w kompleksowy sposób.

Kamerki Tapo zostały wyposażone w matryce o rozdzielczości 3 Mp – takie sensory pozwolą na zarejestrowanie wszystkich cech charakterystycznych nieproszonego gościa, a dzięki trybom nocnym wysoka jakość obrazu zostanie zachowana także w słabym oświetleniu. Za sprawą funkcji detekcji ruchu nie musimy obawiać się, że przegapimy jakiekolwiek niespodziewane zdarzenie: kamerki z serii Tapo automatycznie prześlą nam notyfikację, gdy zarejestrują poruszający się obiekt. Wbudowane głośniki i mikrofony pozwolą przepłoszyć intruza, zanim zdąży on spowodować szkody, zaś stosowny dowód zostanie bezpiecznie zapisany na karcie microSD.

Urządzenia współpracują z aplikacją mobilną *TP-Link Tapo*, umożliwiającą sterowanie pracą kamer z dowolnego miejsca na świecie. Pozwala ona odtwarzać zapisane nagrania, stworzyć harmonogram i oglądać obraz z kilku urządzeń jednocześnie. Co najważniejsze, w apce ustawimy również wydzielone strefy wykrywania ruchu, co zabezpieczy nas przed natłokiem notyfikacji, gdy pole widzenia kamery będzie obejmowało na przykład ruchliwą ulicę lub ogród.

Więcej o kamerkach Tapo dowiesz się na www.tp-link.com.pl.

eprasa.pl 2aa14233d2

UZUPEŁNIJ BATERIE Z MOSHI



Ładowarka to jeden z tych gadżetów, który towarzyszy nam właściwie wszędzie. W domu, w pracy, na wakacjach – akumulatory naszych smartfonów, smartwatchy czy słuchawek bezprzewodowych stopniowo rozładowują się niezależnie od tego, gdzie akurat jesteśmy. Zakup ładowarki może wydawać się banalnie prosty, ale w rzeczywistości jest on tak istotny, co w przypadku torby fotograficznej czy etui na laptopa: sprzęt dobrej jakości lepiej współpracuje z naszymi gadżetami, a ponadto przez długi czas pozostanie sprawny. Jeśli do tego zależy ci na wyjątkowej stylistyce, koniecznie zwróć uwagę na dwie nowości od Moshi.

Sette Q Dual Wireless Pad (445 PLN) to propozycja do domu – ta podwójna ładowarka Qi potrafi jednocześnie naładować dwa kompatybilne gadżety. Dzięki wysokiej mocy 15 W uzupełnianie akumulatora zajmie tylko chwilę, a wydajne moduły ładujące Q-coil potrafią obsłużyć smartfony zamknięte w obudowach o grubości do 5 mm. Jeśli dysponujesz urządzeniami, które nie korzystają z technologii Qi, możesz uzupełnić ich akumulatory za pośrednictwem dodatkowego portu USB-C 5 W.

Zaletą Sette Q jest także jej przemyślane wzornictwo: staranne, minimalistyczne wykończenie z tkaniny doda każdemu wnętrzu odrobiny ciepła, zaś specjalne gumowane elementy zapobiegną ześlizgiwaniu się smartfonów z płytki ładującej i ich przesuwaniu się w trakcie uzupełniania baterii.

Wyjeżdżasz w podróż i chcesz jak najbardziej ograniczyć ilość zabieranych bagaży? W takiej sytuacji przyda ci się coś naprawdę kompaktowego: składana, bezprzewodowa stacja ładująca Flekto Compact (245 PLN) stworzona z myślą o Apple Watchu. Ten gadżet ma zaledwie 6,9 cm długości, ale potrafi naprawdę sporo: jej położenie możemy swobodnie regulować w zakresie od 0 do 75 stopni, co ułatwia znalezienie optymalnej pozycji dla naszego smartwatcha.

Jest to szczególnie istotne podczas korzystania z trybu Przy Łóżku – zegarek staje się wtedy praktycznym budzikiem, a gumowana baza zadba o to, żeby w nocy nie zsunął się on ze stolika. Gdy nie korzystamy z Flekto Compact, ładowarkę możemy bezpiecznie złożyć i schować do kieszeni; aluminiowa konstrukcja zadba o to, by urządzenie wytrzymało trudy podróży.

Więcej informacji na temat nowości od Moshi znajdziesz na www.moshi.com.

eprasa.pl 2aa14233d2



SPORTOWE EMOCJE Z SAMSUNG NEO QLED

Chociaż Euro 2020 już za nami, święto miłośników sportu nie kończy się na mistrzostwach. Już za chwilę rozpoczną się Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio, a potem przyjdzie czas na rozgrywki ligowe i wiele innych ekscytujących imprez. Zapaleni miłośnicy sportu na pewno wiedzą, że przyjemność z transmisji zależy od jakości obrazu i dźwięku – gdy oglądamy ją na malutkim ekranie smartfona, na pewno umknie nam wiele szczegółów, a ponadto nie zaznamy prawdziwej stadionowej atmosfery.

Jeśli jesteś fanem piłkarskich zmagań, twoją uwagę na pewno przykuje telewizor **Samsung Neo QLED QN95A** o przekątnej 75 cali (15 000 PLN, www.samsung.com/pl). Zastosowany w nim rewolucyjny ekran Mini LED to przepustka do sportowych emocji na najwyższym poziomie – dzięki żywym, naturalnym barwom, precyzyjnemu podświetleniu i dynamicznym kontrastom, poczujesz się, jak byś był w samym centrum akcji.

Powłoka Antyrefleksyjna zagwarantuje wygodę oglądania w każdych warunkach, zaś technologia Zaawansowanego Upłynniacza Ruchu+ zadba o to, żeby nawet najbardziej dynamiczne zagrania prezentowały się ostro, a rozmycie nie męczyło oczu.

Ultra Szeroki Kąt Widzenia to idealny dodatek dla osób, które wierzą, że mecze powinno oglądać się wspólnie – dzięki niemu zbierzesz przed ekranem całą rodzinę i wszystkich znajomych. Realizm transmisji wzmocni natomiast technologia Dźwięku Podążającego za Obiektem+, precyzyjnie umiejscawiająca każdy odgłos w przestrzeni.

Na dodatek platforma Tizen wzbogaciła się niedawno o wsparcie dla aplikacji *TVP Sport*, w której obejrzymy nie tylko mecze Euro 2020, ale także transmisje z Igrzysk Olimpijskich oraz wszystkich innych zawodów, w których biorą udział nasi reprezentanci. Jak już kibicować, to w najlepszym stylu!

SAMSUNG HW-Q800A



Okrzyki graczy, gwizdek sędziego, stadionowe przyśpiewki… sportowe transmisje to nie tylko sam obraz, ale także bogactwo dźwięków, które wprowadzają nas w atmosferę wydarzenia. Uzyskanie przestrzennej, realistycznej oprawy audio nie jest trudne – wystarczy skorzystać z soundbara **HW-Q800A** (2 500 PLN), działającego w formacie 3.1.2.

Technologia Samsung Acoustic Beam poszerza i pogłębia scenę dźwiękową, otaczając nas szczegółowym i naturalnym dźwiękiem. Brzmienie zostanie automatycznie zoptymalizowane tak, aby jak najlepiej pasowało do warunków panujących w otoczeniu. Jego piękno szczególnie łatwo docenić w połączeniu na przykład z opisanym powyżej QN95A – dzięki funkcji Q-Symphony głośniki telewizora i soundbara zsynchronizują się, dostarczając bardziej intensywne brzmienie.

Gdy zaś opadną sportowe emocje, wsparcie dla Dolby Atmos i DTS:X pozwoli nam zagłębić się w świecie filmów i seriali, a za pomocą AirPlay 2 i Bluetooth posłuchamy ulubionej muzyki.



eprasa.pl 2aa14233d2

Lato nadeszło! Dla wielu z nas to czas miłego, wakacyjnego wypoczynku, ale nawet poza urlopem możesz czuć się i wyglądać świetnie.

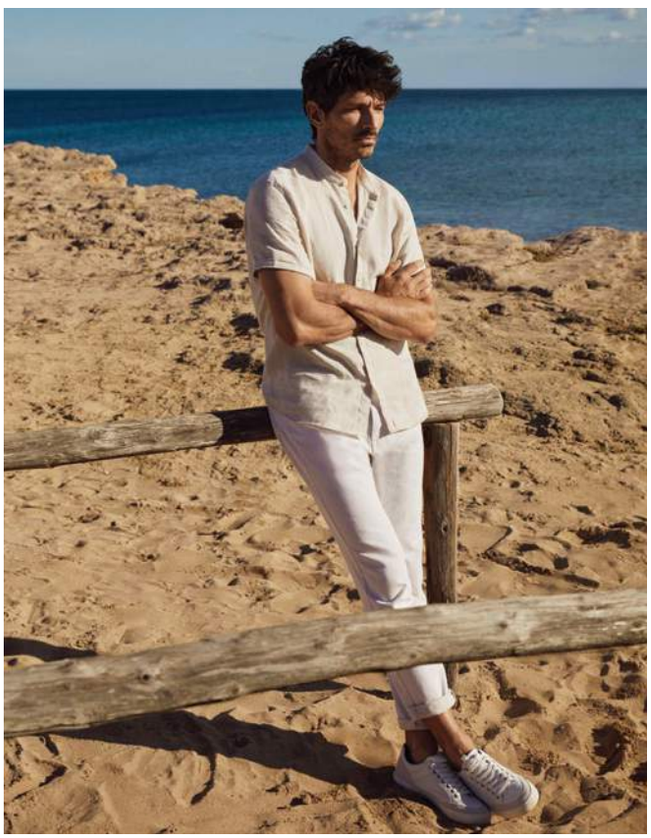
DŁUGIE DNI I CIEPŁE NOCE

01



02





03

04



eprasa.pl 2aa14233d2

01 **KLAPKI GUMBIES**
Wyprodukowane z zamiłowania do przebywania na świeżym powietrzu, klapki firmy Gumbies zapewniają pełną swobodę, jednocześnie chroniąc stopy. Doświadczenia zdobywane podczas podróży i eksploracji doprowadziły markę do zaprojektowania i produkcji tego, w co wierzy – najlepszego minimalistycznego obuwia, jakie kiedykolwiek stworzono. Guma z recyklingu, naturalna juta, korek i płótno to ekologiczne materiały, dzięki którym klapki odzwierciedlają filozofię produkcji.
130 PLN, www.mmsport.pl

02 **KOSZULA LEE**
Koszula stworzona z myślą o panach plus size: jej szeroki, pudełkowy krój został ozdobiony kubańskim kołnierzykiem oraz szerokimi rękawami. Pojedyncza kieszeń na piersi jest ozdobiona subtelnym, tkanym logo Lee. Grafika przedstawiająca fale wody basenowej nawiązuje do stylu pop art, a minimalistyczne zestawienie kolorów białego i niebieskiego nadaje tej tradycyjnej koszuli hawajskiej nieco wyrafinowania. Na dodatek ubiór został wykonany z przewiewnej, lejącej tkaniny.
220 PLN, www.lee.pl

03 **KOSZULA ESPRIT**
Ta koszula bez kołnierza z przewiewnej mieszanki lnianej to świetny wybór do casualowego stroju na najgorętsze dni. Cienka tkanina z lekkiego, praktycznego lnu z miękką bawełną została ozdobiona listwą z guzikami na całej długości i krótkimi rękawkami z przyszytymi, podwiniętymi brzegami. Prosty, luźny krój spodoba się fanom klasycznych stylizacji.
190 PLN, www.espritshop.pl

04 **KOSZULA WRANGLER**
Dziedzictwo Wrangler w jedynej w swoim rodzaju koszuli z krótkim rękawkiem. Zabawny, inspirowany Dzikim Zachodem nadruk doda lekkości każdej stylizacji, dzięki czemu będzie ona idealnym dodatkiem zarówno na plażę, jak i na wieczorną imprezę pod gwiazdami. Komfortowa mieszanka bawełny i wiskozy idealnie sprawdzi się w ciągu letnich dni.
230 PLN, www.wrangler.com

Te wakacje spędź w ruchu – pomogą ci w tym superwygodne buty sportowe z najnowszej kolekcji Columbia.

COLUMBIA ESCAPE

Lato zachęca do spędzania czasu na świeżym powietrzu, w szczególności te słoneczne, acz niezbyt upalne dni. Pogoda jednak zmienną jest, więc jeśli poczujesz chęć wybrania się w teren, koniecznie zabierz ze sobą odpowiednie buty. Najnowsza linia Escape od Columbii została zaprojektowana właśnie z myślą o takich wypadach.

Dostępny w wersji męskiej i damskiej model Escape Ascent (550 PLN) jest przeznaczony do biegów terenowych. Buty łączą doskonałą przyczepność, zagwarantowaną przez specjalne podeszwy Adapt Trax, z optymalnym podparciem i stabilizacją stopy. Zastosowany w nich system Navic Fit dba o to, żeby każdy krok był odpowiednio amortyzowany, co zapobiegnie urazom i zmniejszy obciążenie stawów. Cholewka z gumowymi wstawkami i systemem wentylacji zapewnia komfort w każdych warunkach.

Jeśli preferujesz piesze wycieczki, sprawdź wodoodporne buty Escape Summit Outdry (680 PLN). Ich podeszwa została wyposażona w 4-milimetrowy bieżnik, dzięki któremu wygodnie pokonasz każdy szlak. Środkowa podeszwa Techlite+ zapewni ci pełną stabilność, zaś bezszwowa konstrukcja z wszywanym językiem ochroni twoje stopy przed ostrymi kamyczkami, dostającymi się do środka.

Poznaj kolekcję Escape w sklepach internetowych 8a.pl, eobuwie.pl i butyjana.pl oraz salonach stacjonarnych.





eprasa.pl 2aa14233d2

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

POD RĘKĄ
Aplikacja mobilna *Yamaha Headphones* umożliwi nam zarządzanie ustawieniami odtwarzania, co pozwoli precyzyjnie dopasować dźwięk do naszych preferencji.



YAMAHA YH-E700A

„Dobre brzmienie" to niezwykle subiektywna kwestia – każdy z nas postrzega dźwięki nieco inaczej, a także posiada inną anatomię ucha i kanału słuchowego. Właśnie dlatego najnowsze słuchawki Yamaha YH-E700A zostały wyposażone w technologię Listening Optimizer, która na bieżąco optymalizuje dźwięk i koryguje różnicę pomiędzy źródłem a rzeczywistymi warunkami odsłuchu. Dzięki temu muzyka brzmi naturalnie i pełnie, także wtedy, gdy słuchamy jej bardzo cicho – o głębię dźwięku na niskich poziomach głośności dba specjalny układ Listening Care. Słuchawki zostały wyposażone w układ Advanced ANC z trybem Ambient Sound (przydatnym, gdy chcemy zachować kontakt z otoczeniem) oraz wsparcie dla kodeków SBC, AAC i aptX Adaptive, gwarantujące szczegółowy i barwny dźwięk. Jedno ładowanie starcza na 35 godzin słuchania z włączoną aktywną redukcją hałasu, co gwarantuje, że cały nasz dzień będzie opatrzony osobistym soundtrackiem.

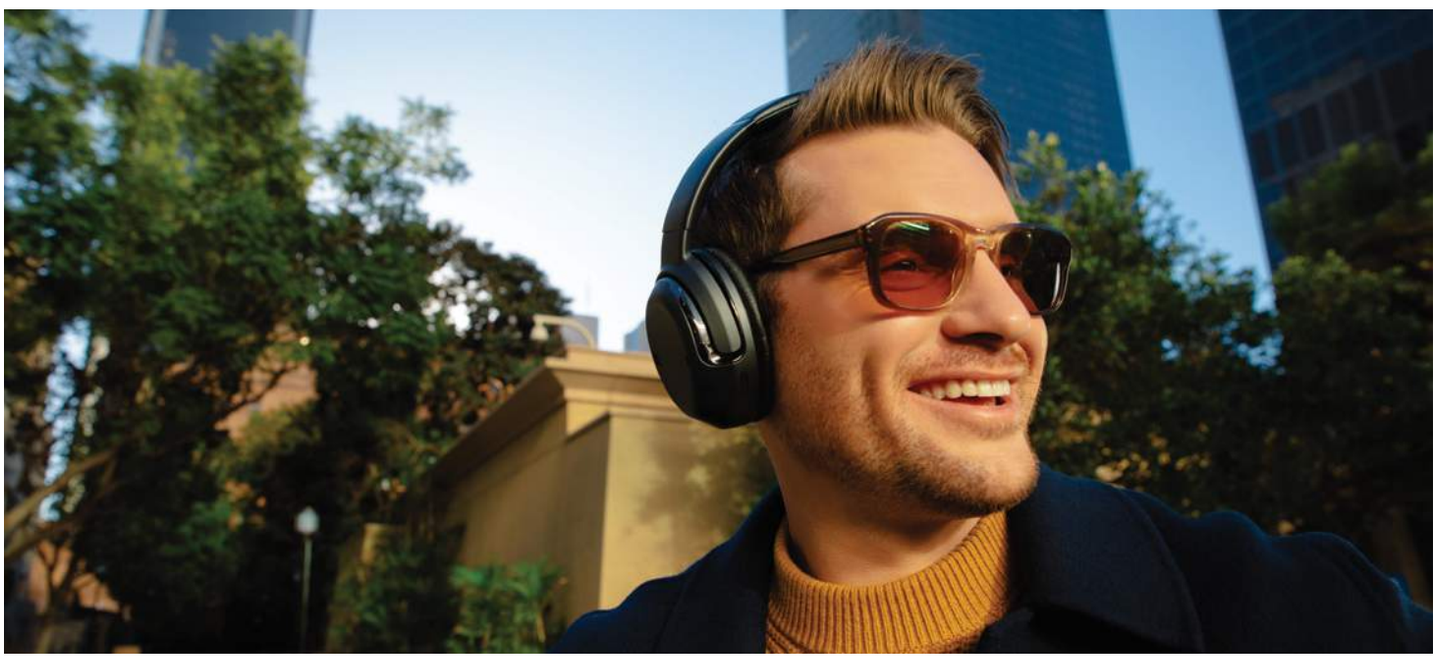
1 800 PLN, www.tophifi.pl

eprasa.pl 2aa14233d2

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 2aa14233d2

APPLE IPAD PRO M1

PRZEPIĘKNY EKRAN I NIEZRÓWNANA MOC - NAJLEPSZY TABLET NA ŚWIECIE WŁAŚNIE STAŁ SIĘ JESZCZE LEPSZY



Jasność szczytowa na poziomie 1 600 nitów sprawia, że filmy HDR oglądane na 12,9-calowym ekranie iPada Pro robią podobne wrażenie, co te oglądane na high-endowym telewizorze.

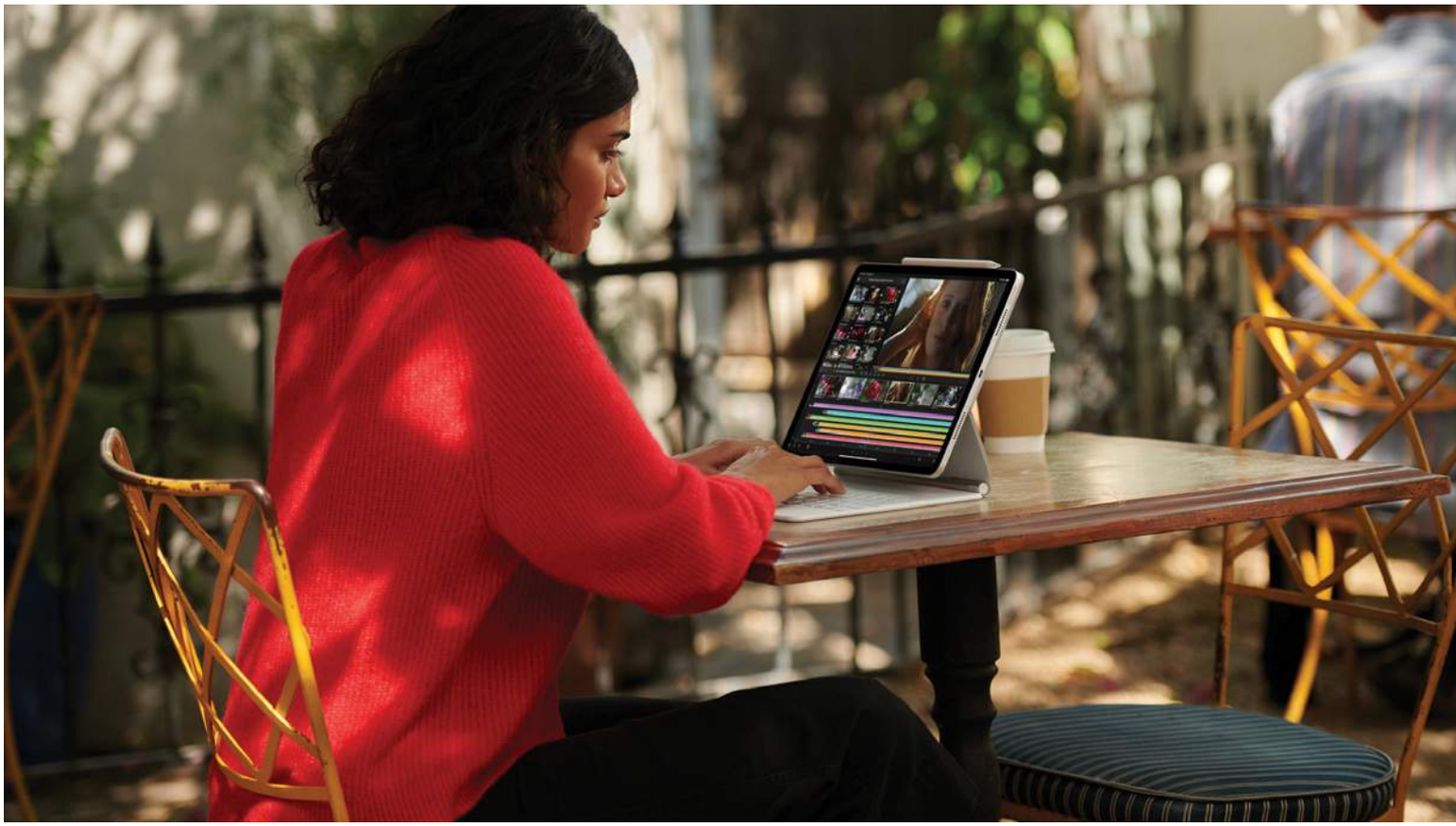
Apple jak zwykle postawiło poprzeczkę bardzo wysoko. Najwięksi rywale firmy z Cupertino ledwo co zdążyli dogonić iPada Pro pod względem wydajności, funkcjonalności i wygody, a Apple już zostawiło ich daleko w tyle. Najnowsza generacja kultowego tabletu budzi wątpliwości nie tyle w kwestii rynkowej dominacji – to bez dwóch zdań najlepszy sprzęt w swojej klasie – ale raczej tego, czy większość z nas na pewno potrzebuje aż takiego skoku mocy.

Największą zmianą w stosunku do poprzedniej generacji iPada Pro jest obecność procesora M1 – tego samego, który zasilał najnowsze odsłony MacBooka Air, 13-calowego MacBooka Pro, Maca Mini oraz 24-calowego iMaca. Urządzenie dostępne jest w dwóch wariantach: z ekranem o przekątnej 11 i 12,9 cala oraz od 128 GB do 2 TB pamięci wewnętrznej. Modele 1 i 2 TB otrzymały 16 GB RAM-u; w pozostałych znajdziemy nieco mniej, bo 8 GB. Standardowo do wyboru mamy także opcjonalną wersję z łącznością komórkową, tym razem kompatybilną z siecią 5G.

> PRAWDZIWA MAGIA ZACZYNA SIĘ W MOMENCIE WŁĄCZENIA FILMU HDR. CHOCIAŻ OSZAŁAMIAJĄCA JASNOŚĆ 1 600 NITÓW OSIĄGANA JEST TYLKO W NAJBARDZIEJ DRAMATYCZNYCH SCENACH, POD WZGLĘDEM JAKOŚCI OBRAZU IPAD PRO PRZEWYŻSZA WSZYSTKIE INNE TABLETY Z EKRANAMI OLED

T3 Od 3 900 PLN | www.apple.com/pl

eprasa.pl 2aa14233d2



SPECYFIKACJA

EKRAN 11 cali
2388x1668 px
LED/12,9 cala
2732x2048 px
mini-LED

PROCESOR Apple M1

RAM 8/16 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
128/256/512 GB/
1 TB/2 TB

APARAT TYLNY
12 Mp + 10 Mp

APARAT PRZEDNI
12 Mp

ŁĄCZNOŚĆ
Thunderbolt/USB 4,
Wi-fi 6, Bluetooth 5

WYMIARY
257,6 x 178,5
x 5,9/280,6 x 214,9
x 6,4 mm

WAGA 466 g/682 g

Ostatnią spośród nowości jest ekran wykonany w technologii Mini LED. Składa się on z tysięcy miniaturowych diod, ciasno upakowanych tuż pod panelem. Technologia ta pozwala osiągnąć znacznie wyższą jasność niż w standardowych wyświetlaczach – przykładowo, poprzednia odsłona mogła pochwalić się jasnością szczytową 600 nitów; w iPadzie Pro M1 wartość ta wzrasta do 1 000 nitów na całym ekranie i 1 600 nitów jasności szczytowej podczas oglądania zawartości HDR. W większości aplikacji Apple ogranicza zresztą maksymalną jasność do 600 nitów, co pozwala wydłużyć czas pracy urządzenia do standardowych 10 godzin. Producent chwali się, że ekran otrzymał aż 2 596 indywidualnych stref podświetlenia. Dla porównania, we flagowych telewizorach Mini LED liczba ta jest prawie trzykrotnie mniejsza.

Nowy wyświetlacz znajdziemy tylko w modelu 12,9 cala. 11-calowy iPad Pro po raz kolejny otrzymał ekran Liquid Retina o rozdzielczości 2388x1668 px ze wsparciem dla odświeżania 120 Hz, palety barw P3 oraz rysika Apple Pencil 2. generacji, czyli standard do jakiego przyzwyczaiło nas Apple.

MAGICZNA JASNOŚĆ

Panel Mini LED jest bez dwóch zdań zachwycający, chociaż na samym początku poczuliśmy lekki zawód: dodatkowa jasność włączana będzie tylko podczas oglądania filmów i fotek HDR. W przeważającej liczbie aplikacji nie zauważyliśmy widocznych zmian względem ubiegłorocznej generacji flagowego tabletu. Gdy włączymy film w określonym formacie (na przykład Dolby Vision HDR) lub otworzymy obraz, urządzenie wykryje zawartość HDR i odpowiednio dopasuje jasność. Problem w tym, że zdjęcia HDR nie mają jednego formatu, przez co system nie zawsze potrafi je zidentyfikować. Cóż, przynajmniej fotki HDR wykonane iPhonem wyglądają w tym trybie bezbłędnie.

Nawet w sytuacjach, gdy wyświetlacz nie jest jaśniejszy, i tak na taki wygląda – precyzyjne podświetlenie Mini LED dba o to, żeby obiekty były wyraźniejsze, lepiej wyeksponowane, bardziej kontrastowe. Prawdziwa magia zaczyna się w momencie włączenia filmu HDR. Chociaż oszałamiająca jasność 1 600 nitów osiągana jest tylko w najbardziej dramatycznych scenach, pod względem jakości obrazu iPad Pro przewyższa wszystkie inne tablety z ekranami OLED.

Rewolucji nie uświadczymy natomiast na froncie audio – Apple postanowiło wykorzystać te same, narożne głośniki, które znamy z poprzedniej generacji. Gdy patrzyliśmy bezpośrednio na ekran z niezbyt dużej odległości, dawały one realistyczny efekt stereo, ale nawet po oddaleniu się od urządzenia, dźwięk brzmiał soczyście i zdecydowanie.

eprasa.pl 2aa14233d2

AKCESORIA

APPLE MAGIC KEYBOARD

Dostosowana do potrzeb nieco grubszego iPada Pro M1, oficjalna klawiatura Apple oferuje wiele dobrego. Jej charakterystyczny zawias umożliwia ustawienie ekranu pod dowolnym kątem, a trackpad wspiera gesty Multi-Touch.

1 500 PLN, www.apple.com/pl



BOWERS & WILKINS PI7

Owszem, możesz sparować swojego iPada z AirPodsami Pro, ale przecież sprzęt premium zasługuje na najlepsze udźwiękowienie. PI7 bezbłędnie brzmią, a ich etui może pełnić funkcję adaptera Bluetooth dla urządzeń z minijackiem.

1 800 PLN, www.tophifi.pl



DEMON RUCHU

Pod względem wydajności nie ma zaskoczenia – superszybki procesor Apple M1 po raz kolejny potwierdza swoją klasę. iPad Pro błyskawicznie ładuje aplikacje i jeszcze szybciej przełącza się pomiędzy nimi. Wzrost mocy widoczny jest już na pierwszy rzut oka: uzyskane w programie *Geekbench 5* wartości 1 720 (wynik jednordzeniowy) i 6 869 (wynik wielordzeniowy) zostawiają osiągi poprzedniej generacji iPada Pro daleko w tyle (odpowiednio: 1 126 i 4 539).

Dla porównania, wyposażony w procesor A14 Bionic, iPad Air 2020, osiągnął wartości 1 574 i 4 031. Oznacza to, że w prostych czynnościach, które wykorzystują zaledwie jeden rdzeń, jest on zbliżony do swojego „profesjonalnego" odpowiednika, ale iPad Pro oferuje o połowę więcej mocy, gdy zlecimy tabletowi wykonanie skomplikowanych, wielowątkowych operacji. W nowej generacji poprawiła się także wydajność pamięci wewnętrznej. Według Apple nowy dysk jest dwukrotnie szybszy od poprzednika, co stanowi dobrą parę dla mocnego procesora.

Największy problem związany z wykorzystywaniem nowego tabletu do pracy, wynika ze specyfiki iPadOS. System operacyjny przeszedł długą drogę od prostego klona iOS, ale wciąż brakuje mu płynności i intuicyjności macOS czy Windowsa. Przykładowo, chociaż sam multitasking w dwóch apkach działa świetnie, ich odpowiednie zadokowanie i przywołanie wcześniej zapisanych kombinacji potrafi napsuć sporo krwi. Podczas korzystania z iPada Pro mieliśmy wrażenie, że pracujemy wolniej, niż powinniśmy, co nie było winą samego urządzenia, ale właśnie systemu operacyjnego. Miejmy nadzieję, że zapowiadany iPadOS 15 poprawi nieco tę sytuację.



Na pierwszy rzut oka układ fotograficzny iPada Pro M1 nie zmienił się w stosunku do poprzedniej generacji. W rzeczywistości jest jednak inaczej – teraz obsługuje on znaną z iPhone'a 12 technologię LiDAR, wspomagającą wyostrzanie zdjęć w ciemności.

ŁĄCZY NAS SZYBKOŚĆ

Zastosowanie opcjonalnego modemu 5G wpłynęło natomiast na przyspieszenie łączności komórkowej. Zasięg tej sieci w Polsce staje się coraz większy, dlatego wybór kompatybilnego z nią tabletu wcale nie będzie złym pomysłem. W trakcie testów udało nam się uzyskać w Warszawie

eprasa.pl 2aa14233d2



Apple Pencil to jeden z najlepszych dodatków do iPada Pro – na ekranie o odświeżaniu 120 Hz daje on wrażenie pisania po kartce papieru.



prędkość pobierania rzędu 300 Mb/s i wysyłania 65 Mb/s; wartość ta jest bardziej niż wystarczająca do płynnego streamingu seriali i zabawy online.

Apple szacuje maksymalny czas pracy na baterii na 10 godzin. Przy niezbyt intensywnym wykorzystywaniu tabletu jest ona osiągalna, ale trzeba pamiętać o tym, że filmy HDR czy gry mobilne znacznie poważniej wyczerpują akumulator.

Do dyspozycji otrzymujemy tylko jeden port, Thunderbolt 4, umożliwiający superszybkie ładowanie i podłączenie ekranów o rozdzielczości do 6K. Tablet odblokujemy za pomocą Face ID; niestety, sprytnie ukryty przycisk Touch ID z iPada Air 2020 nie trafił do droższego urządzenia. Sam design również nie zmienił się w porównaniu z poprzednią generacją; całość jest teraz nieznacznie grubsza (gdzieś w końcu trzeba pomieścić wszystkie te diody LED), ale w praktyce wcale tego nie odczuwaliśmy. Tablet pasował nawet do zeszłorocznej wersji etui Magic Keyboard, zarówno po jego otwarciu, jak i zamknięciu.

MOCNE UJĘCIE

Z tyłu znajduje się podwójny układ aparatów fotograficznych, złożony z 12-megapikselowego obiektywu szerokokątnego i ultraszerokiego „oczka" 10 Mp. Chociaż specyfikacja ta nie różni się od poprzedniej generacji, technologia obróbki obrazu poszła mocno do przodu. Czujnik LiDAR służy nie tylko do zastosowań AR, ale także pomaga w wyostrzaniu obrazu w słabym świetle jak w iPhonie 12 Pro.

Więcej nowości czeka na nas z przodu: 12-megapikselowy obiektyw ultraszeroki otrzymał wsparcie dla funkcji Centrum uwagi. Aparat dostosowuje swoje pole widzenia tak, aby zawsze obejmowało ono twarz i tułów odbiorcy; jeśli podczas rozmowy zaczniemy się poruszać, będzie on nas inteligentnie śledził, a gdy do wideokonferencji dołączy druga osoba, automatycznie zmieni on kadrowanie, by i ona była dobrze widoczna. Brzmi prosto, ale w praktyce działa naprawdę fantastycznie. Szerokie pole widzenia kamery gwarantuje, że w trakcie rozmowy możemy swobodnie poruszać się na przykład po kuchni, cały czas pozostając w kadrze.

Klawiatura Magic Keyboard wciąż jest nieprzyzwoicie droga (1 500 PLN to jednak nie przelewki), ale jeśli planujemy wykorzystać iPada do pracy, nie znajdziemy lepszej alternatywy: klawisze są precyzyjne i ciche, trackpad zapewnia wygodę pracy, a stabilny zawias utrzymuje tablet w odpowiedniej pozycji.

Nowy iPad Pro nie zawiódł: to najlepszy tablet do oglądania filmów, prowadzenia wideorozmów i pracy. Chociaż system operacyjny nie do końca pozwala wykorzystać cały potencjał kryjący się w urządzeniu, jeśli szukasz najpotężniejszego sprzętu na rynku, właśnie go znalazłeś. Nad tym, czy rzeczywiście potrzebujesz całej tej mocy, musisz zastanowić się sam.

OCENA	WERDYKT
84	**PLUSY** Przepiękny ekran. Niesamowita wydajność. Wsparcie dla łączności 5G. Mnóstwo funkcjonalnych akcesoriów...
	MINUSY ...które są koszmarnie drogie. iPadOS nie zawsze się sprawdza. Tylko jedno złącze.
	NASZYM ZDANIEM Apple pokazuje, na co ich stać – oto tablet o mocy przewyższającej wiele laptopów.

eprasa.pl 2aa14233d2

STEELSERIES RIVAL 5

TESTUJEMY LEKKIEGO, ACZ PEŁNEGO NIESPODZIANEK GRYZONIA DLA GRACZY



W życiu każdego gracza-amatora przychodzi moment, w którym zauważa on, że jego standardowa klawiatura z membranowymi przełącznikami i biurowa mysz przestają wystarczać mu do zabawy, a lag i brak precyzji mają negatywny wpływ na osiągane wyniki. Gamingowych akcesoriów na rynku jest całe mnóstwo, ale tylko niektóre z nich mają w sobie to coś, co pozwala im się wyróżnić na tle konkurentów. Najnowsza mysz z serii SteelSeries Rival ma zadatki na to, by stać się prawdziwym hitem wśród graczy.

Rival 5 został wykonany z wytrzymałego, miłego w dotyku plastiku. Producent nie zdecydował się na zastosowanie gumowych uchwytów, ale w praktyce byłyby one całkowicie niepotrzebne – mysz dobrze układa się w dłoni, zapewniając pewny chwyt i nie zbierając potu i kurzu. Mimo regularnego kształtu, gryzoń przeznaczony został dla osób praworęcznych: pod kciukiem znajduje się wyraźne wgłębienie oraz pięć programowalnych przycisków bocznych, w tym jeden poruszający się w dół i do góry.

Na spodzie Rival 5 umieszczone zostały dwie teflonowe stopki, dzięki którym urządzenie chętnie ślizga się po podkładce. Należy zauważyć, że mysz jest bardzo lekka (waży zaledwie 85 g), co dodatkowo usprawnia wykonywanie szybkich, precyzyjnych ruchów, tak częstych w strzelankach online. Do podłączenia wykorzystamy dwumetrowy, opleciony siateczką kabel, zakończony wtyczką USB. Długość przewodu momentami przeszkadzała mi podczas gry na laptopie – kabel zsuwał się z biurka i musiałem poprawiać go ręcznie – ale na komputerze stacjonarnym nie zauważyłem specjalnych problemów.

Myszce towarzyszy windowsowe oprogramowanie *SteelSeries GG*, umożliwiające zmianę obłożenia przycisków oraz dostosowanie czułości sensora: w aplikacji możemy zapisać kilka konfiguracji dla różnych gier wideo. Pozwala ona także na personalizację podświetlenia, składającego się z dziesięciu niezależnych stref – dzięki temu LED-owe paski, umieszczone wzdłuż gryzonia, mogą mienić się na różne kolory.

Sercem Rival 5 jest sensor TrueMove Air o maksymalnej czułości 18 000 DPI; pięć ustawień można zapisać w jego pamięci. W praktyce mysz prześlizgiwała się po podłożu bez żadnych opóźnień: podczas rozpoczynania ruchu nie musiałem wkładać dodatkowej siły w jej rozpędzenie, a gdy byłem zmuszony nagle zmienić kierunek, natychmiast dostosowywała się ona do moich poleceń. Najczęściej



T3 310 PLN | www.pl.steelseries.com

SPECYFIKACJA

SENSOR optyczny TrueMove Air
ROZDZIELCZOŚĆ 18 000 dpi
PRZEŁĄCZNIKI mechaniczne Golden Micro IP54
LICZBA PRZYCISKÓW 9
ŁĄCZNOŚĆ USB-A
PODŚWIETLENIE tak, konfigurowalne
WYMIARY 12,8 x 68 x 42 mm
WAGA 85 g

eprasa.pl 2aa14233d2



Chociaż oprogramowanie *SteelSeries GG* działa jedynie na Windowsie, użytkownicy macOS mogą skorzystać ze starszej apki *Engine 3*.

> SERCEM RIVAL 5 JEST SENSOR TRUEMOVE AIR O MAKSYMALNEJ CZUŁOŚCI 18 000 DPI; PIĘĆ USTAWIEŃ MOŻNA ZAPISAĆ W JEGO PAMIĘCI. W PRAKTYCE MYSZ PRZEŚLIZGIWAŁA SIĘ PO PODŁOŻU BEZ ŻADNYCH OPÓŹNIEŃ

korzystałem z ustawień w granicach 2 000–2 800 DPI, gdzie Rival 5 łapie idealną równowagę pomiędzy precyzją ruchu a szybkością reagowania.

Na pochwałę zasługują także przyciski – no, przynajmniej niektóre. Te główne, wyposażone w przełączniki Golden Micro, są sprężyste, ale przy tym lekko twarde, precyzyjne. Ich konstrukcja sprawiła, że w trakcie testów nie zdarzyło mi się przez przypadek wykonać dwukliku, ale nie miałem zarazem kłopotu z szybkim, precyzyjnym klikaniem. Równie sprawnie działa pokryta gumą rolka, cicha i precyzyjna, o krótkim, acz wyczuwalnym skoku.

Drobnych problemów dostarczył mi natomiast jeden z przycisków bocznych, ten poruszający się w dwóch płaszczyznach – w ogniu rozgrywki zdarzało mi się zmieniać uchwyt dłoni na myszy, przy czym prawie zawsze przypadkowo przesuwałem przycisk w górę. Umieszczone pod nim guziki okazały się natomiast precyzyjne, ale bardzo małe; do korzystania z nich musiałem się po prostu przyzwyczaić.

Oczywiście komfort korzystania z myszy zależy od typu chwytu, jaki preferujemy. Osobiście najwygodniej korzystało mi się z niej w chwycie fingertip (czyli takim z lekko uniesioną dłonią i samymi opuszkami na przyciskach głównych), ale osoby o krótszych palcach prawdopodobnie będą wolały położyć na Rival 5 całą powierzchnię dłoni. Warto także zauważyć, że model ten nie dysponuje personalizowanym obciążeniem, przez co może wydać się za lekki dla niektórych użytkowników.

Najnowsza propozycja SteelSeries powinna jednak okazać się w sam raz dla większości graczy – to precyzyjna i świetnie wykonana, uniwersalna mysz dla graczy, która sprawdza się w każdym gatunku, a dzięki szerokim możliwościom optymalizacji dopasuje się do twojego stylu rozgrywki.



WERDYKT

PLUSY Ergonomiczne wyprofilowanie. Lekka, precyzyjna konstrukcja. Dużo opcji personalizacyjnych...

MINUSY ...poza regulowanym obciążeniem. Nie wszystkie przyciski są wygodne w obsłudze.

NASZYM ZDANIEM Rival 5 to bardzo dobra propozycja dla graczy szukających szybkiej, niezawodnej myszy, która wytrzyma niejeden mecz.

OCENA **83**



eprasa.pl 2aa14233d2

RAZER KIYO PRO

KAMERKA DLA PROFESJONALNYCH STREAMERÓW, POZWALAJĄCA IM ZAPREZENTOWAĆ SIĘ W NAJLEPSZYM ŚWIETLE

Popularność streamingu wynika nie tylko z możliwości podpatrzenia, jak inni użytkownicy grają w nasze ulubione tytuły. Jedną z najważniejszych cech tego zjawiska jest kontakt pomiędzy widzem a streamerem – prowadząca transmisję osoba opowiada o swoich wrażeniach z gry, codziennym życiu i przemyśleniach, dzięki czemu czujemy się, jak byśmy grali z bliskim kumplem. Kamerka Kiyo Pro od Razera powstała po to, by upiększyć nasze streamy, vlogi i inne filmowe przedsięwzięcia, ale czy warto wydawać na nią prawie tysiąc złotych?

O tym, że mamy do czynienia ze sprzętem dla profesjonalistów, świadczy już sam design urządzenia. Kiyo Pro jest duża i masywna, solidnie wykończona szkłem Gorilla Glass; na pierwszy rzut oka wygląda nawet jak wymienny obiektyw do aparatu (acz przedniego „pierścienia" nie da się obrócić). Urządzenie bardzo dobrze prezentowało się na górnej krawędzi 32-calowego monitora i pewnie trzymało się na miejscu nawet, gdy w trakcie nagrywania musiałem zmienić kąt jego nachylenia. Zawias okazał się precyzyjny, ale łatwy w ustawianiu. Nieco więcej problemów dostarczyło mi natomiast zamocowanie kamerki na smukłym laptopie – w takiej sytuacji lepiej umieścić ją na statywie obok urządzenia.

W przeciwieństwie do podstawowego modelu Kiyo, wersja Pro nie otrzymała wbudowanej lampy, acz zastosowana w niej matryca Sony IMX327 o jasności f/2.0 potrafi lepiej pracować w słabym oświetleniu niż ta z poprzedniej odsłony. Główną atrakcją jest tutaj możliwość transmisji obrazu w rozdzielczości 1080p i 60 kl./s (dostępne są także tryby 30 i 25 kl./s), jak również tryb HDR 30 kl./s. W praktyce najczęściej korzystałem właśnie z tego drugiego: po jego włączeniu, rozświetlenia i cienie na twarzy nabierają głębi, co daje niezwykle naturalny, przyjemny dla oka efekt.



Kamerka współpracuje z najpopularniejszym oprogramowaniem do streamingu, w tym *XSplit* oraz *OBS*.

T3 950 PLN | www.razer.com

T3 WYBÓR PREMIUM

SPECYFIKACJA

MATRYCA 2,1 Mp CMOS 1080p 60 kl./s + HDR 30 kl./s

POLE WIDZENIA 80, 90, 103°

MIKROFON mono, z redukcją szumów

ŁĄCZNOŚĆ USB 3.0

OSŁONA OBIEKTYWU tak

WYMIARY 68,7 x 68,7 x 48,5 mm

WAGA 196 g

Nie oznacza to jednak, że „zwyczajne" nagrania wyglądają źle: Kiyo Pro z wyczuciem oddaje tony skóry, nie wybielając ich i nie ochładzając, a transmisja pozostaje czysta i pełna szczegółów. Za jasność obrazu odpowiada adaptacyjny czujnik światła, automatycznie dopasowujący ustawienia do warunków panujących w pomieszczeniu. Kamerka najlepiej działa w świetle dziennym lub naśladującym je oświetleniu studyjnym, ale nawet przy słabym świetle daje ona klarowny, detaliczny obraz o zbalansowanej kolorystyce. Nieco więcej problemów

eprasa.pl 2aa14233d2



> W PRAKTYCE NAJCZĘŚCIEJ KORZYSTAŁEM Z TRYBU HDR 30 KL./S.: PO JEGO WŁĄCZENIU, ROZŚWIETLENIA I CIENIE NA TWARZY NABIERAJĄ GŁĘBI, CO DAJE NIEZWYKLE NATURALNY, PRZYJEMNY DLA OKA EFEKT



Warto zaznaczyć, że niektóre programy do wideokonferencji są kompatybilne z Kiyo Pro tylko w rozdzielczości 720p – na szczęście jakość wideo pozostaje wysoka.

dostarczyło jej „ambientowe", barwne oświetlenie: gdy włączyłem w pomieszczeniu żarówkę o błękitnej barwie, urządzenie lekko zgłupiało, starając się nadmiernie zrekompensować nienaturalny odcień tła. Na szczęście ustawienia kamerki można łatwo zmienić w aplikacji *Razer Synapse*.

Ciekawą opcją okazała się także możliwość wyboru jednego z trzech pól widzenia: wąskiego, normalnego i szerokiego. To pierwsze okazało się szczególnie przydatne podczas wideokonferencji; ograniczona widoczność tła ułatwiała rozmówcom skupienie się na rozmowie. Podczas nagrywania vlogów z przyjemnością przełączyłem się natomiast w tryb szerokokątny, pozwalający na wizualne „powiększenie" widocznej za mną przestrzeni.

Konfiguracja Kiyo Pro nie stanowi problemu. Kamerka połączona jest z komputerem za pomocą portu USB 3.0, a do zmiany jej ustawień służy wspomniane już oprogramowanie *Synapse*. Program umożliwia precyzyjne skonfigurowanie parametrów transmisji, w tym jasności, kontrastu, nasycenia czy balansu bieli. Do dyspozycji dostajemy także kilka filtrów fabrycznych, z których najbardziej przypadł mi do gustu ten żywy, jak również opcję ustawienia stałego punktu fokusowania. Jest ona o tyle istotna, że Kiyo Pro miała pewne problemy ze złapaniem fokusu, gdy lekko pochyliłem się do przodu w trakcie nagrywania, a potem wróciłem do pierwotnej pozycji.

Na koniec warto także wspomnieć o wbudowanym mikrofonie, zadziwiająco dobrym jak na standardy kamerek. W większości sytuacji nie miał on problemów z zebraniem mojego głosu i odfiltrowaniem szumów tła, ale jakość dźwięku nie mogła się równać z dedykowanym mikrofonem – do rozmów przez *Discorda* się nada, ale streamerzy raczej z niego nie skorzystają.

Razer Kiyo Pro nie jest kamerką dla osób, które od czasu do czasu gadają ze znajomymi przez *Skype'a*. To narzędzie dla oddanych „twórców zawartości", marzących o w pełni profesjonalnych streamach. Chociaż urządzenie sporo kosztuje, stanowi ono bardzo dobrą inwestycję w rozwój sieciowej kariery.



WERDYKT

PLUSY Doskonała jakość obrazu, w szczególności w trybie HDR. Dużo opcji wideo. Solidna, atrakcyjna konstrukcja.

MINUSY Drobne problemy z fokusowaniem i transmisją w kolorowym oświetleniu. Cena.

NASZYM ZDANIEM Jeśli korzystanie z kamerki internetowej to nieodłączna część twojej pracy lub hobby, Kiyo Pro pozwoli ci wynieść twoją zawartość wideo na najwyższy poziom.

OCENA **85**

eprasa.pl 2aa14233d2

ONEPLUS NORD CE 5G

ONEPLUS WRACA DO KORZENI – OTO ŚREDNIAK, KTÓRY KUSI NISKĄ CENĄ I BOGATĄ SPECYFIKACJĄ

Gdy w naszym kraju zaczęły pojawiać się pierwsze urządzenia producentów z Chin – na początku nieoficjalnie, bez polskiej dystrybucji, po prostu sprowadzane z zagranicy – wiele osób przekonało się, że na dobry sprzęt wcale nie trzeba wydawać fortuny. Obecnie telefony ze średniej półki cieszą się niesłabnącą popularnością na całym świecie, co sprawia, że producenci coraz częściej wyposażają je w technologie niegdyś przeznaczone tylko dla flagowców. Najnowszy „średniak" OnePlus jest właśnie tego typu smartfonem: niedrogim, ale obiecującym sporo dobrego.

Producent chwali się, że Nord CE 5G to jeden z najsmuklejszych telefonów w jego ofercie. Rzeczywiście, urządzenie wygląda atrakcyjnie: błękitne, matowe wykończenie recenzenckiego egzemplarza zostało pokryte matową powłoką, która podkreśla elegancką formę telefonu. Mimo niewielkich wymiarów smartfon ma wyjście słuchawkowe; niby drobiazg, ale ucieszy wiele osób.

Do dyspozycji otrzymujemy 6,43-calowy wyświetlacz AMOLED 1080p. Panel robi wrażenie: jest ostry, jasny i barwny, a jego lekko wydłużony format (20:9) i wsparcie dla HDR10+ sprawiają, że oglądanie filmów to czysta przyjemność. Miłym dodatkiem okazało się także odświeżanie 90 Hz, gwarantujące płynność obrazu podczas przeglądania internetu i grania.



T3 Od 1 500 PLN | www.oneplus.com/pl

Z tym ostatnim nie powinno być zresztą problemu: Nord CE 5G działa na Snapdragonie 750G 5G z układem graficznym Adreno 619; towarzyszy mu 8 lub 12 GB pamięci RAM i od 128 do 256 GB miejsca na pliki. W praktyce konfiguracja ta wystarczała do płynnej obsługi apek, nawet tych wymagających – kapryśne gry mobilne pokroju *Fate/Grand Order* działały na nim płynnie i sprawnie, a ładowanie poziomów zajmowało zaledwie kilka-kilkanaście sekund. Długa rozgrywka powodowała jedynie lekkie nagrzewanie się telefonu oraz szybsze wyładowywanie się baterii.

W trakcie testu jedno ładowanie starczało nam na cały dzień umiarkowanie intensywnej pracy; gdy przez dwie godziny strumieniowaliśmy

SPECYFIKACJA

PROCESOR
Qualcomm Snapdragon 750G 5G

EKRAN AMOLED
6,43 cala
2400x1080 px 90 Hz

RAM 8/12 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
128/256 GB

APARAT GŁÓWNY
64 Mp + 8 Mp + 2 Mp

APARAT PRZEDNI
16 Mp

WYMIARY
159,2 x 73,5 x 7,9 mm

WAGA 170 g

eprasa.pl 2aa14233d2

DO DYSPOZYCJI OTRZYMUJEMY 6,43-CALOWY WYŚWIETLACZ AMOLED 1080P. PANEL ROBI WRAŻENIE: JEST OSTRY, JASNY I BARWNY, A JEGO LEKKO WYDŁUŻONY FORMAT I WSPARCIE DLA HDR10+ SPRAWIAJĄ, ŻE OGLĄDANIE FILMÓW TO CZYSTA PRZYJEMNOŚĆ

Snapdragon 750G jest fabrycznie wyposażony w modem 5G X52, zapewniający maksymalne prędkości internetu komórkowego do 2,95 Gb/s.

wideo z HBO GO, urządzenie rozładowało się w 20%. Na szczęście telefon został wyposażony w technologię szybkiego ładowania Warp Charge 30T Plus, pozwalającą na naładowanie akumulatora od 0 do 70% w zaledwie pół godziny. Wsparcia dla standardu Qi nie ma, ale to norma wśród urządzeń ze średniej półki.

System operacyjny OxygenOS 11 został oparty na Androidzie 11. „Skórka" OnePlus zalicza się do tych minimalistycznych: jest czytelna, lekka i funkcjonalna; ucieszył nas także fakt, że producent zrezygnował z większości preinstalowanych aplikacji. Standardowo do dyspozycji otrzymujemy tryb ciemny i tryb czytania, a dzięki zmianom w interfejsie, korzystanie z telefonu jedną dłonią stało się wygodniejsze.

Pod względem fotograficznym Nord CE 5G wypada przyzwoicie. Potrójny aparat główny składa się z głównego „oczka" 64 Mp, ultraszerokiego obiektywu 8 Mp i towarzyszącego im malutkiego, monochromatycznego sensora 2 Mp. Najlepszą jakość oferuje największy aparat: wykonane nim fotki są szczegółowe, ostre i naturalne, acz na zdjęciach wykonanych w bardzo mocnym świetle widać lekkie wyblaknięcie żywych barw.

Na pochwałę zasługuje natomiast tryb Nightscape, przeznaczony do fotografii w nocy i w słabym oświetleniu. Obrazy zachowują odpowiedni kontrast pomiędzy jasnymi i ciemnymi punktami ujęcia, nie są prześwietlone ani rozmazane. Podobne wrażenie robią ujęcia uwiecznione za pośrednictwem obiektywu ultraszerokiego. Na krawędziach fotek da się zauważyć pewne zniekształcenia, ale nie przeszkadza to podczas oglądania zdjęć.

Nord CE 5G otrzymał także tryb nagrywania wideo w jakości 4K 30 kl./s. W praktyce częściej korzystaliśmy jednak z ustawień 1080p i 60 kl./s – klipy są wtedy znacznie bardziej kolorowe i żywe niż przy wyższej rozdzielczości. Z przodu do dyspozycji otrzymujemy kamerkę do selfie 16 Mp z trybem retuszu fotek. Ten ostatni ma tendencję do nadmiernego wygładzania twarzy, co na niektórych zdjęciach wyglądało skrajnie nienaturalnie.

Ogólnie jednak wydaje nam się, że OnePlus Nord CE 5G to krok marki w dobrą stronę. Telefon zapewnia bardzo dobrą wydajność, długi czas pracy na baterii i niezłe zdjęcia w niewygórowanej cenie. Jeśli szukasz praktycznego, niedrogiego „średniaka", który jest gotowy na łączność 5G, nie potrzebujesz nic więcej do szczęścia.





WERDYKT

PLUSY Fantastyczny ekran z odświeżaniem 90 Hz. Wzorowa wydajność. Długi czas pracy na baterii i szybkie ładowanie. Niezłe fotki...

MINUSY ...chociaż niepozbawione drobnych niedociągnięć. Wideo 4K jedynie poprawnej jakości.

NASZYM ZDANIEM Na rynku smartfonów ze średniej półki właśnie pojawiło się urządzenie, które podbije niejedno serce.

OCENA **84**

eprasa.pl 2aa14233d2

SONY A80J

CHOCIAŻ NIE JEST TO FLAGOWIEC, A80J KUSI WYGLĄDEM I FUNKCJAMI PREMIUM

Oprócz flagowych telewizorów, co roku na rynek trafiają także te nieco niższe, ale wciąż high-endowe. Nie znajdziemy w nich wszystkich przełomowych technologii marki – te zostały zarezerwowane dla najdroższych modeli – ale pod względem jakości obrazu i dźwięku są one zbliżone do tego, co prezentują flagowce. Sony A80J to właśnie tego typu sprzęt: bardziej zachowawczy od pełnego nowości A90J, ale porządnie doposażony i imponujący pod względem audiowizualnym.

Design telewizora prezentuje się zresztą niczym flagowiec: urządzenie jest smukłe i eleganckie, ozdobione wąskimi ramkami dookoła ekranu i osadzone na regulowanej podstawie. Metalowe nóżki pozwalają ustawić ekran przy powierzchni na jeden z dwóch sposobów (przystosowanym do węższych lub szerszych stolików) lub delikatnie go podnieść, tworząc przestrzeń na soundbara; tradycyjnie do dyspozycji mamy także otwory mocujące na ścianę. Do szczęścia zabrakło nam jedynie systemu maskowania przewodów – zważywszy na to, że A80J został wyposażony w bogatą kolekcję portów, z tyłu dość szybko utworzyła się nieestetyczna plątanina kabli.

Skoro już przy złączach jesteśmy: telewizor otrzymał cztery porty HDMI, w tym dwa kompatybilne ze standardem 2.1 i jedno z ARC, trzy USB, złącze Ethernetu, pojedyncze optyczne wyjście audio oraz minijacka do podłączenia słuchawek. Do obsługi łączności bezprzewodowej posłuży natomiast moduł Bluetooth 4.2 oraz Wi-fi.

Urządzenie działa na systemie operacyjnym Google TV, zapewniającym dostęp do najważniejszych aplikacji streamingowych. Jego interfejs uległ wyraźnej poprawie w stosunku do Android TV, w szczególności w kwestii wybierania interesującej nas zawartości – teraz jest ona zgromadzona w centralnym hubie, co do minimum skraca czas spędzony w menu.



T3 9 600 PLN | www.sony.pl



Dołączony do telewizora pilot wygląda tak samo jak ten z A90J i zapewnia podobnie wysoki komfort poruszania się po menu, zmiany ustawień telewizora oraz wyboru interesującej nas zawartości.

W A80J nie zabrakło jednak najważniejszej tegorocznej nowości Sony, czyli procesora obrazu Cognitive Processor XR. Zastosowana w nim sztuczna inteligencja na bieżąco analizuje obraz w taki sposób, jak robi to ludzki

SPECYFIKACJA

WYMIARY 65 cali

EKRAN 3840x2160 px OLED 120 Hz

SYSTEM OPERACYJNY Google TV

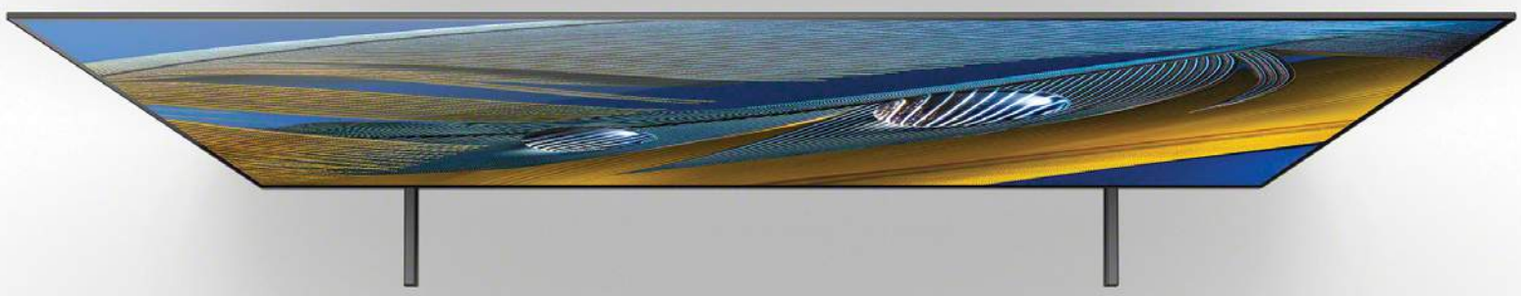
HDR HDR10, HLG, Dolby Vision

ŁĄCZNOŚĆ 4x HDMI (w tym 2x HDMI 2.1), 3x USB, cyfrowe wyjście audio, minijack, Ethernet, Bluetooth 4.2, Wi-fi

WYMIARY BEZ PODSTAWY 1448 x 836 x 53 mm

WAGA BEZ PODSTAWY 22,3 kg

eprasa.pl 2aa14233d2



Telewizor może być sterowany za pomocą głosu – wystarczy tylko poprosić o pomoc Asystenta Google. Mikrofon znajduje się w pilocie, a w siostrzanych modelach A83J i A84J także w ramce telewizora.

> BARWY SĄ ŻYWE, NASYCONE, PRECYZYJNE; SZCZEGÓLNIE DOBRZE WIDAĆ TO W ZBLIŻENIACH, W KTÓRYCH ODCIENIE SKÓRY AKTORÓW PREZENTUJĄ SIĘ ŚWIETLIŚCIE I NATURALNIE. TELEWIZOR NIE MA RÓWNIEŻ PROBLEMÓW Z ODWZOROWYWANIEM DYNAMICZNYCH SCEN

mózg, skupiając się na wyostrzeniu i wydobyciu najbardziej istotnych elementów kadru. Dzięki temu telewizor już „z pudełka" robi fantastyczne wrażenie: chociaż panel OLED okazał się odrobinę ciemniejszy od tego zastosowanego w wyższym modelu, i tak zachwycił nas głębią kontrastów oraz realizmem wyświetlanych kolorów.

Co prawda A80J nie do końca nadaje się do oglądania zawartości w mocno oświetlonym pomieszczeniu (taki już urok większości OLED-ów), w odpowiednich warunkach wygląda jednak po prostu oszałamiająco. Barwy są żywe, nasycone, precyzyjne; szczególnie dobrze widać to na zbliżeniach, w których odcienie skóry aktorów prezentują się świetliście i naturalnie. Telewizor nie ma również problemów z odwzorowywaniem dynamicznych scen: tutaj błyszczy technologia XR Motion Clarity, wyostrzająca obiekty bez ich widocznego przyciemniania.

Graczy ucieszy fakt, że A80J otrzymał specjalny tryb gamingowy, ograniczający lag do poniżej 20 ms. Dwa porty HDMI 2.1 umożliwiają podłączenie obydwu konsol nowej generacji, acz z pewnym zastrzeżeniem: telewizor nie otrzymał jeszcze aktualizacji, która pozwalałaby korzystać z funkcji zmiennej częstotliwości odświeżania. Szkoda – Sony obiecuje wsparcie dla VRR już od długiego czasu, ale póki co musimy na nie trochę poczekać.

Ogromnym zaskoczeniem okazały się natomiast możliwości dźwiękowe telewizora. Z uwagi na smukłą konstrukcję OLED-y bardzo często nie mają miejsca na mocne głośniki. A80J rozwiązuje to za pomocą technologii Acoustic Surface Audio+, wykorzystującej panel jako gigantyczną membranę. Dźwięk dochodzi z miejsca na ekranie, w którym znajduje się jego źródło, co daje niespotykany efekt realizmu, pogłębiony przez wirtualne kanały wysokości oraz automatyczną kalibrację brzmienia. Odgłosy są mocne, dialogi klarowne, a ścieżka dźwiękowa w tle brzmi dynamicznie i sugestywnie.

A80J to kusząca propozycja z jeszcze jednego względu – cenowego. 65-calowy ekran kosztuje mniej niż A90J w rozmiarze 55 cali, a został on wyposażony we wszystkie najważniejsze technologie, które znajdziemy we flagowcu. Jeśli marzysz o dużym i pięknym telewizorze, cieszącym twoje oczy przez długie lata, być może właśnie go znalazłeś.

Wraz z telewizorem otrzymamy także próbny dostęp do platformy Bravia Core, pełnej filmów i seriali w najwyższej jakości obrazu.

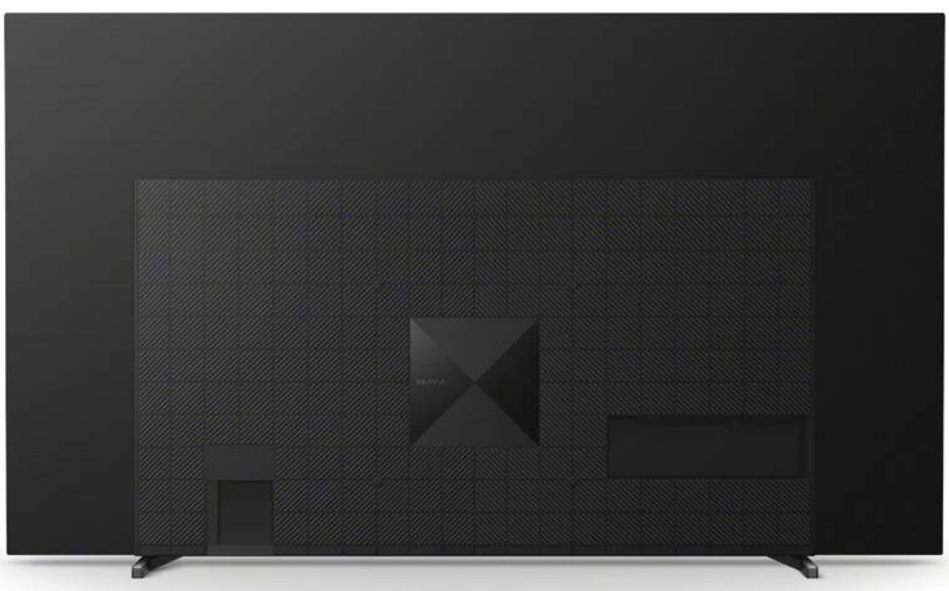
WERDYKT

PLUSY Fenomenalna jakość obrazu, której towarzyszy zaskakująco realistyczny i mocny dźwięk. Udany tryb gamingowy. Szlachetny, elegancki design. System operacyjny działa płynnie i jest intuicyjny.

MINUSY Wciąż brak wsparcia dla VRR.

NASZYM ZDANIEM A80J nie jest flagowcem w ofercie Sony, ale pod względem jakości może konkurować z niejednym flagowym modelem.

OCENA **84**



eprasa.pl 2aa14233d2

JBL TOUR ONE

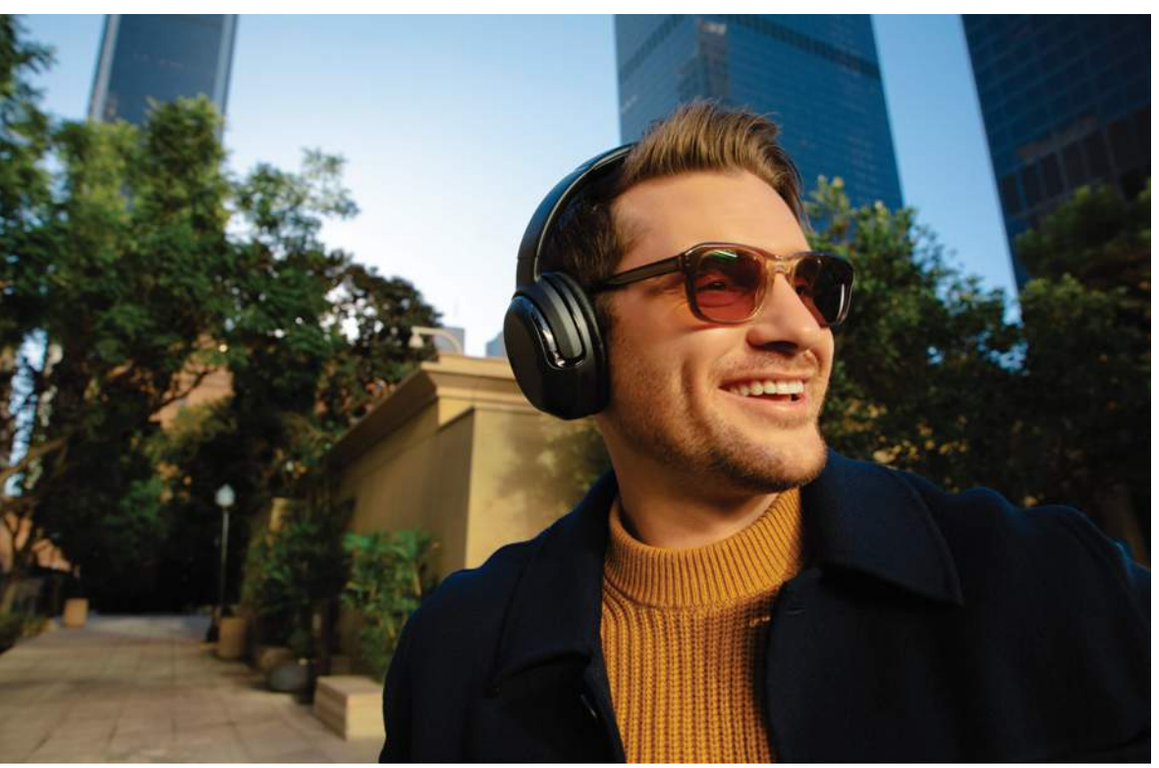
TESTUJEMY HIGH-ENDOWE SŁUCHAWKI Z ADAPTACYJNĄ REDUKCJĄ SZUMÓW



Słuchawki z aktywną redukcją szumu to gadżet, który przydaje się właściwie w każdej sytuacji. W pracy ułatwiają nam one skupienie się na zadaniach, tłumiąc odgłosy domowników, współpracowników lub sąsiadów, zaś po jej zakończeniu – wyciszenie się i relaks w towarzystwie muzyki. Jeśli podobnie jak ja spędzasz większość doby w słuchawkach na uszach, na pewno zależy ci na tym, żeby były one jak najwygodniejsze, najbardziej praktyczne i najlepiej brzmiące. Sprawdźmy, czy Tour One zasługują na to, by towarzyszyć nam przez te długie godziny.

Chociaż JBL znane jest z raczej niedrogich urządzeń, ten model zapewnia wrażenia premium już od otwarcia pudełka. Zamknięte w sztywnym, zasuwanym etui, słuchawki zostały wykonane z matowego plastiku i wykończone przyjemną dla ciała syntetyczną skórą. Nauszniki są ruchome w dwóch płaszczyznach: gdy nosimy słuchawki na szyi, leżą one płasko, zaś dodatkowy zawias umożliwia ich złożenie na czas podróży. Poduszki, chociaż niezbyt grube, wygodnie układają się na uszach i nie ugniatają ich podczas długich sesji muzycznych; na plus należy zaliczyć także miękkie wypełnienie pałąka.

W Tour One producent zdecydował się na implementację nietypowego systemu sterowania, wykorzystującego zarówno fizyczne przyciski (kontrolki poziomu głośności, włącznik/suwak parowania oraz funkcyjny przycisk, domyślnie przywołujący Asystenta Google), jak i dotykowy panel na prawym nauszniku. Nie jestem fanem tego rozwiązania: słuchawki są niezwykle wrażliwe na dotyk, więc zdarzało mi się przypadkowo zatrzymywać odtwarzanie, gdy chciałem jedynie lekko poprawić je na głowie.



T3 1 370 PLN | www.jbl.com.pl

SPECYFIKACJA

KONSTRUKCJA
zamknięta

PRZETWORNIK
dynamiczny 40 mm

PASMO PRZENOSZENIA
10 Hz – 40 kHz (pasywne)/10 Hz – 22 kHz (aktywne)

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.0

ANC tak

AKUMULATOR
920 mAh

WAGA 268 g

Na pochwałę zasługuje natomiast aplikacja mobilna *My JBL Headphones*, w której wybierzemy tryb ANC i jeden z trybów przezroczystości. Te ostatnie okazały się bardzo przydatne, ponieważ aktywna redukcja hałasu w Tour One robi niesamowite wrażenie. Sam najczęściej korzystałem z trybu True Adaptive, który dopasowywał poziom wygłuszania szumów do głośności dźwięków otoczenia: gdy wychodziłem z domu, słuchawki natychmiast podkręcały działanie ANC, skutecznie odfiltrowując zgiełk ruchu drogowego.

W moim domowym biurze system działał bardziej zachowawczo: odgłosy krzątania się domowników zniknęły, ale nie miałem problemu z usłyszeniem, gdy ktoś mnie wołał.

eprasa.pl 2aa14233d2

> SAM NAJCZĘŚCIEJ KORZYSTAŁEM Z TRYBU TRUE ADAPTIVE, KTÓRY DOPASOWYWAŁ POZIOM WYGŁUSZANIA SZUMÓW DO GŁOŚNOŚCI DŹWIĘKÓW OTOCZENIA: GDY WYCHODZIŁEM Z DOMU, SŁUCHAWKI NATYCHMIAST PODKRĘCAŁY DZIAŁANIE ANC, SKUTECZNIE ODFILTROWUJĄC ZGIEŁK RUCHU DROGOWEGO

W takich sytuacjach przydają się zresztą technologie Ambient Aware i TalkThru – ta pierwsza to standardowy tryb transparentności, zaś druga tymczasowo przycisza muzykę i wzmacnia dźwięki otoczenia, umożliwiając normalną rozmowę, bez konieczności ściągania słuchawek z uszu. Jeśli chcemy, możemy także po prostu zdjąć Tour One, a sprzęt automatycznie wstrzyma odtwarzanie muzyki.

Przyznam, że nowa propozycja JBL mocno zaskoczyła mnie pod względem dźwiękowym. Firma znana jest przede wszystkim ze swojego basowego, ciepłego brzmienia, dlatego podświadomie spodziewałem się, że i w tym przypadku będzie podobnie. W rzeczywistości Tour One zachwycają neutralnością i lekkością, z jaką podchodzą do różnych gatunków muzycznych. Pop i rock brzmią na nich energetyzująco, naturalnie, kontrastując z chropowatą, doskonale wyczuwalną fakturą black metalu czy eteryczną przestrzenią utworów post-rockowych.

Basy są głębokie i mięsiste bez efektu „dudnienia" w uszach; nie przeważają one całego miksu, a jedynie tworzą ugruntowaną podstawę dla barwnej średnicy i wyrazistych, dźwięcznych sopranów. Słuchawki bardzo dobrze radzą sobie także z reprodukcją wokali, które brzmią naturalnie, czysto, bardzo muzykalnie. Wspaniała jakość dźwięku nie powinna być jednak niespodzianką: Tour One otrzymały certyfikację Hi-Res Audio, potwierdzającą, że obsługują one częstotliwości do 40 kHz.

Zaletą jest także praca mikrofonów, bardzo dobrze zbierających głos i oddzielających go od dźwięków otoczenia; w trakcie testów mogłem spokojnie prowadzić rozmowy przy silnym wietrze, a moi rozmówcy nie mieli problemu ze zrozumieniem tego, co mówiłem.

Tour One to najciekawsze słuchawki od JBL, jakie miałem okazję przetestować. Są one znakomite pod względem brzmienia, wygodne i funkcjonalne – w takim sprzęcie audio chce się i pracować, i odpoczywać!



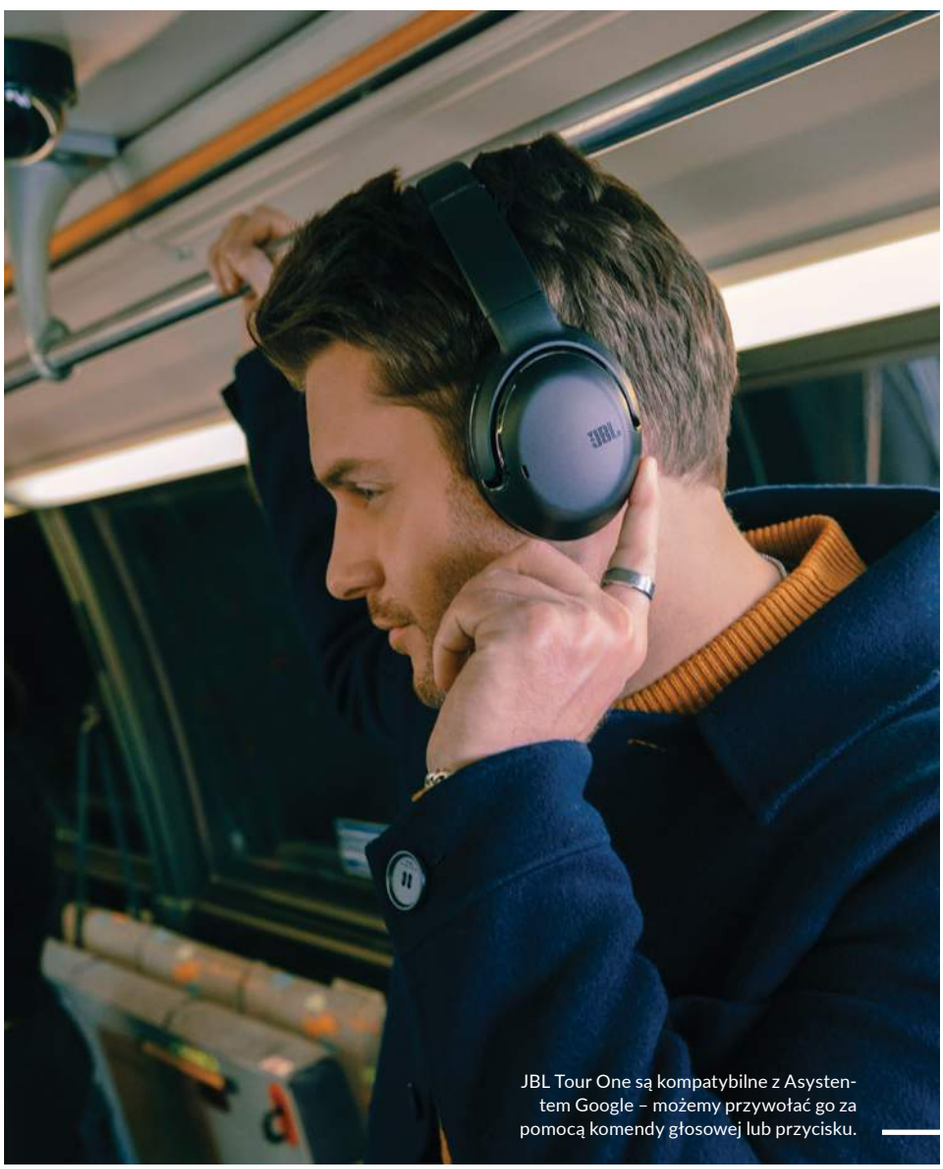
WERDYKT

PLUSY Wyważone, naturalne brzmienie o przyjemnej barwie i urzekającej dynamice. Wysoka jakość wykonania. Uniwersalny, atrakcyjny design. Świetne mikrofony.

MINUSY Średnio udane sterowanie – panel dotykowy jest koszmarnie nieprecyzyjny.

NASZYM ZDANIEM Te profesjonalne słuchawki nauszne dostarczą ci dźwiękowej satysfakcji niezależnie od tego, w jakim otoczeniu się znalazłeś.

OCENA **83**



JBL Tour One są kompatybilne z Asystentem Google – możemy przywołać go za pomocą komendy głosowej lub przycisku.

eprasa.pl 2aa14233d2

CANON EOS 250D

LUSTRZANKA DLA POCZĄTKUJĄCYCH, KTÓREJ NIEWIELKIE WYMIARY SĄ ZARÓWNO JEJ NAJWIĘKSZĄ ZALETĄ, JAK I PRZEKLEŃSTWEM

Cyfrowe lustrzanki cieszą się sławą aparatów tylko dla profesjonalistów. W dobie, gdy bezlusterkowce oferują coraz lepszą jakość zdjęć i filmów, początkujący adepci fotografii rzadko kiedy decydują się na zakup ciężkich i nieporęcznych aparatów. Dla wielu osób to jednak lustrzanki stanowią lepszy wybór: ich długi czas pracy na baterii, możliwość komponowania kadru za pomocą optycznego wizjera oraz bogaty wybór obiektywów dają spore możliwości rozwijania fotograficznych umiejętności. EOS 250D powstał właśnie z myślą o osobach, które dopiero zaczynają swoją przygodę z tego typu aparatami.

Chociaż lustrzanki znane są z tego, że sporo ważą, propozycja Canona okazała się lżejsza od niejednego bezlusterkowca – korpus urządzenia ma zaledwie 449 g. Wygoda ta została uzyskana kosztem jakości wykończenia: wszechobecny, twardy plastik jest sztywny i wytrzymały, ale robi kiepskie wrażenie, a na dodatek niezbyt dobrze znosi zadrapania.

EOS 250D został do tego pomniejszony, przez co czasem trudno mi było stabilnie złapać sprzęt mimo wyprofilowanego, głębokiego uchwytu. Kompaktowa forma wpłynęła także na rozmieszczenie przycisków. Część kontrolek, które w większości lustrzanek znajdziemy na górze urządzenia (na przykład przycisk blokady AE), znajdują się teraz na tylnej ściance, co utrudnia sięgnięcie do nich kciukiem.

Wizjer optyczny jest dość mały, ale czytelny; pewnym minusem może być natomiast fakt, że otrzymał on zaledwie 9 punktów autofokusowania. Co prawda są one wyraźnie





zaznaczone i regularnie rozmieszczone, ale czasami dostarczało mi to problemów z kompozycją fotki. W wielu sytuacjach wygodniejsze okazywało się uruchomienie obrotowego ekranu dotykowego Live View: możliwość ustawienia go pod dowolnym kątem pozwala łatwo kadrować zdjęcia wykonywane pod nienaturalnym kątem. Co prawda korzystanie z wyświetlacza skracało nieco czas pracy na baterii, ale aparat i tak mógł pochwalić się imponującą żywotnością – maksymalnie zrobimy nim nawet 1 070 fotek na jednym ładowaniu.

SPECYFIKACJA

ROZDZIELCZOŚĆ EFEKTYWNA
24,1 Mpix

MATRYCA
APS-C CMOS

WIZJER optyczny

EKRAN
LCD 3 cale, ruchomy

ŁĄCZNOŚĆ
HDMI Mini, minijack (mikrofon), USB Hi-Speed z PAL/NTSC, Wi-fi, Bluetooth

PAMIĘĆ
SD, SDHC, SDXC

WYMIARY
124,4 x 92,6 x 69,8 mm

WAGA 449 g

T3 Od 2 630 PLN (sam korpus) | www.canon.pl

eprasa.pl 2aa14233d2





Zaletą EOS 250D jest bogaty wybór akcesoriów: od soczewek zoom i makro, aż po obiektywy szerokokątne.

> WIZJER OPTYCZNY OTRZYMAŁ ZALEDWIE 9 PUNKTÓW AUTOFOKUSOWANIA. CO PRAWDA SĄ ONE WYRAŹNIE ZAZNACZONE I REGULARNIE ROZMIESZCZONE, ALE CZASAMI DOSTARCZAŁO MI TO PROBLEMÓW Z KOMPOZYCJĄ FOTKI

WERDYKT

PLUSY Lekki i kompaktowy. Naturalne, barwne i ostre zdjęcia, nawet w słabym świetle. Bardzo długi czas pracy na baterii.

MINUSY Niewiele punktów AF podczas korzystania z wizjera. Słaba obsługa wideo. Wolny tryb zdjęć seryjnych.

NASZYM ZDANIEM Canon EOS 250D to propozycja dla osób marzących o podstawowej, niedrogiej lustrzance, którzy pogodzą się z jej wadami.

OCENA **69**

PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA

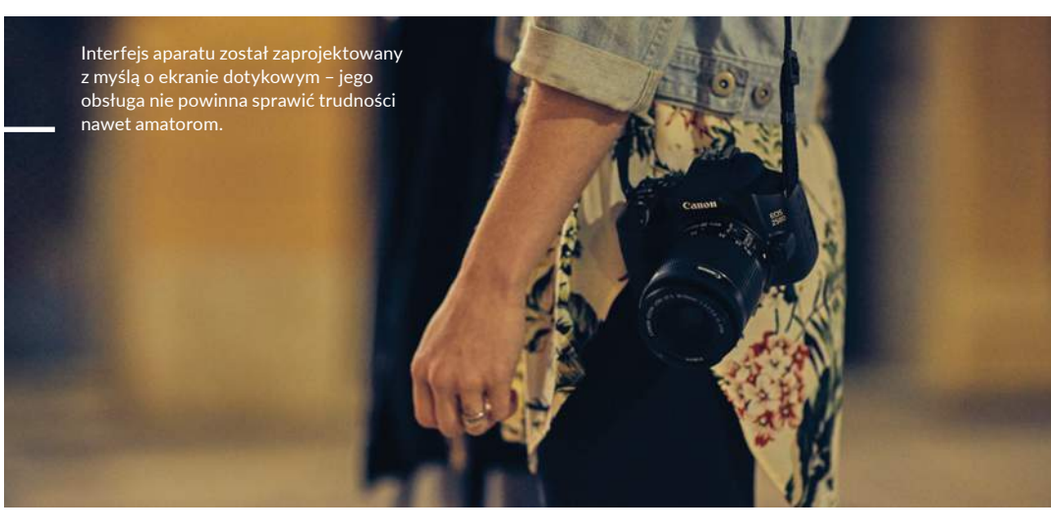
Sercem EOS 250D została matryca APS-C, wykonana w technologii CMOS; towarzyszy jej procesor obrazu Digic 8, znany z poprzedniej generacji flagowych aparatów Canona, oraz technologia Dual Pixel CMOS AF. Ta ostatnia dostępna jest podczas korzystania z ekranu dotykowego i daje dokładną, manualną kontrolę nad wyostrzaniem ujęcia. Z drugiej strony, aparat potrafi robić zdjęcia seryjne z szybkością maksymalnie 5 kl./s, co oznacza, że fotografowie sportowi i miłośnicy ornitologii raczej nie będą zachwyceni propozycją Canona.

W fotografii portretowej i krajobrazowej EOS 250D robi bardzo dobre wrażenie. Kolory skóry wyglądają ciepło, żywo i naturalnie, a zieleń drzew i krzewów prezentuje się realistycznie: barwy są nasycone, ale bez przesady. Już przy domyślnych ustawieniach aparat może poszczycić się niezłym oddaniem detali i kontrastów, zarówno w formacie JPEG, jak i podczas fotografii RAW, nastawionej na późniejszą obróbkę. Obraz okazał się czysty i ostry; jedynie przy skrajnie wysokich ustawieniach ISO dostrzegłem pewne szumy, wkradające się na fotki.

Muszę także zaznaczyć, że EOS 250D nie jest aparatem dla filmowców. Owszem, da się nim nagrać niezłej jakości klipy 4K/25 kl./s, ale aparat mocno przycina kadr podczas filmowania w tej rozdzielczości. Nieco więcej możliwości daje kręcenie w 1080p, acz i tutaj do dyspozycji mamy zaledwie 50 kl./s przy najlepszych ustawieniach. Wystarczy to, jeśli planujemy głównie robić zdjęcia i tylko od czasu do czasu uwieczniać krótkie klipy, ale miłośnicy vlogowania lub filmowcy-amatorzy powinni poszukać innego sprzętu.

EOS 250D sprzedawany jest jako sam korpus lub w zestawie z uniwersalnym obiektywem zoom 18–55 mm. Soczewka ta nadaje się dla początkujących, acz osoby nieco lepiej obeznane ze sztuką fotografii szybko zapragną wymienić ją na bardziej wyspecjalizowane konstrukcje.

Canon chwali się, że EOS 250D to najmniejsza lustrzanka na świecie; niestety, jej niewielkie wymiary wymusiły na producencie sporo kompromisów. W efekcie otrzymaliśmy niezły, ale daleki od ideału aparat fotograficzny, przeznaczony dla dość niszowej grupy odbiorców.



Interfejs aparatu został zaprojektowany z myślą o ekranie dotykowym – jego obsługa nie powinna sprawić trudności nawet amatorom.

eprasa.pl 2aa14233d2

LG C1

TELEWIZOR ZE ŚREDNIEJ PÓŁKI, KTÓRY OBIECUJE BARDZO WIELE – SPRAWDŹMY, CZY TO NIE TYLKO CZCZE OBIETNICE

W tym roku wielu producentów telewizorów zdecydowało się na mocne uderzenie: Samsung zawojował rynek i serca klientów technologią Neo QLED, a Sony zdobyło uznanie innowacyjną technologią Cognitive Processor XR. Na tym tle tegoroczna linia OLED-ów od LG wypada dość konserwatywnie, a nawet zachowawczo. Producent skupił się przede wszystkim na udoskonaleniu przetwarzania obrazu i dźwięku oraz rozszerzeniu oferty dla graczy; sprawdźmy, czy warto zaprosić model C1 do salonu.

Gamingowe zacięcie urządzenia widać już od pierwszego rzutu oka na specyfikację. Telewizor jest kompatybilny z technologiami NVIDIA G-Sync i AMD FreeSync, zmienną częstotliwością odświeżania VRR oraz ALLM, czyli automatycznym trybem niskiej latencji. Do dyspozycji otrzymamy narzędzie do optymalizacji gier Game Optimizer, dające nam szybki dostęp do ustawień kontrastu, jasności i innych funkcji. Całkiem przydatne okazały się także filtry, które dopasowują sposób wyświetlania obrazu do gatunku aktualnie ogrywanego tytułu.

Co najistotniejsze, wszystkie porty HDMI obsługują standard 2.1 i obraz 4K 120 Hz; oznacza to, że do telewizora można podpiąć obydwie konsole najnowszej generacji. Poza tym telewizor obsługuje Bluetooth 5.0, Apple AirPlay 2 i Wi-fi, a także jest kompatybilny z Asystentem Google i Alexą.

Platforma operacyjna webOS przeszła sporo zmian w porównaniu z poprzednią wersją, ale wciąż nie dorasta ona do pięt konkurentom. Najbardziej zirytował nas brak możliwości personalizacji ekranu głównego – po co nam rekomendacje z Apple TV+, jeśli nie posiadamy wykupionej subskrypcji? Sprzęt miewał także problemy z interpretacją poleceń głosowych: w trakcie testu często wymagał on wielokrotnego powtórzenia komendy, a czasami w ogóle ignorował nasze prośby.

PEŁNYM GŁOSEM

LG C1 odwzorowuje obraz z dużą naturalnością i wyczuciem. Telewizor szczególnie dobrze radzi sobie z interpretacją ruchu – zastosowana



T3 Od 5 500 PLN | www.lg.com/pl

SPECYFIKACJA

WYMIARY
48, 55, 65, 77 cali

EKRAN 3840x2160 px OLED 120 Hz

SYSTEM OPERACYJNY
webOS Smart TV

HDR Dolby Vision

PROCESOR
a9 Gen 4 AI 4K

ŁĄCZNOŚĆ
4x HDMI 2.1 (w tym 1x eARC), 3x USB, złącze optyczne, Ethernet, Bluetooth, Wi-fi

WYMIARY BEZ PODSTAWY
1071 x 618 x 47 mm/1228 x 706 x 46,9 mm/1449 x 830 x 47 mm/1723 x 993 x 55 mm

WAGA BEZ PODSTAWY
14,9 kg/18,9 kg/ 24 kg/26,7 kg

eprasa.pl 2aa14233d2



Do dyspozycji otrzymamy szereg trybów obrazu i dźwięku, które pomogą dopasować ustawienia telewizora do oglądanej zawartości.

> NAJBARDZIEJ ZIRYTOWAŁ NAS BRAK MOŻLIWOŚCI PERSONALIZACJI EKRANU GŁÓWNEGO – PO CO NAM REKOMENDACJE Z APPLE TV+, JEŚLI NIE POSIADAMY WYKUPIONEJ SUBSKRYPCJI? SPRZĘT MIEWAŁ TAKŻE PROBLEMY Z INTERPRETACJĄ POLECEŃ GŁOSOWYCH

technologia interpolacji precyzyjnie dostosowuje liczbę klatek na sekundę, eliminując rozmyty, „melodramatyczny" efekt. W połączeniu z głębokimi czerniami i mocnymi kontrastami, robiło to naprawdę niezłe wrażenie, chociaż trzeba przyznać, że ekran mógłby być nieco jaśniejszy. W trakcie testów udało nam się uzyskać jasność szczytową na niezbyt imponującym poziomie (nawet jak na ekrany OLED) 750 nitów, przez co w jasno oświetlonym pomieszczeniu trudno było się skupić na oglądanej zawartości.

LG podkreśla, że znany z ubiegłorocznego modelu CX system AI Picture Pro również został unowocześniony: algorytmy uczenia maszynowego działają teraz sprawniej, a podświetlenie jest bardziej precyzyjne. W praktyce trudno było zauważyć jakiekolwiek zmiany, nawet w trybie HDR, który okazał się najmocniejszą stroną LG C1 – obraz prezentuje się realistycznie, urzeka naturalnymi kontrastami. Pewnym minusem był natomiast brak wsparcia dla niektórych standardów HDR: telewizor obsługuje jedynie Dolby Vision, więc jeśli dysponujemy zawartością HDR10+ (na przykład z Amazon Prime Video), nie mamy co liczyć na jej wsparcie.

Telewizor nie zachwycił nas także na froncie audio. Do dyspozycji mamy głośniki o łącznej mocy 40 W, dające zauważalny, acz rozmyty efekt stereo; LG stara się go wyróżnić za pomocą technologii wirtualizacji przestrzeni. Funkcja AI Sound Pro wyostrza dialogi w standardowej zawartości, a gdy C1 wykryje zawartość Dolby Atmos, uzupełni miks o sztuczny kanał wysokości (brzmi on zresztą dość nijako). Dobry soundbar lub amplituner to w tej sytuacji właściwie obowiązkowy gadżet.

Najnowsza linia telewizorów OLED ze średniej półki od LG wypada dość blado na tle tego, co oferują konkurenci. C1 wcale nie jest złym sprzętem – zapewnia on niezłą jakość obrazu w HDR, dużo funkcji dla graczy i ładne odwzorowanie kontrastów – ale na rynku znajdziemy tak dużo lepszych, bardziej efektownych i funkcjonalniejszych telewizorów, że nie warto nim sobie zaprzątać głowy.



WERDYKT

PLUSY Naturalna, szczegółowa paleta kolorów. Wyraziste czernie i biele. Aż cztery złącza HDMI 2.1.

MINUSY Słaba jasność szczytowa. System smart TV jest pełen błędów. Brak HDR10+. Mało porywające brzmienie.

NASZYM ZDANIEM LG C1 to poprawny i nudny telewizor, jakich w sprzedaży znajdziemy całe dziesiątki.

OCENA **67**

eprasa.pl 2aa14233d2

CREATIVE SXFI GAMER

TESTUJEMY GAMINGOWY HEADSET DLA MIŁOŚNIKÓW ZMAGAŃ ONLINE



Nawet osoby dysponujące własną „jaskinią gier" często wybierają słuchawki zamiast głośników komputerowych. Headsety dają możliwość fizycznego zasłonięcia uszu i odcięcia się od dźwięków otoczenia oraz zapewniają klarowną komunikację z członkami naszej drużyny. Od kilku lat popularność zyskują gamingowe słuchawki z technologią wirtualnego dźwięku przestrzennego. Jednym z jej pionierów jest Creative, który właśnie zaprezentował nowy headset z serii SXFI o dumnej nazwie Gamer. Niedawno miałem przyjemność rozegrać w jego towarzystwie kilka potyczek online... i nie tylko.

Pierwsze wrażenie okazało się jak najbardziej pozytywne. Po wyjęciu słuchawek z pudełka, moją uwagę natychmiast zwróciła solidna jakość wykonania – miękkie pady nauszne zostały pokryte sztuczną skórą i wypełnione pianką z pamięcią kształtu, zaś metalowy pałąk otrzymał aż 12 stopni regulacji. SXFI Gamer wydają się ważyć dość dużo w dłoni, ale wystarczy je założyć, by przekonać się, że ciężar ten wygodnie rozkłada się na głowie. Jedyny problem zauważyłem podczas długich sesji grania w gorące dni – po kilku godzinach moje uszy zaczęły się nieprzyjemnie nagrzewać.

Przyciski sterowania umieszczone zostały na lewym nauszniku, podobnie jak wszystkie porty – USB-C i minijack oraz złącze mikrofonu. To ostatnie zostało wyprofilowane w taki sposób, żeby mikrofon automatycznie układał się w odpowiedniej pozycji przed ustami użytkownika. Kontrolek jest sporo: znajdziemy wśród nich pokrętło głośności, przycisk wyciszania mikrofonu oraz przełączniki systemu SXFI i oświetlenia RGB.



T3 590 PLN | www.mediaexpert.pl

Dwie ostatnie funkcje możemy skonfigurować w aplikacji – a właściwie dwóch. Do stworzenia osobistego profilu dźwiękowego niezbędna jest apka mobilna *Super X-Fi*, która wygeneruje go w oparciu o wykonane zdjęcia uszu i twarzy. Następnie profil ten przeniesiemy do programu *SXFI Control* na Windowsa i macOS, który ma także opcje personalizacji podświetlenia i korekcji dźwięku.

To skomplikowany proces, ale zapewniam, że jest on wart każdej poświęconej nań minuty. W pełni „obsłużone" słuchawki brzmią po prostu świetnie: dźwięk jest pełny, przestrzenny i sugestywny, pełen szczegółów i głębi. Do wyboru mamy trzy tryby:

SPECYFIKACJA

KONSTRUKCJA
zamknięta

PRZETWORNIKI
neodymowe 50 mm

PASMO PRZENOSZENIA
100 Hz – 16 kHz

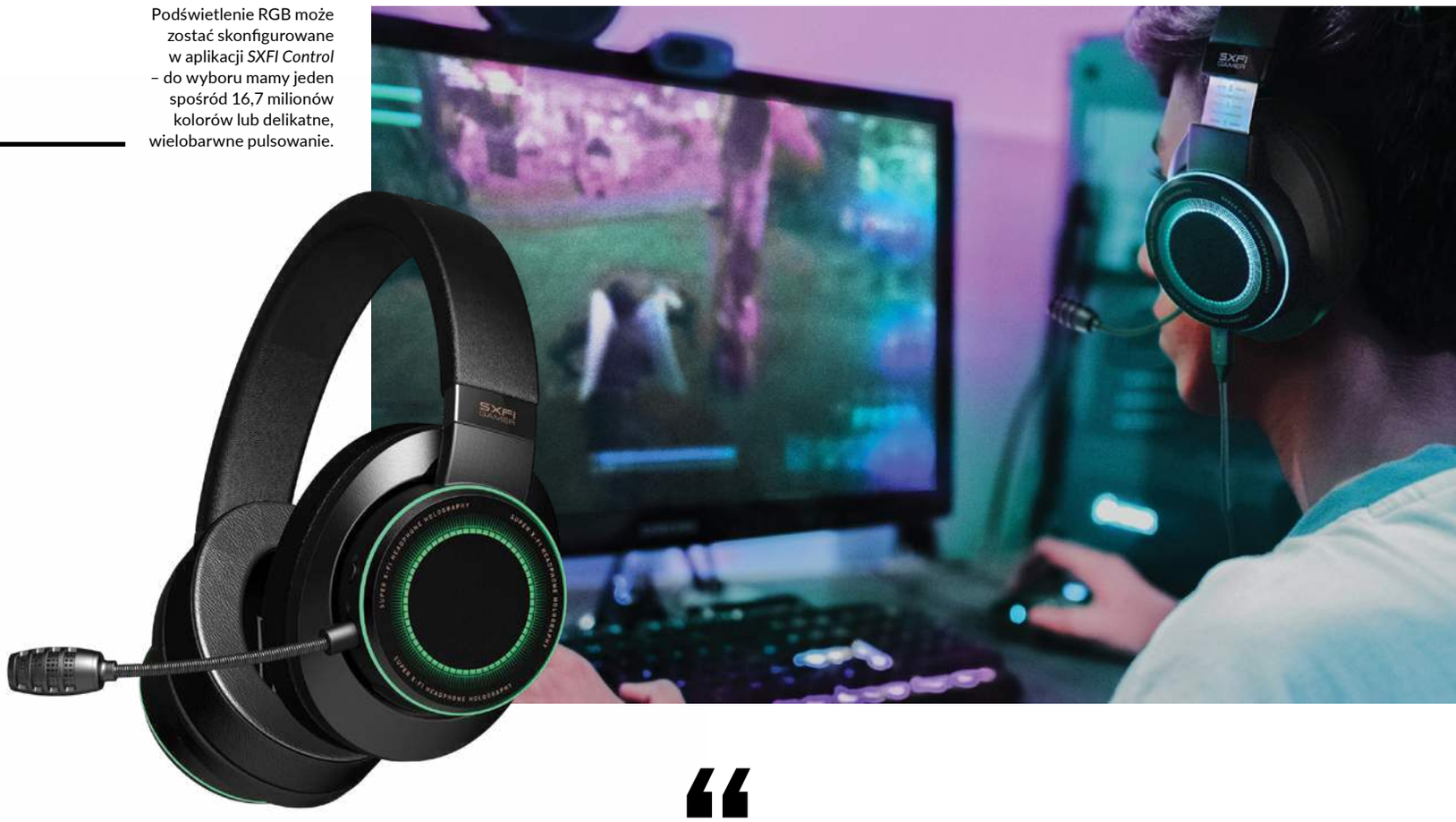
ŁĄCZNOŚĆ
USB-C + przejściówka na USB-A, minijack

MIKROFON
pojemnościowy CommanderMic z filtrem pop

WAGA 336 g (z mikrofonem)

eprasa.pl 2aa14233d2

Podświetlenie RGB może zostać skonfigurowane w aplikacji *SXFI Control* – do wyboru mamy jeden spośród 16,7 milionów kolorów lub delikatne, wielobarwne pulsowanie.



DO STWORZENIA OSOBISTEGO PROFILU DŹWIĘKOWEGO NIEZBĘDNA JEST APKA MOBILNA *SUPER X-FI*, KTÓRA WYGENERUJE GO W OPARCIU O WYKONANE ZDJĘCIA USZU I TWARZY. NASTĘPNIE PROFIL TEN PRZENIESIEMY DO PROGRAMU *SXFI CONTROL* NA WINDOWSA I MACOS

Kabel USB-C został wykonany z Kevlaru, dzięki czemu jest odporny na domowe zagrożenia (na przykład ciekawskie zwierzaki), elastyczny i funkcjonalny.

WERDYKT

PLUSY Realistyczny efekt przestrzennego udźwiękowienia. Mnóstwo opcji personalizacji. Mikrofon doskonale zbiera głos. Wygodna, ergonomiczna konstrukcja.

MINUSY Pełna konfiguracja jest skomplikowana i czasochłonna. Uszy nagrzewają się podczas długich sesji gier.

NASZYM ZDANIEM Przenośne „kino domowe" dla gier na konsole i pecety.

OCENA **82**

zwykłe stereo, SXFI oraz Battle Mode. Ten ostatni został stworzony z myślą o strzelankach: wybiera odgłosy wrogów i je podbija tak, by wysuwały się na pierwszy plan. Przetestowałem tę funkcję w *Battlefieldzie V* i byłem pod ogromnym wrażeniem: kroki przeciwników dobiegały dokładnie z tego miejsca, z którego nadciągali, wyraźne nawet na tle głośnych wybuchów wokół mojej pozycji. Ponadto headset perfekcyjnie oddaje wrażenie wysokości, co ułatwiło lokalizację snajperów. Podobne odczucia wywołała we mnie partyjka *Apex Legends*, gdzie odgłosy walki są bardziej komiksowe i przerysowane: ich podkreślenie umożliwiło mi łatwiejsze poruszanie się po mapie i lokalizację przeciwników.

Podczas zabawy w tytuły single player przełączyłem się w standardowy tryb SXFI. Pecetowy port *Horizon Zero Dawn* brzmiał w nim naprawdę fenomenalnie – eksplorację umilał mi realistyczny, wielowymiarowy dźwięk, pełen życia i kolorów. W grach z otwartym światem najlepiej sprawdzają się właśnie te ustawienia, zachowujące naturalny balans brzmienia i pozwalające zatopić się w uniwersum tytułu. Tryb SXFI średnio natomiast pasował do odtwarzania muzyki; tutaj lepiej pozostać przy stereo. Słuchawki charakteryzują się w nim zbalansowanym, wyważonym dźwiękiem o niezłej głębi i ładnym, wyrazistym odwzorowaniu wokali.

Bardzo dobrze wypada także mikrofon CommanderMic, umieszczony na odłączanym pałąku. Został on wyposażony w zintegrowany filtr pop, dzięki któremu „plujące" głoski zostają wygładzone (przydatne, gdy w czasie intensywnej rozgrywki zdarzyło mi się podnieść głos), oraz technologię SXFI inPerson, wytłumiającą szumy otoczenia. Optymalne ułożenie mikrofonu wskazuje czerwona dioda, która pozostaje zapalona przez cały czas, momentami koszmarnie rozpraszając uwagę – szkoda, że Creative nie pomyślało o możliwości jej wyłączenia.

SXFI Gamer okazał się fantastycznym wyborem nie tylko dla graczy: realistyczne udźwiękowienie surround sprawdzi się także podczas oglądania filmów, a fantastyczny mikrofon – w trakcie wideokonferencji. A to wszystko w tak przyjemnie niskiej cenie...

eprasa.pl 2aa14233d2

AUDIO PRO P5

CZY NAJMNIEJSZY GŁOŚNIK W OFERCIE SZWEDZKIEGO PRODUCENTA ZAPEWNI NAM MAKSIMUM DŹWIĘKU?

Przenośne głośniki Bluetooth na dobre zadomowiły się w naszych plecakach i torbach sportowych. Te malutkie akcesoria przydają się nie tylko poza domem, ale w okresie wakacyjnym najczęściej spotkamy je właśnie w plenerze. Na tegoroczne lato przypadła także premiera P5, więc zabierzmy głośniczek w teren i przekonajmy się, co mu w duszy gra.

To najmniejsze urządzenie w ofercie producenta i pierwsze przeznaczone do podróży poza dom i ogród; sprzęt mierzy 22 cm długości, a jego waga nieznacznie tylko przekracza 500 g. Utrzymany w minimalistycznym stylu, głośnik został wykonany z przyjemnego w dotyku, gładkiego plastiku z gumowanymi wstawkami, ozdobionego srebrnym logiem Audio Pro. Dzięki płaskiemu profilowi nie mieliśmy problemów z dopchaniem go do po brzegi zapakowanego plecaka; jeśli nie starczy nam miejsca w torbie, możemy zawiesić urządzenie na dołączonej do zestawu smyczy i zamocować w dowolnym miejscu.

Co najistotniejsze, Audio Pro P5 jest wodoodporny w standardzie IPX4, co gwarantuje, że deszcz i lekkie zamoczenie będą mu niestraszne. Co prawda najprawdopodobniej nie przetrwa on kąpieli w głębokiej wodzie, ale jeśli nie planujemy słuchania muzyki na dnie basenu, ten poziom ochrony powinien jak najbardziej wystarczyć.

Pod gumową zaślepką kryją się dwa porty – AUX oraz USB-C – ale przez większość czasu korzystaliśmy z głośnika w trybie bezprzewodowym. Audio Pro P5 został wyposażony w Bluetooth 5.0: aby połączyć urządzenie ze smartfonem, wystarczy wcisnąć umieszczony w górnej części urządzenia przycisk parowania. Połączenie okazało się stabilne i szybkie. W plenerze, gdy oddaliliśmy się ze smartfonem na odległość 10 m od głośnika, urządzenie grało bez przerwy, a muzyka nie rwała się, ani nie cichła. Sprzęt bardzo dobrze radzi sobie również w warunkach domowych: źródło dźwięku zostało przeniesione do pomieszczenia obok, a urządzenie wciąż nie miało problemów ze strumieniowaniem dźwięku.



T3 700 PLN | www.tophifi.pl

Literka „P” w nazwie pochodzi od angielskiego słowa „portable”, czyli „przenośny”. Cóż, to widać na pierwszy rzut oka...

Głośnik jest wyposażony w dwa przetworniki: stworzony z myślą o tym modelu 3,2-calowy woofer z membraną o dużym wychyleniu oraz tweeter 1”. Konstrukcja ta sprawia, że Audio Pro P5 potrafi objąć swoim zasięgiem naprawdę sporą przestrzeń: nawet przy rozkręconej do połowy głośności, muzyka była słyszalna z odległości kilkudziesięciu metrów.



SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
tweeter, woofer

MOC WZMACNIACZA
10 W + 25 W

BATERIA
do 14 godzin

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.0, AUX, USB-C

WODOODPORNOŚĆ
IPX4

WYMIARY
220 x 97 x 53 mm

eprasa.pl 2aa14233d2



Najlepsze wrażenia dźwiękowe czekają oczywiście osoby znajdujące się niedaleko sprzętu; Audio Pro P5 charakteryzuje się wyrazistym, dynamicznym brzmieniem o ciepłej, ale nieprzesłodzonej barwie, z mocno zaznaczoną średnicą i przejrzystymi tonami wysokimi. Do gustu przypadła nam także reprodukcja basów: najniższe tony są mocne i precyzyjne, niezbyt imprezowe, ale wciąż przyjemne dla ucha. Specyfika ta pasuje do większości gatunków muzycznych, acz nam szczególnie spodobał się sposób, w jaki Audio Pro P5 interpretuje indie rock – utwory brzmiały lekko i niewymuszenie, a jednocześnie melodyjnie. W sam raz na pokołysanie się przy ognisku...

Głośnik potrafi także odtwarzać muzykę ze źródeł AUX (acz potrzebny nam będzie do tego dodatkowy kabel). Jakość dźwięku nie odbiega od tego bezprzewodowego: dźwięk jest pełny, barwny, pełen życia i energii. Co najważniejsze, Audio Pro P5 zachowywał tę charakterystykę nawet wtedy, gdy rozkręciliśmy go na przysłowiowy pełen regulator; przydatne, gdy w trakcie imprezy „ten jeden znajomy" stwierdzi, że muzyka leci za cicho.

Według zapewnień producenta jedno ładowanie głośnika starcza na 14 godzin odtwarzania przy średniej głośności i maksymalnie 4, gdy ustawimy najwyższy poziom. Podczas naszych testów akumulator przeważnie starczał na nieco ponad 14 godzin, ale najczęściej korzystaliśmy ze sprzętu w nieco cichszych ustawieniach. Do uzupełniania baterii służy port USB-C, dzięki któremu nie musimy czekać wieków na naładowanie się urządzenia.

Audio Pro P5 okazał się miłym towarzyszem wypadów w teren. Ten kompaktowy głośnik może pochwalić się imponująco donośnym i klarownym brzmieniem, co czyni go idealnym towarzyszem na wypady poza miasto... lub do ogródka.

Jeśli potrzebujesz jeszcze mocniejszego audio, połącz dwa egzemplarze Audio Pro P5 w zgodnie działającą parę stereo.



> AUDIO PRO P5 CHARAKTERYZUJE SIĘ WYRAZISTYM, DYNAMICZNYM BRZMIENIEM O CIEPŁEJ, ALE NIEPRZESŁODZONEJ BARWIE, Z MOCNO ZAZNACZONĄ ŚREDNICĄ I PRZEJRZYSTYMI TONAMI WYSOKIMI. DO GUSTU PRZYPADŁA NAM TAKŻE REPRODUKCJA BASÓW: NAJNIŻSZE TONY SĄ MOCNE I PRECYZYJNE

WERDYKT

PLUSY Wytrzymała, praktyczna konstrukcja. Pełny, wielowymiarowy dźwięk o przyjemnej barwie, także przy głośnym odtwarzaniu muzyki.

MINUSY Wodoodporność zaledwie na poziomie IPX4 – tylko nie wrzucaj go do wody!

NASZYM ZDANIEM Maluch od Audio Pro to sympatyczny, praktyczny dodatek na plenerowe wypady.

OCENA **85**

eprasa.pl 2aa14233d2

NEBULA VEGA PORTABLE

EKRAN 70 CALI TO ZA MAŁO? TEN PROJEKTOR UMOŻLIWI CI PÓJŚCIE O KILKA WYMIARÓW DALEJ

Ogromny telewizor to marzenie wielu osób, ale czasami bywają problemy z jego realizacją. Z jednej strony przeszkodą są możliwości finansowe – w końcu ogromne ekrany kosztują swoje – a z drugiej przestrzeń, jaką dysponujemy. Z pomocą przychodzą nam tutaj domowe projektory: na rynku znajdują się modele, oferujące wysoką jakość obrazu, niezłą jasność i przekonujący efekt HDR. Jednym z nich jest Nebula Vega Portable: sprawdźmy, czy rzeczywiście zapewni nam on kinowe wrażenia.

W porównaniu do poprzednich urządzeń producenta, Vega zwraca uwagę dość konwencjonalnym, uniwersalnym wzornictwem. Sprzęt okazał się leciutki, łatwy w transporcie. Wbudowana podstawka umożliwia regulowanie kąta projekcji w zakresie od 0 do 13°; jeśli potrzebujemy innego ustawienia, niezbędne będzie zaopatrzenie się w odpowiedni statyw.

Projektor działa na Androidzie TV 9.0, dzięki czemu do oglądania filmów wystarczy jedynie połączenie z siecią. Tradycyjnie otrzymamy dostęp do wszystkich najważniejszych aplikacji streamingowych, w tym *Netflixa, Amazon Prime Video* czy *YouTube'a*; aby znaleźć dodatkowe programy (na przykład *Steam Link*) i dodać je do ekranu głównego, możemy skorzystać z aplikacji mobilnej *Nebula Manager*. Vega Portable została ponadto wyposażona w złącze HDMI 2.0, umożliwiające podłączenie konsoli lub odtwarzacza, jak również moduł Bluetooth służący do sparowania zewnętrznych głośników lub pada do gier.

Do sterowania pracą urządzenia służy dołączony pilot. Jego czytelny układ upraszcza przedzieranie się przez interfejs Android TV – w wersji 9.0 stał się on bardziej intuicyjny niż poprzednio, ale aby znaleźć interesujące nas apki lub rekomendacje i tak trzeba się sporo naklikać.

Do swobodnej pracy Vega Portable potrzebuje przynajmniej 1,06 m – taka odległość od powierzchni rzutowania potrzebna jest do wygenerowania obrazu o przekątnej 40 cali. Oczywiście im więcej przestrzeni, tym lepiej: maksymalną wielkość ekranu, 120 cali, osiągniemy po ustawieniu sprzętu 3,18 m od ściany. Odległość ta nie wydaje się specjalnie zatrważająca, dlatego problemem może być raczej znalezienie odpowiednio dużej ściany, niż wygospodarowanie miejsca na urządzenie.

Sercem projektora jest lampa LED o jasności 500 lumenów, niesamowitej jak na sprzęt tej wielkości. Dzięki niej z Vegi Portable można korzystać o każdej porze dnia i w różnych pomieszczeniach, o ile nie są one oświetlone mocnym światłem (słonecznym lub sztucznym); w dzień wystarczy zaciągnąć zasłony, a obraz stanie się wyraźny i kolorowy. Najlepszy efekt daje oczywiście oglądanie filmów w ciemnościach; lampa pokazuje wtedy pełnię swoich możliwości, obsługując nawet filmy z HDR10.



W optymalnych warunkach Vega Portable szczególnie dobrze radzi sobie z obsługą barwnych, wyrazi-



T3 3 400 PLN | www.salonydenon.pl

SPECYFIKACJA

ROZDZIELCZOŚĆ
1080p
JASNOŚĆ
500 lumenów
FORMAT OBRAZU
16:9
ŻYWOTNOŚĆ
ok. 30 000 godzin
ŁĄCZNOŚĆ
HDMI 2.0 (do 4K), USB-A, USB-C, Wi-fi, Bluetooth 4.2
WYMIARY
192 x 192 x 59 mm
WAGA 1,5 kg

eprasa.pl 2aa14233d2



Zastosowana w urządzeniu lampa LED charakteryzuje się bardzo długą żywotnością 30 tysięcy godzin.

> W OPTYMALNYCH WARUNKACH VEGA PORTABLE SZCZEGÓLNIE DOBRZE RADZI SOBIE Z OBSŁUGĄ BARWNYCH, WYRAZISTYCH SCEN, KTÓRE ZACHWYCAJĄ BOGACTWEM DETALI

stych scen, które zachwycają bogactwem detali (acz warto pamiętać, że projektor ma natywną rozdzielczość 1080p) i soczystymi barwami. Niewielkie problemy zaobserwowaliśmy natomiast w reprodukcji odcieni skóry – sprzęt uwidaczniał różowe i żółte tony na twarzach aktorów, dając wrażenie woskowej maski. Bazowa temperatura barw okazała się lekko ocieplona, dlatego najczęściej oglądaliśmy filmy w trybie chłodnym.

Co ciekawe, z projektora mogą korzystać także posiadacze kolorowych ścian – w ustawieniach sprzętu znajduje się specjalne menu, które pozwala wybrać jedną z barw tła. Efekt jest zadziwiająco realistyczny; gdy wypróbowaliśmy projektor na bladożółtej ścianie, obraz prezentował się naturalnie i czysto, a o kolorze podłoża przypominała jedynie lekka, ciepła poświata. Do gustu przypadło nam także szybkie autofokusowanie obrazu i automatyczna korekcja geometrii ekranu, dzięki którym przygotowywanie sprzętu do seansu zajmowało zaledwie kilkanaście sekund.

Dźwięk Vega Portable od biedy daje radę – projektor ma dwa wbudowane głośniki o mocy 4 W każdy, co w odpowiednio cichym otoczeniu pozwala uzyskać klarowne, wyraźne dialogi i ładne, acz płytkie tło dźwiękowe. W większości przypadków woleliśmy jednak sparować go z dedykowanym głośnikiem Bluetooth, który po prostu lepiej brzmi.

Sprzęt został także wyposażony w akumulator, którego pojedyncze ładowanie starcza na 3–3,5 godziny oglądania; baterię uzupełnimy za pomocą portu USB-C. Brzmi nieźle, jak na ważącą zaledwie 1,5 kg skrzynkę, nieprawdaż?



Vega Portable obsługuje kilka trybów, odpowiadających różnym sposobom ustawienia projektora, w tym wykorzystującemu sufit jako ekran.

WERDYKT

PLUSY Ostry, wyrazisty obraz nie tylko w całkowitych ciemnościach. Prosta konfiguracja. Możliwość pracy na kolorowych ścianach. Wbudowana bateria.

MINUSY Zaledwie przeciętne audio. Nienaturalne kolory skóry.

NASZYM ZDANIEM W odpowiednich warunkach Nebula Vega Portable może z powodzeniem zastąpić klasyczny telewizor, a na pewno jest jego wspaniałym uzupełnieniem.

OCENA **83**

eprasa.pl 2aa14233d2

WD_BLACK D30 GAME DRIVE SSD

POJEMNY, SZYBKI NOŚNIK SSD TO W KOŃCU NAJLEPSZY PRZYJACIEL KONSOLOWCA – I NIE TYLKO

Nowa generacja konsol jest pod wieloma względami przełomowa. Dzięki zastosowaniu mocniejszych układów graficznych, kompatybilnych z technologią raytracingu i obsługujących natywne 4K/120 kl./s, po raz pierwszy od wielu lat mogą one stanąć w szranki z high-endowymi pecetami. Sporą rewolucję wywołały także dyski SSD, znacząco przyspieszające ładowanie poziomów. Jak to z dyskami jednak bywa, miejsce na nich kiedyś się kończy – na szczęście z pomocą przychodzi nam seria WD_BLACK i wchodzący w jej skład nośnik D30 Game Drive.

Najnowsza propozycja WD trafiła na rynek w dwóch wersjach: podstawowej oraz dedykowanej Xboxowi. Ta druga wyróżnia się lekko zmienionym designem z białymi wstawkami oraz zielonym podświetleniem, dzięki któremu lepiej pasuje do konsoli Microsoftu. Do testów otrzymałem „uniwersalny" wariant, utrzymany w jednolitej czerni i charakterystycznym dla serii WD_BLACK, industrialnym stylu. Nośnik nie jest duży, ale za to solidny, a dołączona do niego podstawka umożliwia stabilne ustawienie dysku obok konsoli lub kompa.

Do połączenia D30 Game Drive z urządzeniem docelowym służy przewód USB-C do USB-A. Rozwiązanie to zostało podyktowane względami kompatybilności – starsza generacja konsol nie ma portów USB-C – i zapewnia sprawne przesyłanie danych. Sam nośnik mógł pochwalić się imponującymi wartościami odczytu i zapisu. Przykładowo, w testach sekwencyjnych w programie *CrystalDiskMark* udało mi się zaobserwować odczyt sekwencyjny na poziomie 877 MB/s, czyli zbliżony do podawanej przez producenta wartości 900 MB/s. To stanowi wystarczający wynik, by zapewnić swobodne granie w tytuły zapisane bezpośrednio na D30 Game Drive.

Warto przy tym pamiętać, że funkcja odtwarzania gier z dysku zewnętrznego dostępna jest tylko dla wybranych tytułów. Nie jest to wina samego urządzenia, a raczej specyfiki systemów: PlayStation 5 i Xbox Series X/S na chwilę obecną mogą odpalać natywne tytuły jedynie ze swoich fabrycznych nośników; gry poprzedniej generacji spokojnie odtworzymy na nich z zewnętrznego dysku. W przypadku next-genowych konsol propozycja WD może także pełnić funkcję archi-



T3 Od 750 PLN | shop.westerndigital.com/pl

SPECYFIKACJA

TYP NOŚNIKA SSD
POJEMNOŚĆ
500 GB, 1 TB, 2 TB
KOMPATYBILNOŚĆ
Windows 8.1 i wyższa, macOS 10.11 i wyższa, PS5, PS4, XSX, XONE
ŁĄCZNOŚĆ
USB-C 3.2 Gen 2
WYMIARY BEZ PODSTAWKI
96 x 58 x 35 mm

eprasa.pl 2aa14233d2

> SAM NOŚNIK MÓGŁ POCHWALIĆ SIĘ IMPONUJĄCYMI WARTOŚCIAMI ODCZYTU I ZAPISU. W TESTACH SEKWENCYJNYCH W PROGRAMIE *CRYSTALDISKMARK* UDAŁO MI SIĘ ZAOBSERWOWAĆ ODCZYT SEKWENCYJNY NA POZIOMIE 877 MB/S



wum, w którym przechowamy ukończone tytuły na PS5/XSX.

Na wszystkich pozostałych platformach D30 Game Drive sprawdza się jako uniwersalne rozszerzenie pamięci wewnętrznej. Skrócenie czasów ładowania szczególnie wyraźnie widać po przesiadce z HDD. Tutaj w celach testowych wykorzystałem moje nieco już przykurzone PS4 Pro: na pierwszy ogień poszło *No Man's Sky*, tytuł potrafiący ładować się całe wieki z dysków twardych. Gdy przeniosłem grę na nośnik od WD, natychmiast zauważyłem przyspieszenie – rozpoczęcie rozgrywki trwało teraz kilkadziesiąt sekund, a nie kilka minut.

Podobne wrażenia wywołało we mnie *Bloodborne*. Z uwagi na charakter świata, podczas eksploracji gra bardzo często musi „doładowywać" kolejne lokacje, co czasami zajmuje 10 sekund, a czasami 40. Na D30 Game Drive przejścia te były niemal niezauważalne, a powrót do zabawy po śmierci stał się zdecydowanie płynniejszy. Muszę także nadmienić, że gry z PS4 równie sprawnie działały na PS5. Na dodatek urządzenie nie nagrzewa się nadmiernie w trakcie pracy.

Chociaż nośnik został zoptymalizowany z myślą o grach, nic nie stoi na przeszkodzie, by wykorzystać go do zapisu dokumentów, kolekcji muzycznej czy innych danych, na które zaczyna brakować nam miejsca na komputerze. Z ciekawości wykonałem prosty test: przeniesienie folderu 15 GB z fotkami w formacie RAW na dysk zajęło nieco ponad minutę – całkiem nieźle.

Do testów otrzymałem dysk o pojemności 1 TB, który wystarczył do zapisu 22 gier o różnej wielkości. Posiadacze bardzo dużej kolekcji tytułów mogą uznać tę wartość za niewystarczającą, ale ci mogą wybrać wersję o pojemności 2 TB; jeśli natomiast nie potrzebujemy aż takiej przestrzeni, czeka na nas wariant 500 GB.

Największą zaletą WD_BLACK D30 Game Drive jest jego wszechstronność – skorzystają z niego zarówno pecetowcy, jak i posiadacze konsol nowej i starszej generacji. Jeśli wiecznie narzekasz na niedobór miejsca na kolejne tytuły, to jedno z najlepszych lekarstw na tę przypadłość.



Zastosowane w D30 Game Drive złącze USB-C kompatybilne jest z superszybkim standardem USB 3.2 Gen 2.

Wersja na Xboxa otrzymała nie tylko unikatowy design, ale także miesięczną subskrypcję Xbox Game Pass Ultimate.



WERDYKT

PLUSY Pojemny, szybki nośnik SSD. Znaczny wzrost prędkości odtwarzania w porównaniu do dysków konsol poprzedniej generacji. Kompatybilny z pecetami i konsolami.

MINUSY Brak możliwości bezpośredniego grania w tytuły z PS5 oraz Xboxa Series X/S.

NASZYM ZDANIEM WD_BLACK D30 Game Drive jest niewielki, ale kryje się w nim nieprzebrana przestrzeń na twoje ulubione tytuły.

OCENA **87**

eprasa.pl 2aa14233d2

TAKSTAR GM200 SHADE

FUNKCJONALNY SPRZĘT DLA GRACZY NIE MUSI BYĆ DROGI

T3 250 PLN | www.mp3store.pl

W prawie wszystkich memach o tematyce sprzętu dla graczy pojawiają się dwa żarty: jeden z nich dotyczy charakterystycznego wzornictwa z mocnymi wstawkami kolorystycznymi (nierzadko świetlnymi), a drugi – faktu, że gamingowe akcesoria są droższe od tych „cywilnych". Headset Takstar Shade wydaje się wręcz stworzony po to, by zadać kłam tym twierdzeniom: to nieźle zakamuflowana i korzystnie wyceniona propozycja dla graczy.

OK, może przesadziłem z tym kamuflażem – czarno-czerwone wzornictwo zdradza rodowód sprzętu, acz barwne elementy prezentują się naprawdę nieźle. Elementy zewnętrzne zostały wykonane z wytrzymałego plastiku, a pałąk z aluminium, dzięki czemu słuchawki są lekkie i wygodne. W trakcie testu mogłem komfortowo nosić je przez wiele godzin, do czego przyczyniły się także nauszniki wypełnione sprężystą pianką z pamięcią kształtu i wykończone miękką ekoskórą.

W komplecie ze słuchawkami otrzymujemy dwa kable. Jeden bez mikrofonu, a drugi z nim, umieszczonym na giętkim, długim pałąku. Nie zabrakło pilota sterowania i końcówki 3,5 mm. Jakość zbieranego przez mikrofon głosu stoi na wysokim poziomie, a komunikacji nie zaburzają zbędne dźwięki otoczenia. Do zestawu dołączona jest także piankowa osłona mikrofonu, działająca jak filtr pop.

Chociaż Takstar Shade nie wspierają wirtualnego dźwięku 7.1, zostały one wyposażone w autorską technologię pozycjonowania dźwięków w otoczeniu. W takim *Battlefieldzie V* robiła ona kawał dobrej roboty: podczas gry online nie miałem problemów z usłyszeniem nadbiegających z tyłu przeciwników oraz zlokalizowaniem, w którym punkcie na mapie kryli się snajperzy. W tytułach wyścigowych mogłem natomiast zidentyfikować nadjeżdżającego rywala po samym dźwięku.

W grach single player słuchawki pozwoliły mi cieszyć się głębokim, realistycznym udźwiękowieniem. Otwarte światy pokroju *Red Dead Redemption 2* oferują wyraziste wrażenie otaczającej nas przestrzeni, wypełnionej odgłosami przyrody, której przygrywa muzykalny, acz niezbyt wysunięty do przodu soundtrack.



Ta lekka, wyważona charakterystyka sprawiła, że Takstar Shade nieźle sprawdziły się podczas słuchania muzyki. Ich profil jest zbalansowany, ale pełny, wypełniony smakowitymi szczegółami, z błyszczącymi sopranami i rytmicznymi tonami niskimi. Zlokalizowane blisko słuchacza wokale szczególnie dobrze brzmiały podczas słuchania nagrań live; miałem wtedy wrażenie, że jestem w pierwszym rzędzie na koncercie.

Dzięki temu słuchawki od Takstar są miłym dodatkiem nie tylko dla zapalonych graczy, chociaż nie mam wątpliwości, że to przede wszystkim oni polubią ich przestrzenne udźwiękowienie.

SPECYFIKACJA

KONSTRUKCJA
zamknięta

PRZETWORNIKI
40 mm

PASMO PRZENOSZENIA
10 Hz – 20 kHz

ŁĄCZNOŚĆ minijack

MIKROFON
odłączany, na wysięgniku

WAGA
235 g (bez kabla)



WERDYKT

PLUSY Wyważony, zbalansowany i pełny dźwięk, nie tylko w grach. Lekka, stabilna konstrukcja. Dobra jakość połączeń głosowych.

MINUSY Design na pewno nie zrobi furory wśród estetów.

NASZYM ZDANIEM Takstar Shade to słuchawki gamingowe, ale nawet poza grą dostarczą nam one niezłych wrażeń dźwiękowych.

OCENA **81**

eprasa.pl 2aa1...233d2

JBL TOUR PRO+

TESTUJEMY PRAWDZIWIE BEZPRZEWODOWE SŁUCHAWKI Z „KONCERTOWEJ" LINII JBL

T3 930 PLN | www.jbl.com.pl

Oferta JBL powiększyła się niedawno o dwa modele z serii Tour, stworzone z myślą o jak najlepszych wrażeniach dźwiękowych. O ile Tour One zostały zaprojektowane z myślą o odsłuchu w domu, biurze i długiej podróży, Tour Pro+ to lekka, prawdziwie bezprzewodowa propozycja na miasto lub na trening.

Po otwarciu opakowania, moim oczom ukazało się matowe etui ładujące z czarnego plastiku oraz okrągłe wkładki douszne. Chociaż dość duże, słuchawki są przyjemnie stabilne i lekkie: podczas treningu pozostawały one cały czas na miejscu, a płaski profil sprawił, że były one niewrażliwe na świst wiatru.

Nieco mniej spodobało mi się natomiast sterowanie, wykorzystujące dotykowe panele na obydwu wkładkach. Nie zliczę momentów, w których przez przypadek zatrzymałem muzykę lub wyłączyłem redukcję szumów, gdy tylko chciałem poprawić włosy lub otrzeć pot z czoła. Użytkownicy Androida mają tutaj ułatwioną sprawę, ponieważ słuchawki są natywnie kompatybilne z Asystentem Google i reagują na hasło „Hej, Google".

JBL Tour Pro+ są kompatybilne z aplikacją *My JBL Headphones*, pozwalającą na personalizację profilu dźwiękowego, zmianę ustawień sterowania i włączenie ANC. Apka działa płynnie i sprawnie, podobnie zresztą jak funkcja Dual Connect, rozpoczynająca proces parowania już w momencie otwarcia etui. Do dyspozycji mamy także dwie technologie transparentności dźwięku. Gdy zależało mi na zachowaniu kontaktu z otoczeniem, często korzystałem także z możliwości słuchania na jednej wkładce; wydłuża to całkowity czas pracy na baterii, który i tak należy do bardzo dobrych.

Jedno ładowanie Tour Pro+ starczało na około 6,5 godziny słuchania muzyki z włączonym ANC i przy głośności odrobinę poniżej 50%. Wynik ten jest naprawdę imponujący, w szczególności, że etui zostało wyposażone w naprawdę potężny akumulator, wydłużający ten czas do 32 godzin.

System redukcji hałasu działa bez zarzutu. Tour Pro+ nie miały problemów z wygłuszeniem niezbyt ostrych, monotonnych dźwięków (na przykład odgłosów ruchu drogowego czy szumu odkurzacza); nagłe, bardzo donośne odgłosy potrafiły przebić się do moich uszu, ale nie były one tak drażniące, jak po zdjęciu słuchawek.

Na plus należy zaliczyć także brzmienie Tour Pro+: w domyślnych ustawieniach grają one naturalnie, dynamicznie i z zachowaniem równowagi między tonami. Basy są czyste, średnica – barwna i detaliczna, zaś soprany wyraźnie zaznaczone. Aplikacja mobilna umożliwia lekkie dopasowanie brzmienia do naszych preferencji; osobiście najbardziej spodobał mi się tryb Vocal, przepięknie eksponujący nie tylko wokale, ale także wiele instrumentów.

Zastosowane w słuchawkach potrójne mikrofony wzorowo radziły sobie ze zbieraniem mojego głosu. Mimo tego, że niejednokrotnie prowadziłem rozmowy telefoniczne w głośnym otoczeniu, moi rozmówcy nie narzekali na jakość połączenia i nie prosili mnie o powtórzenie. Czyni to z Tour Pro+ idealną propozycję dla osób szukających muzycznego towarzysza do pracy i relaksu.





SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
dynamiczne 6,8 mm

PASMO PRZENOSZENIA
20 Hz – 20 kHz

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.0, USB-C, Qi

ANC tak

WAGA SŁUCHAWKI
7,5 g

WAGA Z ETUI 56 g

WERDYKT

PLUSY Mocny, wyrazisty dźwięk z możliwością dopasowania go do własnego gustu. Stabilna, ergonomiczna konstrukcja. Bardzo dobre mikrofony.

MINUSY Drobne problemy ze sterowaniem. ANC przepuszcza niektóre szczególnie ostre dźwięki.

NASZYM ZDANIEM JBL Tour Pro+ kosztują swoje, ale w zamian oferują bardzo dobrą jakość dźwięku.

OCENA **83**

eprasa.pl 2aa14233d2

TAKSTAR TAK55

PODCASTY, WOKALE, INSTRUMENTARIUM – TEN MIKROFON ŻADNEJ PRACY SIĘ NIE BOI

T3 530 PLN | www.mp3store.pl

Dawniej profesjonalny sprzęt nagraniowy kosztował mnóstwo kasy i zajmował dużo miejsca, dlatego jakość utworu zarejestrowanego w przysłowiowym „garażu" zawsze była znacząco gorsza od takiego studyjnego, profesjonalnie obrobionego i zmiksowanego. Teraz przepaść ta zmalała, zaś tworzenie muzyki lub podcastów stało się prostsze niż kiedykolwiek. Każdy z nas może wygospodarować odrobinę przestrzeni, zakupić dobry mikrofon i zabrać się do nagrywania. Sprawdźmy, czy Takstar TAK55 poradzi sobie z naszymi kreatywnymi przedsięwzięciami.

Fakt, że mamy do czynienia z solidnym produktem, widać jeszcze przed rozpakowaniem mikrofonu. Urządzenie zapakowane jest w elegancką, metalową walizkę, a w zestawie otrzymamy także filtr pop w formie drobnej, metalowej siateczki, oraz specjalne mocowanie amortyzujące; nie znajdziemy w nim natomiast statywu.

Po podłączeniu TAK55 do laptopa za pomocą złącza 3,5 mm i uruchomieniu *Audacity*, przyszedł czas na przyjrzenie się charakterystyce sprzętu. Tutaj do wyboru mamy trzy modele pracy, wybierane za pomocą umieszczonego z boku przełącznika: dookólny, zbierający dźwięk z całej przestrzeni wokół sprzętu, dwukierunkowy (obsługujący tył i przód) oraz kardioidalny. Testowe pomieszczenie nie było specjalnie przygotowane do potrzeb nagraniowych, dlatego na pierwszy ogień poszedł ten ostatni, pozwalający ograniczyć wyłapywanie powstających dookoła zakłóceń.

Ustawienie to jak najbardziej nadaje się do nagrywania partii instrumentalnych i wokali, jak również rejestracji podcastów. Nagrane głosy brzmią naturalnie, dźwięcznie, bez ciężkiego, „nosowego" zacięcia. Mikrofon bardzo dobrze zbiera dźwięk, „plujące" głoski wyciszane są przez filtr pop, zaś efekt końcowy zaskakuje czystością, nawet podczas rejestrowania bardzo wysokich dźwięków.

Do dyspozycji mamy także dwa dodatkowe ustawienia: tłumienie basów przydaje się do wygłuszenia niskich odgłosów tła (na przykład „buczenia" wzmacniacza czy innego sprzętu elektronicznego). Tłumienie czułości -10 dB wydało nam się użyteczne tylko podczas stosowania technik wokalnych, wymagających mocnego podparcia dźwięku; jeśli czasem zdarzy nam się growlować lub krzyczeć do mikrofonu, warto je włączyć.

Pozostałe tryby działania wywołały w nas podobne odczucia. Zarówno charakterystyka dwukierunkowa, jak i ta dookólna, zapewniają klarowny, jasny dźwięk, acz warto zauważyć, że jeśli nie dysponujemy odpowiednim wyciszeniem (na przykład ekranem akustycznym), gdy w otoczeniu pojawi się źródło głośnego dźwięku, mikrofon najprawdopodobniej zbierze także wydawane przez nie odgłosy.

Z drugiej strony, docelowa grupa nabywców TAK55 prawdopodobnie posiada i izolację dźwiękową, i statyw, i odpowiednie oprogramowanie – mikrofon przeznaczony jest przede wszystkim dla osób, którym nieobca jest praca muzyka lub twórcy podcastów.



SPECYFIKACJA

KAPSUŁA 34 mm, pozłacana

CHARAKTERYSTYKA KIERUNKOWA kardioidalna, dwukierunkowa, dookólna

PASMO PRZENOSZENIA 20 Hz – 20 kHz

WYMIARY 157 x 55 x 38 mm

WAGA 372 g



WERDYKT

PLUSY Profesjonalny wygląd i charakterystyka. Dużo opcji nagrywania. Nadaje się do nagrywania podcastów, instrumentów i różnych rodzajów wokali.

MINUSY W niektórych ustawieniach bardzo wrażliwy na dźwięki otoczenia.

NASZYM ZDANIEM Jeśli zajmujesz się nagrywaniem muzyki lub podcastów „na poważnie", na pewno będziesz na TAK.

OCENA **85**

eprasa.pl 2aa14233d2

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

OSOBISTY MAESTRO
Brzmienie Kann Alpha Urbanely Blue możemy dostosować do własnych preferencji za pomocą kilku autorskich filtrów DAC.



ASTELL&KERN KANN ALPHA URBANELY BLUE

High-endowe, przenośne odtwarzacze muzyki to nie tylko sprzęt audio, ale także małe dzieła sztuki. Kann Alpha od Astell&Kern, teraz dostępny w szlachetnym kolorze Urbanely Blue, zwraca uwagę ostrymi liniami, surową formą i pieczołowitym wykończeniem. Jego zewnętrzny design to dopiero początek: pod aluminiową obudową kryją się niezależne obwody dla wejścia zbalansowanego 2,5 mm oraz 4,4 mm, minimalizujące powstawanie zakłóceń. Wyjście słuchawkowe 4,4 mm zostało dodatkowo pokryte złotą powłoką PVD, gwarantującą brak powstawania szumów na złączach. Dzięki specjalnie zaprojektowanemu obwodowi zasilania, Kann Alpha oferuje potężną moc w kompaktowym wydaniu, a ponadto potrafi pracować nawet do 14,5 godziny na jednym ładowaniu. Odtwarzacz ma moduł Bluetooth i jest kompatybilny z kodekami aptX HD i LDAC, co oznacza, że do uzyskania najlepszych wrażeń muzycznych nie musimy dysponować przewodowymi słuchawkami.

5 900 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 2aa14233d2

BMW 530E XDRIVE TOURING

STUPROCENTOWA RADOŚĆ Z PROWADZENIA PRZY MNIEJSZYM ZUŻYCIU PALIWA - TESTUJEMY HYBRYDOWĄ „BEEMKĘ" SERII 5



Pogląd, że drogi i luksusowy samochód powinien brzmieć odpowiednio głośno, na szczęście odchodzi do lamusa. High-endowe „elektryki" i hybrydy są równie piękne i zwrotne, co auta z jednostkami spalinowymi, będąc przy tym ulgą dla środowiska (oraz portfela, gdy okaże się, ile zaoszczędziliśmy na paliwie). Poliftingowy 530e xDrive w wersji Touring to żywy dowód na to, że motoryzacyjna gra w zielone wcale nie musi oznaczać nudy za kierownicą.

Testowa „beemka" jest hybrydą plug-in, wyposażoną w napęd elektryczny i silnik benzynowy o pojemności 2,0 l. Łączna maksymalna moc układu to 292 KM w trybie hybrydowym, ale nie mamy do niej dostępu przez cały czas; by wykorzystać pełen potencjał silników, należy uruchomić funkcję XtraBoost. Ten zastrzyk energii trwa zaledwie 10 sekund, ale nawet bez niego 530e xDrive wywołał uśmiech na mojej twarzy.

Niezależnie od wybranego sposobu jazdy, samochód okazał się przyjemnie zwinny: gdy akumulatory były w pełni naładowane, BMW bezszelestnie przyspieszało, zostawiając innych uczestników ruchu



T3 Cena modelu testowego | 411 260 PLN

eprasa.pl 2aa14233d2





MIMO SPORYCH ROZMIARÓW SAMOCHÓD NIE SPRAWIA WRAŻENIA MASYWNEGO, A JEGO PONADCZASOWA LINIA NATYCHMIAST PRZYKUWA WZROK – PO BMW SERII 5 NIE SPODZIEWAŁEM SIĘ NICZEGO INNEGO. PODOBNE WRAŻENIE ROBI WNĘTRZE: PRZESTRONNE I LUKSUSOWE



SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
225 km/h

0-100 KM/H
6,1 sekundy

SILNIK 2.0 R4
+ elektryczny

MOC 292 KM

MOMENT OBROTOWY
300 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
1,8 l/100 km

eprasa.pl 2aa14233d2

drogowego w tyle. Nie jest to auto o stricte wyścigowym charakterze, ale w modelu testowym zamontowany był opcjonalny pakiet M, poprawiający aerodynamikę pojazdu i dodający sportową przekładnię automatyczną. Dzięki niemu jazda 530e xDrive była dynamiczna, komfortowa i relaksująca, nie kosmicznie szalona, ale także nie zachowawcza.

W trybie elektrycznym udało mi się pokonać maksymalnie 32 km, co stanowi średni wynik jak na hybrydę plug-in. Po rozładowaniu się akumulatora, spalanie natychmiast wzrasta: w trybie hybrydowym z rekuperacją energii da się zostać na poziomie 6–6,5 l/100 km, ale gdy zdecydowałem się na naprawdę agresywną jazdę, na cyfrowych zegarach pojawiła się wartość powyżej 10 l na „setkę". Cóż, w końcu pod maską znajdują się te 2 litry...

W 2020 roku 530e xDrive Touring przeszło dogłębny facelifting, obejmujący zarówno wyposażenie, jak i wygląd. Zmiany widać na pierwszy rzut oka – elegancki kombiak otrzymał wyraźniej zaznaczoną atrapę, ostrzejsze linie reflektorów z przodu i z tyłu oraz dynamiczne przetłoczenia na masce, wzdłuż boków i na tylnym zderzaku. Mimo sporych rozmiarów samochód nie sprawia wrażenia masywnego, a jego ponadczasowa linia natychmiast przykuwa wzrok – po BMW serii 5 nie spodziewałem się niczego innego.

Podobne wrażenie robi wnętrze: przestronne i luksusowe. W pierwszym rzędzie do dyspozycji otrzymujemy perfekcyjnie wyprofilowane, sprężyste fotele z elektryczną regulacją, wentylacją i podgrzewaniem, jak również funkcją masa-

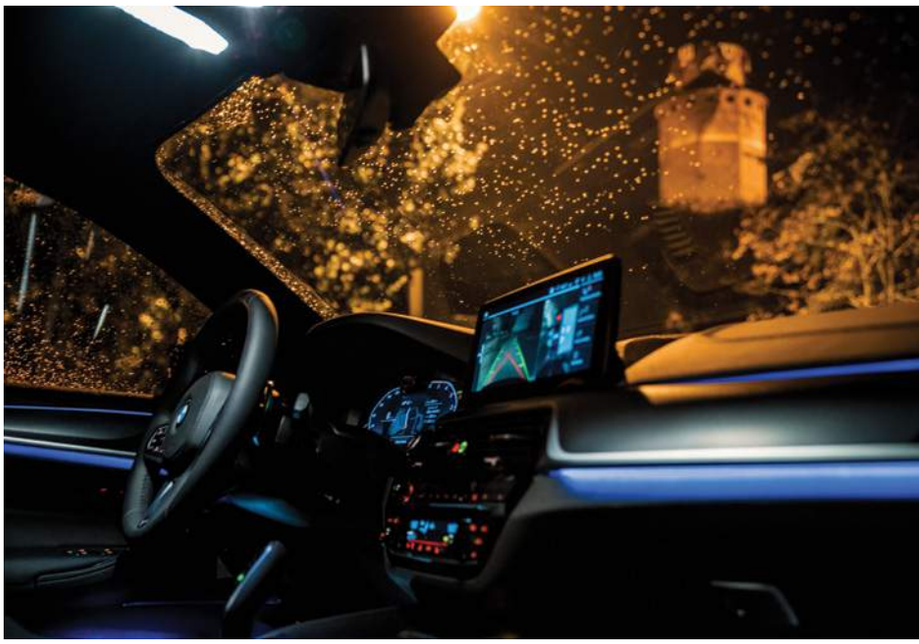


W hybrydzie plug-in nie mogło zabraknąć symulatora odgłosu silnika, który działa podczas jazdy w trybie elektrycznym – brzmi on akceptowalnie.

eprasa.pl 2aa14233d2

żu. Deska rozdzielcza pokryta została skórą ekologiczną, ambientowe oświetlenie podkreśla urok kabiny, a system audio od Harman Kardon to doskonałe uzupełnienie każdej wyprawy.

Na uwagę zasługuje także sam system infotainment z systemem nawigacyjnym, tunerem DAB i obsługą za pomocą gestów – ten ostatni system wydawał mi się momentami niepotrzebnie udziwniony, ale poza tym nie miałem problemów ze sterowaniem multimediami i dostępem do dodatkowych opcji. Wiele z najciekawszych dodatków (w tym wyświetlacz head-up) znajdziemy jednak tylko w pakietach dodatkowych, które kosztują swoje – przykładowo, za wspomniane już dodatki sportowe M zapłacimy ponad 26 tysięcy złotych. Podstawowe wyposażenie 530e xDrive niby nie jest ubogie, ale jeśli zależy nam na prawdziwie luksusowych doznaniach, musimy pogodzić się z ponadprogramowymi wydatkami.









Na pasażerów czeka wiele miłych niespodzianek, w tym hotspot Wi-fi i klimatyzacja z czterostrefową regulacją.

W drugim rzędzie siedzeń „beemka" jest równie wygodna co z przodu. Wysoko poprowadzona linia dachu, szerokie siedziska, spora przestrzeń na kolana i stopy – na wygodę nie będą narzekali nawet wysocy pasażerowie. Pewnym minusem okazała się natomiast ładowność bagażnika, która pozostaje bolączką wielu hybryd. W Touringu projektantom udało się wygospodarować zaledwie 430 l miejsca na nasze bagaże, co jest śmiesznie małą wartością jak na kombiaka klasy E. Na pocieszenie otrzymujemy za to niski próg załadunkowy.

Hybrydowy 530e xDrive okazał się naprawdę miłym towarzyszem podróży. Co prawda za wszystkie luksusy zaprezentowane w katalogu przyjdzie nam sporo dopłacić, ale kierowcy, którym zależy przede wszystkim na komforcie i dobrej zabawie za kółkiem, na pewno nie pożałują tego wydatku.

OCENA

88

WERDYKT

PLUSY Niezwykle przyjemne prowadzenie w każdym trybie jazdy. Luksusowe wyposażenie. Eleganckie, ponadczasowe wzornictwo.

MINUSY Dość krótki zasięg w trybie elektrycznym. Drogie pakiety wyposażenia. Niewielki bagażnik.

NASZYM ZDANIEM Hybrydowy BMW 530e xDrive Touring potrafi być imprezowy i stateczny – tylko od ciebie zależy, jak chcesz udać się w drogę.

eprasa.pl 2aa14233d2

CITROËN Ë-C4

ZASIADAMY ZA KIEROWNICĄ ELEKTRYCZNEGO SAMOCHODU O WIELU OBLICZACH

Auto typu „crossover" to połączenie kilku typów funkcjonalności i nadwozia, najczęściej praktycznego hatchbacka lub kombi i stylowego auta terenowego. Mniejsze i bardziej miejskie niż SUV-y, ale jednocześnie oferujące wygodę w trasie oraz wysoki punkt siedzenia, samochody te szczególnie przypadły do gustu Europejczykom. Rzadko które auto łączy jednak w sobie tyle stylów i inspiracji co nowy Citroën ë-C4. Sprawdźmy, czy mamy do czynienia z wybornym koktajlem czy też raczej mieszanką wybuchową.

Design francuskiego crossovera wpisuje się w stylistykę marki. Mocna, wyraźnie zarysowana maska z wąskimi światłami do jazdy dziennej i dużymi wylotami rodem z SUV-a sprawia, że auto wygląda na większe niż w rzeczywistości.





T3 Cena modelu testowego | 395 160 PLN

eprasa.pl 2aa14233d2



SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
150 km/h

0-100 KM/H
9,5 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 136 KM

MOMENT OBROTOWY
260 Nm

MAKSYMALNY ZASIĘG (WLTP)
350 km

“

CO CIEKAWE, BAGAŻNIK MA TAKĄ SAMĄ POJEMNOŚĆ CO WERSJE SPALINOWE: DO DYSPOZYCJI OTRZYMUJEMY 380 L POD PÓŁKĄ, PRÓG ZAŁADUNKOWY JEST NIEMAL PŁASKI, A SAMA PRZESTRZEŃ, CHOĆ UBOGA W DODATKI, MOŻE POCHWALIĆ SIĘ REGULARNYM, PRAKTYCZNYM KSZTAŁTEM





Wnętrze Citroëna ë-C4 jest ozdobione teksturami, przywodzącymi na myśl logo marki – geometryczne motywy przewijają się na desce rozdzielczej i kolumnie centralnej.

Wśród dodatków w wersji Feel Pack znajdziemy także… wspornik do mocowania tabletu nad schowkiem pasażera. Cóż, przynajmniej czymś zajmiesz dziecko w długiej drodze.

eprasa.pl 2aa14233d2

Z boku uwagę zwraca opadająca linia dachu, niemal przypominająca nadwozie typu coupé, a tył przywodzi na myśl nowoczesnego hatchbacka z wyraźnie poprowadzonym, wysuniętym błotnikiem à la terenówka... uff, trochę tego jest. Na tym tle wyróżniają się błękitne elementy nadwozia, zdradzające, że mamy do czynienia z modelem elektrycznym. W standardzie testowanej edycji Feel Pack znalazły się także 18-calowe obręcze o wzorze stworzonym specjalnie dla wersji niskoemisyjnej.

Kabina Citroëna zaskakuje przestrzennością. Chociaż pozycja za kierownicą wydała nam się zadziwiająco niska, ë-C4 zapewnia bardzo dobrą widoczność. Francuska marka jak zawsze zadbała o komfort za kółkiem: sprężysty fotel zdaje się opływać plecy, także w odcinku lędźwiowym, zaś obszyta skórą kierownica przyjemnie leży w dłoniach. Wykończenie kabiny okazało się bardzo, hmm, „francuskie" – estetyczne i nieźle spasowane, ale niezbyt zachwycające pod względem wykorzystanych materiałów; to właściwie standard wśród Citroënów.

Testowany wariant Feel Pack uzupełnia wnętrze o 5,5-calowe, cyfrowe zegary, podświetlenie LED z przodu, tyłu i we wnękach, czy automatyczną klimatyzację z filtrem węglowym i tylnymi nawiewami. Do dyspozycji otrzymujemy także system nawigacji z 10-calowym ekranem. Mało przejrzysty interfejs użytkownika sprawił, że przez większość czasu do jego obsługi wykorzystywaliśmy przyciski na kierownicy. Na szczęście producent pozostał przy klasycznym, fizycznym panelu klimatyzacji, znacznie wygodniejszym niż rozwiązania dotykowe.

Z uwagi na to, że linia dachu opada już za drugim rzędem siedzeń, pasażerowie z tyłu mają sporą przestrzeń nad głową; nie powinni oni narzekać również na ułożenie nóg. Co ciekawe, bagażnik ma taką samą pojemność co wersje spalinowe: do dyspozycji otrzymujemy 380 l pod półką, próg załadunkowy jest niemal płaski, a sama przestrzeń, choć uboga



Już w podstawie otrzymujemy światła do jazdy dziennej, wykonane w technologii LED, i LED-owe lampy tylne.



eprasa.pl 2aa14233d2



w dodatki, może pochwalić się regularnym, praktycznym kształtem.

Jedyny silnik elektryczny w gamie Citroëna ë-C4 ma moc 136 KM. Zdecydowanie nie jest to najmocniejsza konstrukcja niskoemisyjna, jaką mieliśmy okazję poprowadzić – napęd zachowuje się bardzo „miejsko", sprawnie reaguje na dociśnięcie gazu, ale jednocześnie daleko mu do zwinniejszych, bardziej sportowych konkurentów. Kabina otrzymała dobrą izolację, co w połączeniu z bezgłośnym napędem daje efekt podróży w zupełnej ciszy. Wrażenie to podkreśla zawieszenie, miękkie i na tyle sprężyste, by niezauważalnie tłumić niewielkie wyboje. Samochód pewnie trzyma się drogi i prowadzi nieco zachowawczo, nawet mechanicznie – osoby szukające emocji za kierownicą raczej się z nim nie polubią.





Zasięg WLTP określony został na 350 km; przy rozważnej, ekologicznej jeździe w mieście udało nam się zobaczyć na zegarach szacowaną wartość 338 km. To niezły wynik, ale należy pamiętać, że w trasie czy na autostradzie szybko się on skróci. Co prawda ë-C4 został wyposażony w system rekuperacji energii, jednak w dłuższej drodze po pokonaniu 210 km i tak konieczne było doładowanie akumulatora. Samo uzupełnianie baterii zajmuje niecałą godzinę w standardowej stacji ładowania. Po podłączeniu do domowego gniazdka cały proces trwa ponad 10 godzin – w takiej sytuacji lepiej zainwestować w wallboxa.

ë-C4 kosztuje od 136 400 PLN w wersji Live Pack, co czyni go jednym z najtańszych „elektryków" w swoim segmencie. Warto go sprawdzić, w szczególności, że już najprostszy wariant wyposażenia został naprawdę nieźle doposażony.

OCENA

87

WERDYKT

PLUSY Obszerne, komfortowe wnętrze. Relaksująca, bezemisyjna jazda. Bogate wyposażenie już od podstawy. Niezły zasięg.

MINUSY System inforozrywki jest koszmarnie niepraktyczny. Stylistyka może być kontrowersyjna.

NASZYM ZDANIEM Citroën ë-C4 to nietypowy, acz intrygujący „elektryk". Jeśli przemawia do ciebie jego design i osiągi, na pewno go pokochasz.

eprasa.pl 2aa14233d2

VOLVO V90 CROSS COUNTRY PRO B5

KOMBIAK Z TRADYCJAMI W POLIFTINGOWEJ, PRZYJAŹNIEJSZEJ DLA ŚRODOWISKA ODSŁONIE - CZY TO DOBRE POŁĄCZENIE?



Volvo już dawno temu znalazło swoją niszę na rynku motoryzacyjnym i niepodzielnie w niej rządzi – samochody szwedzkiej marki są znane i lubiane ze względu na ich komfort i bezpieczeństwo. Tym razem do tej listy zalet możemy dopisać także „oszczędność". W zeszłym roku niektóre modele Volvo przeszły lifting, w ramach którego w gamie pojawiły się nowe jednostki napędowe, działające w trybie miękkiej hybrydy. Sprawdźmy, czy zmiana ta wyszła na dobre jednemu z najpopularniejszych kombi klasy E.

Na pierwszy rzut oka V90 Cross Country nie zmieniło się zbytnio w stosunku do poprzednika. Szwedzi postawili tutaj na detale: „pływające" kierunkowskazy LED, ostrzej zarysowaną atrapę, inaczej ukształtowane spojlery. Design był mocną stroną przedliftingowego kombiaka, dlatego łatwo wybaczyć Volvo to drobne lenistwo. Samochód testowy utrzymany był w głębokim, granatowym odcieniu i wyposażony w ogromne, 20-calowe felgi z grafitowymi wstawkami – obok takiej kombinacji nie da się przejść obojętnie.

Wnętrze auta idealnie wpasowuje się w filozofię marki: ma być przede wszystkim wygodnie. Z przodu czekały na mnie szerokie, ale dobrze wyprofilowane fotele z funkcją masażu; ich położenie może być regulowane w wielu płaszczyznach, od ustawiania położenia podparcia ud aż po elektryczne sterowanie podparciem odcinka lędźwiowego. Podobnie dużo opcji regulacyjnych oferuje kolumna kierownicy.

T3 Cena modelu testowego | 395 160 PLN

eprasa.pl 2aa14233d2



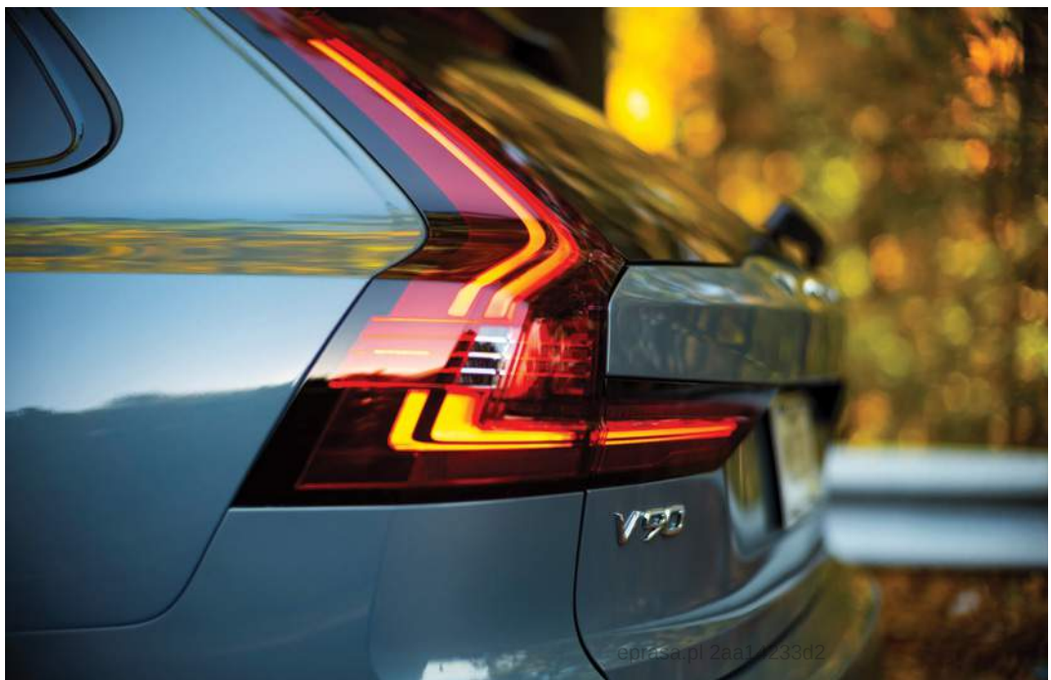




Laminowane szyby boczne są odporne na próby włamania i ograniczają hałas przedostający się do kabiny.

“

Z PRZODU CZEKAŁY NA MNIE SZEROKIE, ALE DOBRZE WYPROFILOWANE FOTELE Z FUNKCJĄ MASAŻU; ICH POŁOŻENIE MOŻE BYĆ REGULOWANE W WIELU PŁASZCZYZNACH, OD USTAWIANIA POŁOŻENIA PODPARCIA UD AŻ PO ELEKTRYCZNE STEROWANIE PODPARCIEM ODCINKA LĘDŹWIOWEGO



SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
180 km/h

0-100 KM/H
7,5 sekundy

SILNIK 2.0 TDI + elektryczny

MOC 249 KM

MOMENT OBROTOWY
480 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
6,3 l/100 km

Ciekawym dodatkiem jest system poprawy jakości powietrza z jonizacją, szczególnie ważny dla alergików i osób z chorobami układu oddechowego.

eprasa.pl 2aa1...233d2



W pakiecie Lighting dostępne są nie tylko reflektory Active High Beam II, pozwalające jeździć na drogowych światłach bez oślepiania innych uczestników ruchu drogowego, ale także ambientowe oświetlenie wnętrza.



Segment E to właściwie gwarancja wygody w drugim rzędzie siedzeń. Propozycja Volvo oferuje nie tylko sporą przestrzeń na nogi i głowę, ale także szereg udogodnień dla pasażerów. Czterostrefowa klimatyzacja z regulacją na tunelu centralnym, przyciemniane tylne szyby i laminowane okna boczne sprawiają, że z tyłu siedzi się niemal tak samo wygodnie jak z przodu. Bagażnik o pojemności 560 l nie jest specjalnie przepastny, ale za to świetnie zaprojektowany. Załadunek i transport upraszczają dodatki, takie jak haczyki na zakupy, pasy do przytrzymywania mniejszych bagaży, elektrycznie składana roleta.

Kierowca V90 Cross Country otrzymuje do dyspozycji czytelny wyświetlacz cyfrowy, head-up (tylko w opcji) i przejrzysty ekran info-rozrywki. System ten ma swoje zalety i wady: z jednej strony interfejs okazał się przejrzysty i czytelny, ale potrafił on także mocno „chrupnąć". Nie do końca przypadło mi do gustu także sterowanie klimatyzacją, do którego służy dotykowy wyświetlacz – aby zmienić temperaturę, trzeba się mocno naklikać.

Poza tym niechlubnym wyjątkiem szwedzki samochód ujmuje poziomem dopracowania elektroniki. W aucie testowym miałem możliwość wypróbowania prawie wszystkich systemów bezpieczeństwa i wsparcia kierowcy, od wspomagania parkowania (z dodatkową kamerą 360 stopni), poprzez system zapobiegania kolizjom z wykrywaniem pieszych i dużych zwierząt, aż po

eprasa.pl 2aa14233d2

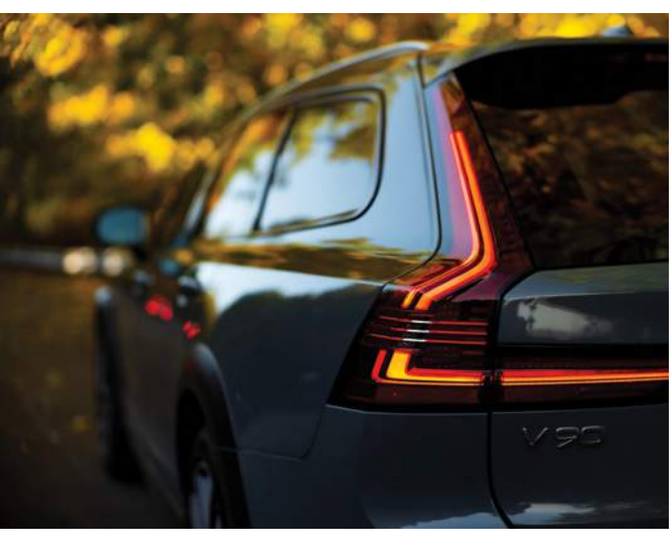
pakiet Intellisafe Surround, zawierający asystenta monitorowania martwego pola i ostrzegania przed kolizją z tyłu. Wszystkie te dodatki sprawdzają się wręcz genialnie; w trasie precyzyjnie wspomagały i nie próbowały działać „przeciwko mnie".

Czas zajrzeć pod maskę V90 Cross Country, gdzie kryje się układ mild hybrid, złożony z dwulitrowego Diesla 235 KM i silniczka elektrycznego 14 KM. Dodatkowy „kop" nie czyni z jednostki wysokoprężnej demona prędkości, a jedynie podkreśla jej stateczny charakter. Auto chętnie nabiera prędkości i plastycznie przyspiesza; automatyczna skrzynia biegów zmienia przełożenia sprawnie, ale nie w sportowy, wyczynowy sposób.

W połączeniu z przyczepnością, jaką zapewnia napęd na cztery koła, i sprężystym zawieszeniem pneumatycznym – daje to efekt płynięcia po drodze. Samochód precyzyjnie wybiera nierówności na twardych i miękkich nawierzchniach, dzięki czemu nawet na największych wybojach miałem wrażenie, że jadę po najgładszym asfalcie. Miękka hybryda miała także wpływ na zużycie paliwa, średnio kształtujące się na poziomie 7,2 l/100 km – to akceptowalna wartość w tym segmencie aut.

V90 Cross Country w wersji z miękką hybrydą to doskonałe auto dla większej rodziny: praktyczne, komfortowe i po brzegi wypełnione świetnie działającą elektroniką. Co prawda jego pełne doposażenie nie należy do najtańszych, ale za taki poziom wygody warto nieco dopłacić.







OCENA

85

WERDYKT

PLUSY Wysoki komfort i pewność jazdy. Elegancka stylistyka. Przestronne, funkcjonalne wnętrze. Doszlifowana elektronika...

MINUSY ...poza niedopracowanym systemem inforozrywki. Bagażnik mógłby być większy.

NASZYM ZDANIEM Volvo po raz kolejny pokazuje, że potrafi robić kombiaki, które są praktyczne i stateczne, ale wcale nie nudne.

eprasa.pl 2aa14233d2

HYUNDAI KONA ELECTRIC

JEDNO Z NAJPOPULARNIEJSZYCH AUT ELEKTRYCZNYCH PO LIFTINGU I Z NOWYM SILNIKIEM

Pomimo niezbyt trafionej jak na polskie realia nazwy, elektryczna Kona okazała się rynkowym sukcesem – kierowcy pokochali daleki zasięg, uroczo sportowe osiągi i praktyczne, komfortowe wnętrze. Od czasu jej premiery minęło jednak już kilka lat, w ciągu których rynek aut niskoemisyjnych diametralnie się zmienił, a konkurencja zaostrzyła. Aby pozostać w czołówce, niewielki crossover musiał przejść szereg zmian, czy jednak wyszły mu one na dobre?

Pod maską nowej Kony kryje się silnik elektryczny o mocy 204 KM oraz momencie obrotowym 395 Nm. Jak natychmiast się okazało, w połączeniu z lekką, zwartą bryłą samochodu daje to wyjątkowe wrażenia zza kierownicy: nawet w ekologicznym, mało szalonym trybie jazdy, auto z chęcią pruje do przodu i wyprzedza innych uczestników ruchu drogowego ze sporym zapasem mocy. Kona jest lekka, zwrotna, bardzo sterowna; podróż nią dostarczyła mi sporo radości, ale jednocześnie nie czułem się zmęczony za kierownicą. Gorzej wypośrodkowany wydaje się tryb sportowy, w którym samochód zaczyna robić się nieprzyzwoicie szybki – polecam go do nawet do rekreacyjnej zabawy na torze.



T3 Cena modelu testowego | 213 100 PLN

Ustawienia EKO są warte uwagi ze względu na zasięg. W mieście udało mi się osiągnąć poziom zużycia baterii na poziomie 11,7 kWh/100 km, co teoretycznie przekłada się na ponad 550 km zasięgu. Oczywiście w praktyce wartość ta spada, gdy wyjedziemy w trasę, ale nawet przy prędkościach rzędu 120 km/h auto nie przekroczyło 22 kWh/100 km – w tych warunkach prawie 300 km to naprawdę imponująca wartość jak na tak małego „elektryka".

Z zewnątrz facelifting miał głównie wymiar designerski. Zmian jest stosunkowo dużo: nowa Kona otrzymała nowy wzór reflektorów, mocniej zarysowane zderzaki i atrapę o zmienionym kształcie (w wersji elektrycznej jest ona zresztą prawie całkowicie wypełniona). Port CCS został ulokowany z przodu, co

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
167 km/h

0-100 KM/H
7,9 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 204 KM

MOMENT OBROTOWY
395 Nm

MAKSYMALNY ZASIĘG (WLTP)
484 km

eprasa.pl 2aa14233d2





Dla miłośników ekojazdy przeznaczony został tryb Eko+, który pozwala uzyskać maksymalną efektywność energetyczną – oczywiście kosztem osiągów.

> NAWET W EKOLOGICZNYM, MAŁO SZALONYM TRYBIE JAZDY, AUTO Z CHĘCIĄ PRUJE DO PRZODU I WYPRZEDZA INNYCH UCZESTNIKÓW RUCHU DROGOWEGO ZE SPORYM ZAPASEM MOCY

ułatwia zaparkowanie przed stacją ładowania. Ogólnie jestem fanem koreańskiego wzornictwa: auto wygląda atrakcyjnie i nowocześnie, jednocześnie pozostając bardzo klasyczne.

We wnętrzu niewielkiego Hyundaia dominuje chłodna, praktyczna elegancja. Kabina może nie zachwyca szczególnie ekstrawaganckim wzornictwem, ale za to okazała się niezwykle praktyczna. Pod względem przestrzeni jest lepiej niż w większości aut z tego segmentu: z tyłu spokojnie zmieszczą się dwie dorosłe osoby, acz może im przeszkadzać wysoko poprowadzona linia podłogi (mieszczą się pod nią akumulatory). Przy okazji zajrzyjmy do bagażnika, gdzie do dyspozycji mamy imponujące 338 l, czyli prawie tyle samo co w modelu z silnikiem spalinowym. Niestety, to piorunujące wrażenie psuje fakt, że próg załadunkowy jest dość wysoki, zaś otwór – niewielki.

Z przodu nie mogłem narzekać na brak udogodnień: testowa Kona otrzymała nieźle wyprofilowane fotele, pokryte miękką, skórzaną tapicerką, a zewsząd otaczały mnie praktyczne schowki, półki (w tym bezprzewodowa ładowarka Qi) i ekrany. Sporą zmianą w stosunku do wersji przedliftingowej okazał się system multimedialny, teraz wyposażony w 10,25-calowy ekran dotykowy i odświeżony interfejs użytkownika. Nie miałem problemów z jego obsługą: wszystko jest czytelne, zaś wyświetlacz charakteryzuje się wzorową responsywnością. Podobnie dobre wrażenie zrobiły na mnie cyfrowe zegary: przejrzyste i nowoczesne.

W testowanej, najwyższej wersji wyposażenia Platinum, mogłem sprawdzić działanie większości systemów bezpieczeństwa. Już od samej podstawy Kona oferuje nam asystenta utrzymywania pasa ruchu, tylne czujniki parkowania i tempomat, a w najbogatszym pakiecie otrzymujemy także monitorowanie martwego pola, asystenta unikania kolizji czołowych z wykrywaniem pieszych i rowerzystów, czy system ostrzegania o ograniczeniach prędkości. Ich sposób pracy zasługuje na pochwałę: w trakcie testu pomagali mi oni w jeździe, a nie przeszkadzali.

Ceny Hyundaia Kony Electric zaczynają się od 155 900 PLN w wersji z silnikiem 136 KM i baterią 39 kWh; za testowane auto o większym zasięgu zapłacimy minimum 174 900 PLN. Drogo, ale moim zdaniem i tak koreański crossover to obecnie jeden z tych „elektryków" na rynku, które warto wziąć pod uwagę przy zakupie, zwłaszcza, jeśli planujemy dłuższe trasy bez ładowania.



WERDYKT

PLUSY Szalenie długi zasięg. Dynamiczna jazda niskoemisyjna. Wygodne, praktyczne wnętrze i duży bagażnik...

MINUSY ...który otrzymał wysoki próg załadunkowy. Cena.

NASZYM ZDANIEM Hyundai Kona Electric kosztuje sporo i nie każdemu przypadnie do gustu, ale w swojej kategorii robi bardzo fajne wrażenie.

OCENA **86**

OPEL CROSSLAND

OTO POLIFTINGOWE OBLICZE TEGO „BARDZIEJ ROZWAŻNEGO” SPOSRÓD MIEJSKICH CROSSOVERÓW OPLA



Od kilku lat niemiecka marka pod skrzydłami grupy PSA oferowała dwa kompaktowe crossovery klasy miejskiej: lifestyle’ową i nowoczesną Mokkę oraz Crosslanda X – statecznego, bardziej rodzinnego, stawiającego na praktyczność. W zeszłym roku ten pierwszy doczekał się kolejnej generacji, a drugi – gruntownego odświeżenia oraz zmiany nazwy. Sprawdźmy, czy „odchudzony” o oznaczenie X, wyposażony w bogatą gamę silników i ubrany w nowy design, poliftingowy Crossland ma szansę zawojować europejskie rynki motoryzacyjne.

Wzornictwo modelu jest spójne z tym zaproponowanym w drugiej generacji Mokki – auto stało się bardziej eleganckie i wyraziste. Uwagę zwraca Opel Visor, czyli jednolity, czarny pas przedni, optycznie łączący reflektory i umiejscowione centralnie logo marki; pod nim znajduje się masywny zderzak z wyraźnie zaznaczonymi wlotami powietrza i atrapą. Dużo zmian zauważymy także z tyłu, gdzie przyciemnione, lekko wydłużone klosze lamp i srebrne litery tworzące napis Crossland robią niezłe wrażenie.

Mimo kompaktowych rozmiarów auto okazało się w środku zaskakująco pojemne. „Pudełkowa” forma pozwoliła wygospodarować z tyłu sporo miejsca dla pasażerów – wysokie osoby będą miały problemy z wygodą tylko w sytuacji, gdy usiądą za maksymalnie odsuniętym fotelem przednim. Do dyspozycji otrzymamy także całkiem przestronny bagażnik o pojemności 410 l i w regularnym, praktycznym kształcie.

T3 Cena modelu testowego | 107 650 PLN

Z przodu Crossland stawia na komfort. W testowanej wersji wyposażenia GS Line standardem był ergonomiczny fotel kierowcy z atestem AGR (niemieckiej organizacji Akcja na Rzecz Zdrowych Pleców), regulowany w ośmiu kierunkach, w tym w odcinku lędźwiowym. Płytkie, ale wyraźne wyprofilowanie boczne i sprężyste wypełnienie sprawiły, że za kierownicą Opla siedziało nam się zdecydowanie wygodniej niż w niejednym droższym aucie.

Kabina Crosslanda wydaje się przy tym dość, hmm, oldskulowa. System nawigacji został wyposażony w Android Auto/Apple CarPlay, Bluetooth i obsługę dotykową, ale pod nim znajduje się zestaw fizycznych przycisków, z centralnym pokrętłem głośności na czele. Pod nim znajdziemy kolejny zestaw guzików, tym

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
198 km/h

0-100 KM/H
10,2 sekundy

SILNIK 1.2 Turbo

MOC 130 KM

MOMENT OBROTOWY
230 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
6,4 l/100 km

eprasa.pl 2aa14233d2





Zamiast klasycznego napędu 4x4, w Crosslandzie Opel proponuje układ IntelliGrip, który ułatwia jazdę po wymagających nawierzchniach.

> EKRAN NAWIGACJI ZOSTAŁ WYPOSAŻONY W ANDROID AUTO/APPLE CARPLAY, BLUETOOTH I OBSŁUGĘ DOTYKOWĄ, ALE POD NIM ZNAJDUJE SIĘ ZESTAW FIZYCZNYCH PRZYCISKÓW, Z CENTRALNYM POKRĘTŁEM GŁOŚNOŚCI NA CZELE

razem służących do zmiany ustawień dwustrefowej klimatyzacji. Pozytywne wrażenie wywołały w nas czytelne, analogowe zegary, pomiędzy którymi znalazł się niewielki wyświetlacz komputera pokładowego – w sam raz dla osób preferujących tradycyjne wskaźniki.

Crossland poskąpił nam również systemów bezpieczeństwa. Co prawda już w podstawie oferuje on przednią kamerę z funkcją rozpoznawania znaków ograniczenia prędkości oraz ostrzeganiem przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu, ale kamera cofania z czujnikami, system ostrzegania przed kolizją czy monitorowanie martwego pola dostępne są tylko w wyższych wariantach, i to jedynie za dodatkową opłatą.

Do testów otrzymaliśmy model z najmocniejszym w gamie, 130-konnym napędem benzynowym o pojemności 1,2 l i sześciostopniowym automatem. Chociaż jego osiągi nie wyglądają imponująco na papierze, w praktyce jednostka pracuje elastycznie i żwawo, dostarczając niewielkiemu samochodowi mocy do płynnego nabierania prędkości. Silnik najlepiej sprawdza się w warunkach miejskich, ale nawet na drodze szybkiego ruchu nie namęczyliśmy się z przyspieszaniem i wykonywaniem manewrów. Towarzyszący mu automat wrzuca przełożenia z niezłym wyczuciem; na palcach jednej ręki możemy policzyć sytuacje, w których samochód „szarpnął" podczas zmiany biegów.

Nowy Crossland otrzymał także ulepszone zawieszenie. To jedna z miększych konstrukcji, jakie mieliśmy okazję wypróbować, bardzo komfortowa, wyraźnie tłumiąca nierówności na drodze. Na plus należy także zaliczyć wysoką kulturę silnika. Testowana jednostka pracowała cicho, a jednocześnie spalała średnio 5 l/100 km – podczas niespiesznych wypraw udawało nam się zejść poniżej tego progu, ale podróż drogą szybkiego ruchu lub przedzieranie się przez korki powodowały znaczący wzrost zużycia paliwa.

Ceny Crosslanda z opisywanym układem napędowym zaczynają się od 90 250 PLN, więc zapłacimy za niego mniej niż za porównywalne wersje pokrewnego Citroëna C3 Aircrossa czy Peugeota 2008. W zamian otrzymamy komfortowe, acz konserwatywne wnętrze, atrakcyjną stylistykę oraz, co najważniejsze, przyjemność z jazdy.

WERDYKT

PLUSY Komfortowa, przestronna kabina z superwygodnym fotelem kierowcy. Zwinny i plastyczny silnik o wysokiej kulturze pracy. Komfortowe zawieszenie.

MINUSY Dość uboga gama asystentów jazdy, w szczególności w niższych wersjach wyposażenia.

NASZYM ZDANIEM Crossland szczególnie spodoba się kierowcom preferującym oldskulową jazdę – na pewno docenią oni jego prostotę i wygodę.

OCENA **84**



eprasa.pl 2aa14233d2

RATCHET & CLANK: RIFT APART

KULTOWI BOHATEROWIE POWRACAJĄ, BY POKAZAĆ, JAK W PEŁNI MOŻNA WYKORZYSTAĆ MOŻLIWOŚCI, KTÓRE DAJE NEXT-GENOWA KONSOLA

Seria Ratchet & Clank sięga początków lat dwutysięcznych i PlayStation 2. Przygody tytułowych bohaterów stały się przebojem, dlatego studio Insomniac Games szybko wydało kolejną część, a potem jeszcze kolejną... Od tej pory sympatyczne duo pojawiło się na wszystkich konsolach Sony, w tym tych przenośnych. Nie mogło go zabraknąć także na PlayStation 5 i z czystym sumieniem mogę stwierdzić, że to powrót w najlepszym stylu!

W tej odsłonie lombaks Ratchet i robot Clank biorą udział w zorganizowanym na ich cześć Festiwalu Bohaterów. Zwieńczeniem celebracji jest prezent dla Ratcheta – Wymiaromat; gadżet pozwalający na przeskakiwanie pomiędzy światami. Urządzenie

T3 DOSKONAŁA GRA



T3 PS5

eprasa.pl 2aa14233d2





SERCEM ROZGRYWKI POZOSTAJE KLASYCZNA FORMUŁA TRÓJWYMIAROWEJ PLATFORMÓWKI ZE STRZELANIEM: PODRÓŻUJEMY POMIĘDZY RÓŻNYMI PLANETAMI, ZBIERAJĄC ZNAJDŹKI, WYKONUJĄC ZADANIA POBOCZNE I WALCZĄC Z SIŁAMI NEFARIOUSA







Każda odwiedzana planeta ma swój unikalny ekosystem i klimat. W multiwersum znajdzie się także miejsce w klimacie kantyny Mos Eisley...

eprasa.pl 2aa14233d2



zostaje jednak skradzione przez Doktora Nefariousa, który chce wysłać bohaterów do wymiaru, gdzie to on zawsze zwycięża. Seria wypadków doprowadza do rozdarcia czasoprzestrzeni i wrzuca bohaterów w sam środek totalitarnego uniwersum, rządzonego przez odpowiednika Nefariousa z innego wymiaru. W walce o przywrócenie porządku, Ratchet i Clank znajdują nieoczekiwanych sojuszników – Rivet i Kit, czyli... alternatywne wersje ich samych.

Rift Apart to pełna humoru i zwrotów akcji historia, zgrabnie poprowadzona i trzymająca w napięciu. Aby dobrze się bawić, nie trzeba znać poprzednich części cyklu, chociaż na fanów czekają liczne nawiązania i spotkania ze znanymi bohaterami. Najważniejsza rola przypadnie oczywiście Rivet – odpowiedniczka Ratcheta to bojowniczka ruchu oporu, której zachowawczy charakter i profesjonalizm kontrastują z bardziej luzackim, showmańskim podejściem lombaksa-mechanika. Kontrast pomiędzy tą dwójką stanie się jedną z najciekawszych stron opowieści, napędzając wiele scen i dodając historii głębi.

Rivet jest także jedną z grywalnych postaci. Pod tym względem nie uświadczymy żadnych różnic pomiędzy nią a Ratchetem – bohaterowie otrzymali nawet taki sam arsenał i gadżety specjalne – ale to żaden minus, ponieważ sama rozgrywka w *Rift Apart* okazała się wyborna. Sercem zabawy pozostaje klasyczna formuła trójwymiarowej platformówki ze strzelaniem: podróżujemy pomiędzy różnymi planetami, zbierając znajdźki, wykonując zadania poboczne i walcząc z siłami Nefariousa. W *Rift Apart* spory nacisk położono na eksplorację lokacji: zaglądanie w każdy kąt opłaca się, ponieważ złote śrubki, szpiegoboty i rarytanium otwierają nam dostęp do specjalnych broni, unikatowych ulepszeń i skórek.

Oprócz mechanizmów znanych z poprzednich odsłon (na przykład magnebutów, które pozwalają nam chodzić po pionowych, metalowych powierzchniach), gra dodaje także kilka nowości, wynikających z „międzywymiarowego" charakteru *Rift Apart*. Pojawiające się w różnych miejscach na mapie wyrwy czasoprzestrzenne służą do błyskawicznego przenoszenia się pomiędzy różnymi punktami lokacji, a czasem nawet pomiędzy alternatywnymi światami. Podczas eksploracji umożliwia to trafienie w sekretne miejsca, a w walce: szybkie wyrwanie się z otoczenia wrogów. Przeskoki pomiędzy uniwersami odbywają się w okamgnieniu, za co możemy podziękować dyskowi SSD w PS5





Od czasu do czasu gra stawia przed nami zagadki logiczne – trzeba przy nich chwilę pogłówkować, ale rozwiązanie daje sporo satysfakcji.

eprasa.pl 2aa14233d2

– na nośniku HDD takie szaleństwa byłyby niemożliwe.

System walki to kolejny aspekt, w którym *Rift Apart* w pełni wykorzystuje możliwości konsoli Sony. Adaptacyjne triggery zupełnie zmieniają sposób korzystania z niektórych broni – przykładowo, by rzucić granatem... pardon, Druzgobombą, należy najpierw przytrzymać przycisk wciśnięty do połowy. Gdy na ekranie pojawi się łuk celowniczy, wystarczy docisnąć trigger i cieszyć oczy widokiem zniszczenia. Kilka poziomów czułości zostało także wykorzystanych w broni o uroczej nazwie Egzekutor (ogromnym shotgunie). Gdy lżej wciśniemy trigger, będzie ona miotała pociskami z jednej lufy, a przy mocniejszym dotyku – z dwóch.

W ogóle arsenał Ratcheta i Rivet pełen jest szalonych akcesoriów. Moim osobistym faworytem stał się Pan Grzybek, czyli przenośna, automatyczna wieżyczka strzelnicza wyposażona w sztuczną inteligencję o imprezowym zacięciu. Bronie można ulepszać u sprzedawczyni za wspomniane już rarytanium; w praktyce najczęściej decydowałem się na zwiększenie magazynków, ponieważ na niektórych etapach bywa krucho z amunicją dostępną na mapie.

Rift Apart to przy tym jedna z najpiękniejszych gier na PlayStation 5. Już pierwsza lokacja, Nefarious City, zachwyca futurystycznymi, cyberpunkowymi klimatami. Kolorowe neony rozświetlają metalowe płytki chodnikowe, wypolerowane struktury pozwalają Ratchetowi oglądać swoje odbicie, a efekty świetlne wypełniają cały ekran wyrazistymi barwami. W skalowanej jakości 4K i 60 kl./s z obsługą ray-tracingu gra wygląda fenomenalnie: w trakcie rozgrywki niejednokrotnie zatrzymywałem się, by podziwiać modele postaci i przepiękny, dopracowany świat.







Każdy ruch bohatera przekazywany jest do naszych palców – system Dual Sense robi kawał dobrej roboty.



Równie dobrze wypada oprawa dźwiękowa, z polskim dubbingiem na czele. Sama lokalizacja stoi na wysokim poziomie: dowcipy zostały przełożone „na nasze", a zabawne nazwy broni i ulepszeń zachowują ducha oryginału.

Ratchet & Clank: Rift Apart to kolejny rewelacyjny „ekskluziw" na PS5. Tytuł Insomniac Games podbił moje serce właściwie pod każdym względem: opowiedzianej historii, dopracowanej mechaniki rozgrywki i oprawy audiowizualnej. Wciągnie on nie tylko zdeklarowanych miłośników platformówek.

OCENA

91

WERDYKT

PLUSY Zakręcona, pełna niespodzianek fabuła. Rozbudowane lokacje, które zwiedza się z przyjemnością. Fantastyczna oprawa audiowizualna.

MINUSY Natywne 4K tylko w 30 kl./s.

NASZYM ZDANIEM Marzyliście kiedyś o „zagraniu" w animacji Pixara? To wasza chwila.

eprasa.pl 2aa14233d2

GUILTY GEAR -STRIVE-

NAJNOWSZA ODSŁONA TO IDEALNY SPOSÓB NA ROZPOCZĘCIE PRZYGODY Z TĄ KULTOWĄ SERIĄ BIJATYK

Bijatyki to specyficzny gatunek gier. Jeśli wręczymy pada osobie, która nie ma w nim doświadczenia, w większości przypadków skończy się to szalonym wciskaniem przycisków na oślep, frustracją i rychłym zakończeniem rozgrywki. Oczywiście wiele zależy od tytułu, w który gramy. Seria Guilty Gear jest znana ze swojej nieprzystępności nawet dla osób obeznanych z gatunkiem; jej ostatnia odsłona, *Strive*, próbuje obalić ten stereotyp, wprowadzając nowe mechaniki, które ucieszą i początkujących, i weteranów serii.

Najnowsza część stanowi zwieńczenie historii Sola Badguya, co powinno wywołać szybsze bicie serca u osób, które grały w poprzednie części. Gracze, którzy nie mieli do tej pory do czynienia z GG, niewiele z niej zrozumieją, acz oni zamiast oglądania animowanych cutscenek (tryb fabularny nie zawiera żadnych interaktywnych fragmentów), skierują się pewnie w stronę fantastycznego samouczka. Tryb Mission pozwala opanować podstawy sterowania postaciami, jak również poznać taktyki wykorzystywane przez konkretnych bohaterów. Miło, że gra podsuwa nowicjuszom strategie, dzięki którym będą mieli jakiekolwiek szanse w zmaganiach online.

To właśnie gra przez internet stanowi największe źródło radochy w *Strive*. Liczba trybów dla jednego gracza nie powala – mamy tutaj Versus (mogą się w nim także bawić dwie osoby siedzące przy jednym kompie), Arcade oraz tryb Survival. W sieci możemy natomiast grać w trybie pojedynczych spotkań, meczów rankingowych oraz szybkich walk. Lobby, w którym czekamy na przeciwnika, cechuje się dość nietypowym projektem – utrzymane w 8-bitowej stylistyce awatary spotykają się ze sobą w salonie gier arcade, a gdy znajdziemy rywala, ten pojawi się przy tej samej maszynie, co nasza postać.

Wygląda to uroczo, ale jest oparte na koszmarnie niedopracowanym systemie: poszukiwanie oponenta trwa wieki, a znalezienie osoby z listy znajomych do zabawy przez internet graniczy z cudem. Długie czasy oczekiwania na przeciwnika umila tryb treningowy, acz jeśli w określonym czasie nie uda się znaleźć gracza o podobnym poziomie zaawansowania (problemy z połączeniem zdarzają się na ten moment nagminnie), gra bezceremonialnie nas z niego wyrzuci. Plusem jest natomiast wprowadzenie rollbacku, czyli funkcji ograniczania lagu i korygowania wprowadzanych komend – dzięki niemu gdy już uda nam się wbić na mecz online, będzie on idealnie płynny.

Strive oddaje nam do dyspozycji 15 grywalnych postaci. Dwójka z nich to debiutanci: Nagoriyuki, samuraj-wampir, który wysysa krew swoich przeciwników, by zasilać ataki specjalne, oraz specjalna agentka Giovanna. Ten pierwszy to powolny i dość trudny w manewrowaniu „czołg" o dużym zasięgu. Po wypełnieniu specjalnego paska, aktywuje on tryb Blood Rage, zwiększający obrażenia, ale jednocześnie powodujący powolną utratę zdrowia; do jego przerwania niezbędny jest potężny atak specjalny.



Tryb Arcade to fabularyzowana seria walk, w której sterujemy jedną postacią. Szkoda, że w tej odsłonie jego ukończenie nie nagradza nas specjalną cutscenką.



T3 PC | PS5 | PS4

eprasa.pl 2aa14233d2





LOBBY, W KTÓRYM CZEKAMY NA PRZECIWNIKA, CECHUJE SIĘ DOŚĆ NIETYPOWYM PROJEKTEM – UTRZYMANE W 8-BITOWEJ STYLISTYCE AWATARY SPOTYKAJĄ SIĘ ZE SOBĄ W SALONIE GIER, A GDY ZNAJDZIEMY OPONENTA, TEN POJAWI SIĘ PRZY TEJ SAMEJ MASZYNIE CO NASZA POSTAĆ

Giovanna (i jej nieodłączny towarzysz, wilczy duch Rei) to jego zupełne przeciwieństwo – skuteczna gra agentką polega na natychmiastowym „wejściu" na przeciwnika i zasypywaniu go setkami szybkich ciosów tak, aby nie dać mu możliwości odpowiedzi. Wśród grywalnych bohaterów nie uświadczymy wielu kultowych postaci, na przykład Dizzy, Baiken czy Venoma, ale dodatkowi wojownicy na pewno pojawią się w zawartości DLC.

Pod względem mechaniki *Strive* dodaje kilka nowości. Jedną z nich jest Wall-Break, czyli rozbijanie ściany areny. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której jeden z graczy zapędzi drugiego w kozi róg i uniemożliwi mu jakikolwiek ruch w przód lub w tył: jeśli sprawimy delikwentowi manto, przyszpilając go tym samym do ściany, kolejne ataki mają szansę rozbić mur, uwalniając oponenta i kończąc kombo. Zmodyfikowany został także system Roman Cancel, a mechanika Instant Kill w ogóle nie trafiła do nowej odsłony.

Strive zachowuje łączący trójwymiarowe modele i klasyczną animację styl graficzny, tradycyjnie uzupełniony rockowym, bardzo udanym soundtrackiem. Projekty postaci prezentują się fantastycznie, zaś opatrzone odpowiednio dramatycznymi odgłosami i efektami specjalnymi ciosy tworzą niepowtarzalny klimat, wciągający na długie godziny.

Najnowsza część Guilty Gear jest pełna niespodzianek; mimo uproszczenia niektórych mechanik, weterani powinni bawić się przy niej równie dobrze, co osoby, które dotychczas nie grały w żaden tytuł z serii.

WERDYKT

PLUSY Rozbudowany samouczek dla początkujących. Nowe mechaniki zmuszają do opracowania nowych taktyk. Wciągające walki online. Genialna oprawa audiowizualna.

MINUSY Nieudany system wyszukiwania przeciwników w trybach online. Tylko 15 postaci w wersji podstawowej.

NASZYM ZDANIEM Obok zupełnie innego, a wiecznie żywego *Tekkena 7*, to obecnie najlepszy wybór dla fanów gatunku.

OCENA **87**

eprasa.pl 2aa14233d2

BIOMUTANT

POSTAPOKALIPTYCZNE KUNG-FU Z PUCHATYMI ZWIERZĄTKAMI W ROLI GŁÓWNEJ

Chociaż na słowo „postapokalipsa" większości z nas przed oczami stają szarobure, pustynne klimaty rodem z serii Fallout, deweloperzy coraz częściej starają się przedstawić nam zupełnie odmienne wizje. Świat po końcu świata wcale nie musi być ponurym i martwym miejscem: niby dlaczego ma on nie być wypełniony życiem i kolorem? Deweloperzy *Biomutanta*, studio Experiment 101, poszli o krok dalej i zaludnili swoje uniwersum setkami puchatych, acz zabójczych stworków.

Wiele dziesiątek lat po katastrofie ekologicznej światem rządzą zmutowane zwierzaki. W grze wcielamy się w samotnego wędrowca, cudem ocalałego z pogromu rodzinnej wioski, który po latach wraca w rodzinne strony. Kruchemu porządkowi świata zagraża niebezpieczeństwo; Drzewo Życia, symbol nadziei, zostało osłabione przez toksyczne substancje, a jego korzenie podgryzają cztery ogromne bestie. Naszym zadaniem będzie ich zgładzenie i przywrócenie ładu – lub jego zburzenie.

Trzeba przyznać, że uniwersum stworzone na potrzeby *Biomutanta* to jedna z ciekawszych wariacji na temat postapo. Z jednej strony mamy tu urocze, niemal pluszowe zwierzaki; z drugiej, większość nich wyposażona została w maczety, giwery lub wybuchowe beczki, które od czasu do czasu posyłane są w stronę bohatera. Stworki posługują się własnym, niezrozumiałym językiem (na „nasze" tłumaczy go narrator, który komentuje także poczynania głównego bohatera), budują bronie ze wszystkiego, co wpadnie im w łapki, i tworzą plemiona o różnych ambicjach i celach.

Konflikt pomiędzy różnymi grupami jest zresztą jednym z najbardziej rozbudowanych wątków towarzyszących nam podczas podróży. Gra daje nam możliwość rozwiązania go na korzyść jednej ze stron lub wycofania się, tak, jak w przypadku setek innych questów. Tych w *Biomutancie* jest naprawdę sporo, ale ilość nie idzie w parze z jakością. Wiele zadań pobocznych uderza powtarzalnością: za pierwszym razem da się jakoś przełknąć RPG-owe evergreeny typu „zbierz 10 skrzynek", ale gdy gra podsuwa nam je regularnie i bez końca, trudno zmusić się do ich ukończenia.

Poza nużącymi questami, postapokaliptyczny świat wydaje się dość pusty. Chociaż zewsząd otaczają nas przepiękne, bajkowe krajobrazy, podróżowanie przez nie szybko się nudzi. Po kilkunastu godzinach rozgrywki coraz chętniej korzystaliśmy z rozsianych po świecie punktów szybkiej podróży. Co prawda gra od czasu do czasu funduje nam zmianę tempa, na przykład w postaci nowego wierzchowca lub środka transportu, ale przez większość rozgrywki poza podziwianiem widoków nie mamy nic do roboty.

Na szczęście więcej radochy dostarczają potyczki. Styl głównego bohatera został wyraźnie zainspirowany wschodnimi sztukami walki: nasza postać może być roninem, korzystającym z dwóch mieczy, preferować walkę wręcz lub niczym wojowniczy mnich unieszkodliwiać przeciwników za pomocą laski.



W trakcie zabawy nasz bohater może mutować: zyskiwać nowe moce psioniczne lub odporność na różne typy obrażeń.



T3 PC | PS5 | XSX/S | PS4 | XONE

eprasa.pl 2aa14233d2





Poprawne wykonanie kombosa w walce oznaczone jest „komiksowym" efektem graficznym i chwilowym spowolnieniem czasu – wygląda to epicko.

> POZA NUŻĄCYMI QUESTAMI, POSTAPOKALIPTYCZNY ŚWIAT WYDAJE SIĘ DOŚĆ PUSTY. CHOCIAŻ ZEWSZĄD OTACZAJĄ NAS PRZEPIĘKNE, BAJKOWE KRAJOBRAZY, PODRÓŻOWANIE PRZEZ NIE SZYBKO SIĘ NUDZI

WERDYKT

PLUSY Przeurocza koncepcja. Prosty, ale dostarczający satysfakcji system walki. Ciekawe opcje craftingowe. Dopracowana oprawa audiowizualna.

MINUSY Powtarzalne questy poboczne. Świat jest pustawy, a podróż po nim nuży. Dużo elementów, ale żaden nie dopracowany do perfekcji.

NASZYM ZDANIEM *Biomutant* nie zapisze się wielkimi zgłoskami w historii gamingu, ale można z nim przyjemnie spędzić nieco czasu.

OCENA **60**

Nie zabrakło także postapokaliptycznych pukawek, bumerangów i ogromnych broni oburęcznych. Każdy typ uzbrojenia ma swój własny zestaw ciosów specjalnych i kombosów, które odblokowujemy wraz ze zdobywaniem kolejnych poziomów.

Walka w Biomutancie nie należy do trudnych – na normalnym poziomie trudności ginęliśmy bardzo rzadko, albo przez całkowite zagapienie, albo utknięcie na elementach otoczenia. Starcia wymagają czujności i obserwowania, co robią wrogowie, ale nie jest to poziom Soulsów (chociaż i tutaj często tarzamy się po ziemi). Na dodatek większość bossów i minibossów ma jakiś słaby punkt do wykorzystania.

Bardzo ważną rolę pełni tutaj crafting – w trakcie rozgrywki znajdziemy mnóstwo mniej lub bardziej konwencjonalnych broni, które będziemy mogli zmodyfikować. Kombinacje są nieograniczone: jeśli chcemy, bez problemu przyspawamy kilka śrubokrętów do naszego miecza, co zwiększy zadawane wrogom obrażenia. Podobnie możemy potraktować pancerz, gdzie do wyboru mamy cały arsenał nakładek, osłon i innych znajdziek.

Audiowizualna oprawa *Biomutanta* to jedna z najmocniejszych stron gry. Zamieszkujące świat zwierzątka są pocieszne, nawet w sytuacjach, gdy trzymają w łapkach karabiny większe od nich samych. Modele poruszają się z godną podziwu płynnością, a ich puchate futerka są precyzyjnie animowane. Na pochwałę zasługują także lokacje: majestatyczne, zapierające dech w piersiach krajobrazy, zróżnicowane i oryginalne. W kwestii audio polecamy natomiast grę w angielskiej wersji językowej z polskimi napisami – po prostu głos oryginalnego lektora idealnie pasuje do klimatu gry.

Czy warto zagrać w *Biomutant*? Debiutancka gra Experiment 101 to na pewno ciekawy eksperyment i pokaz możliwości autorów, acz w trakcie rozgrywki nie mogliśmy oprzeć się wrażeniu, że skala tytułu przerosła możliwości studia. Jeśli nie boisz się nudnawych zadań pobocznych i nie przeszkadza ci pustota świata, na pewno spodoba ci się zaprezentowana w niej wizja postapokalipsy. Odhaczający tylko topowe produkcje będą jednak zawiedzeni.



eprasa.pl 2aa14233d2

NINJA GAIDEN: MASTER COLLECTION

LEGENDARNA ZE WZGLĘDU NA POZIOM TRUDNOŚCI SERIA GIER POWRACA W ZREMASTEROWANEJ WERSJI

Za nim rynek zawojowały gry z gatunku „soulslike", jednym z wyznaczników poziomów trudności była seria Ninja Gaiden – wchodzące w jej skład tytuły od razu wrzucały nas w środek akcji i wymagały pełnego skupienia, ponieważ śmierć czekała na każdym kroku. Teraz, gdy gracze odkryli w sobie głód hardkorowych rozgrywek, studio Team Ninja zdecydowało na chwilę odejść od masowego produkowania kolejnych kostiumów dla pań z *Dead or Alive 6* i skupić się na odświeżeniu swojego niegdysiejszego hitu. Sprawdźmy, czy remaster zachowuje ducha trylogii sprzed lat.

W skład *Master Collection* wchodzą trzy gry: *Ninja Gaiden Sigma, Ninja Gaiden II Sigma* oraz *Ninja Gaiden III: Razor's Edge*. Tytuły łączy postać głównego bohatera – Ryu Hanabusy z Klanu Smoka, jednego z najbardziej utalentowanych wojowników ninja na świecie. Pierwsza część to klasyczna historia o zemście, druga wykorzystuje motywy starożytnej przepowiedni, zaś trzecia wrzuca Ryu w sam środek politycznej konspiracji. Nietrudno się domyślić, że tło fabularne jest tu jest jedynie pretekstem do rozgrywki, w której nasz cichy zabójca staje do samotnej walki przeciwko setkom tysięcy wyszkolonych żołnierzy, futurystycznych mechów i istot paranormalnych.

„Mistrzowska kolekcja" traktuje wszystkie gry jako indywidualne produkcje (zresztą każdy z nich trzeba osobno pobrać i zainstalować). Pierwsza w serii *Ninja Gaiden Sigma* została wydana na PS3 w 2007 roku, co niestety widać także w remasterze. Grafika jest lekko podkręcona, aby nie kłuła w oczy na ekranach o rozdzielczości powyżej 720p, a nowe tekstury cieszą oko niezłą szczegółowością. Po modelach postaci i lokacjach widać jednak, że gra ma prawie 15 lat: uproszczone kształty i animacje natychmiast zdradzają prawdziwy wiek tytułu.

Na szczęście nie wpływa to na najważniejszy aspekt, czyli walkę. Ryu otrzymuje do dyspozycji pokaźny arsenał broni, mocy Ninpo i ciosów, do których wykonania niezbędne jest wklepanie odpowiedniej kombinacji na padzie. Bohater jest zabójczo szybki, a starcia wymagają maksymalnego skupienia i natychmiastowego reagowania na ruchy przeciwników. Śmierć czyha na nas na każdym kroku; czasami do uśmiercenia Ryu wystarczy jeden niezablokowany cios. Oprócz przedzierania się przez hordy wrogów, gra serwuje nam także starcia z bossami – monumentalne, piekielnie trudne i wymagające rozpracowania przeciwnika.

Podobne wrażenia wywołuje *Ninja Gaiden II*, gra odrobinę słabsza od rewelacyjnego poprzednika, ale wciąż wciągająca. Na plus należy zaliczyć tutaj poprawioną w stosunku do „jedynki" pracę kamery



T3 PC | PS4 | XONE | Switch

Seria Ninja Gaiden wywodzi się z arcade'owego side-scrollera, który w Europie został wydany jako *Shadow Warriors*, oraz trylogii na NES-a.

eprasa.pl 2aa14233d2





> GRAFIKA JEST LEKKO PODKRĘCONA, ABY NIE KŁUŁA W OCZY NA EKRANACH O ROZDZIELCZOŚCI POWYŻEJ 720P, A NOWE TEKSTURY CIESZĄ OKO NIEZŁĄ SZCZEGÓŁOWOŚCIĄ. PO MODELACH POSTACI I LOKACJACH WIDAĆ JEDNAK, ŻE GRA MA PRAWIE 15 LAT

i pomoc w wyszukiwaniu odpowiedniej drogi, ale nie da się ukryć, że obydwa te systemy lekko trącą myszką. Na dodatek wersja Sigma cenzuruje to, co w drugiej części dostarczało najwięcej satysfakcji – możliwość rozkawałkowania wroga i jego brutalnej egzekucji. Zamiast tryskających na wszystkie strony fontann posoki otrzymujemy znikające kończyny i fioletową mgiełkę unoszącą się nad bezgłowym delikwentem. Team Ninja tłumaczy, że kod oryginalnej gry został zagubiony, dlatego w kolekcji znalazła się Sigma, ale przy okazji remastera deweloper mógł chociaż postarać się o stosownego patcha.

Trzecia odsłona *Ninja Gaiden* to najbardziej kontrowersyjny tytuł w serii: „wzbogaciła" ona walkę o elementy QTE, które całkowicie rozwalają dynamikę starć oraz czynią ją paskudnie powtarzalną. Owszem, mapy wypełnione są teraz setkami wrogów, ale ciągłe wykańczanie tych samych jednostek okazuje się po prostu nużące. Finezja i lekkość potyczek z dwóch pierwszych części gdzieś uleciała, zastąpiona przez metodyczną, jednostajną siekaninę.

Opowiedziana w tej części mroczniejsza historia to ciekawy eksperyment, chociaż chaotyczne, powierzchowne prowadzenie narracji sprawia, że „poważne" momenty stają się po prostu śmieszne. Trzeba jednak przyznać, że spośród wszystkich części to właśnie *Razor's Edge* zestarzała się najlepiej: na PS4 remaster wygląda prawie jak tytuł projektowany z myślą o tej generacji konsol.

Mieliśmy także okazję przez chwilę pograć w wersję pecetową. To jeden z najgorszych portów, jakie kiedykolwiek widzieliśmy: do zabawy niezbędny będzie pad, ponieważ gra nie obsługuje klawiatury, a żeby zagrać w trybie pełnoekranowym musimy... ręcznie zmaksymalizować okno gry.

W ogóle jakość remastera stoi na niskim poziomie: Team Ninja poszło po najmniejszej linii oporu, serwując nam lekko odgrzaną wersję wybornego dania. Leniwe „upiększenie" bawi (i frustruje) jednak tak samo jak oryginały, co mimo wszystko czyni z *Master Collection* pozycję wartą uwagi.

WERDYKT

PLUSY Ninja Gaiden to wciąż te same hity, piekielnie grywalne i koszmarnie trudne. Wszystkie trzy gry nareszcie dostępne na konsolach poprzedniej generacji i pecetach.

MINUSY Remaster jedynie lekko podrasowuje grafikę, nie wprowadzając żadnych zmian, o które żywo prosili fani.

NASZYM ZDANIEM Master Collection nie jest dobrym remasterem, ale wchodzące w jego skład gry to dla prawdziwe klasyki.

OCENA **73**



eprasa.pl 2aa14233d2

MUSE
ORIGIN OF SYMMETRY XX ANNIVERSARY REMIXX

TO NOWY ŚWIT, TO NOWY DZIEŃ I NOWY MIKS

T3 WARTO POSŁUCHAĆ | *Citizen Erased*



Zdjęcie | Jeff Forney

Na początek odrobina historii. *Origin of Symmetry* ukazało się w 2001 roku i było drugim studyjnym albumem Muse, następstwem surowego i pełnego niepokoju Showbiz. To jednak dopiero na „Symetrii" zespół zyskał poklask wśród krytyków i ogromną rzeszę fanów. Muse wyszło poza wpływy wczesnego Radiohead i zamiast tego wybrało szerszy, bardziej zróżnicowany wachlarz inspiracji z innych, bardziej nieoczekiwanych źródeł. Płyta zwarcie łączyła w sobie hard rockowe riffy, kosmiczne syntezatory i efekty gitarowe, a nawet metal, rock progresywny i muzykę klasyczną. Co więcej, Muse starało się być tak hałaśliwe, jak to tylko możliwe, a jednocześnie spójne. Komercyjny hit ugruntował pozycję zespołu w świecie alternatywnego rocka, stając się ich opus magnum, którym pozostało do dziś, pomimo nagrania później jeszcze sześciu krążków.

Jedyną rzeczą, która budziła wątpliwości w *Origin of Symmetry*, był miks, który został ukończony w ciągu dwóch tygodni, mimo że samo nagranie albumu zajęło prawie pół roku. Pomimo pospiesznej sesji miksowania słuchacze zaaprobowali gęste i jazgotliwe brzmienie, przyjmując je za charakterystyczne dla albumu. Ja też je polubiłem, ale kiedy Muse ogłosiło, że zatrudniają wieloletniego współpracownika, Richa Costeya, aby zremiksować album na jego 20-lecie, byłem dość zaintrygowany tym, jak spróbują go ulepszyć.

I trzeba przyznać, że zmiany są odważne. Album jest zdecydowanie głośniejszy niż kiedyś, ale scena dźwiękowa jest szersza, wręcz panoramiczna i przejrzysta. Zwraca uwagę separacja instrumentów, imponujące brzmienie perkusji i czystość niegdyś niezrozumiałych niektórych partii wokalnych. W rezultacie wszystko wydaje się bardziej masywne i zyskało na przestrzenności. Ogólnym efektem jest zaś bardzo wyraźna zmiana estetyczna. Pierwotne wydanie tego albumu miało pewną surową, dziką jakość – awanturniczą, momentami kakofoniczną. Nowa estetyka sprawia, że płyta nie brzmi już jak wizja przyszłości, a płyta w niej nagrana.

Oczywiście nie każdemu te zmiany muszą przypaść do gustu. Fani oryginału, którzy lata temu przyzwyczaili się do jego brzmienia, a nawet je pokochali, mogą nie być zadowoleni. Mi trochę szkoda, że pierwszych osiem utworów nie brzmi już jak suita, co może być spowodowane tym, że jedynym fizycznym nośnikiem remiksu są cztery strony winyli. Zarazem pomimo paru dyskusyjnych wybryków Richa Costeya uważam, że *XX Anniversary RemiXX* stanie się dla większości nadrzędną wersją tej kultowej już płyty.

Album ukazał się tylko w formatach cyfrowych i na winylach, pomijając płyty CD. Nowy trend? Ja jestem za!



OCENA **92**

eprasa.pl 2aa14233d2

BIAŁY LOTOS

PEŁNA HUMORU WYPRAWA DO LUKSUSOWEGO RESORTU NA HAWAJACH

HBO GO

T3 PREMIERA | 12 lipca 2021



CO OBEJRZEĆ?

ZŁAP I UKRĘĆ ŁEB
Serial dokumentalny oparty na książce Ronana Farrowa. Przedstawia on zapis śledztwa w sprawie Harveya Weinsteina i przestępstw seksualnych, jakich producent filmowy dopuszczał się względem zatrudnianych przez siebie aktorek.
HBO GO

SPRAWA IDEALNA (SEZON 5)
Nowa seria popularnego serialu prawniczego, kontynuująca historię zapoczątkowaną w przerwanym sezonie 4. Diane Lockhart po raz kolejny musi zmierzyć się ze zjawiskami, które kształtują politykę i nastroje społeczne w USA.
HBO GO

Istnieje pewien rodzaj gości, o którym w środowiskach restauratorów i hotelarzy krążą legendy – ekscentryczni bogacze. Internet pełen jest opowieści pracowników, którzy stanęli oko w oko z takimi klientami i byli zmuszeni wypełnić ich szalone zachcianki lub zażegnać wywołane przez nich sytuacje kryzysowe. Zjawisko to bywa szczególnie popularne w luksusowych hotelach, co stało się inspiracją dla nowego serialu komediowego produkcji HBO.

Biały Lotos prezentuje tydzień z życia pracowników ekskluzywnego kurortu na Hawajach. Do hotelu właśnie przybył nowy turnus obrzydliwie bogatych gości, żądnych zasmakowania wszystkich przyjemności, które czekają na nich na rajskim archipelagu. Obsługa z uśmiechem na ustach musi poradzić sobie z ich ekscentrycznym zachowaniem i nietypowymi problemami, jakie generują na każdym kroku. Szybko okazuje się, że pobyt poza domem wyzwala w gościach impulsy, które powinny pozostać głęboko uśpione...

Biały Lotos to komediowy miniserial w reżyserii Mike'a White'a – aktora, scenarzysty i producenta filmowego, znanego przede wszystkim z produkcji dla nastolatków *Szkoła rocka*. To pierwsza od wielu lat telewizyjna produkcja w jego reżyserii; White jest także scenarzystą i głównym producentem serialu. W *Białym Lotosie* nie zabraknie ostrego, satyrycznego spojrzenia na przywary amerykańskiej „wyższej klasy średniej" i komentarza na temat stanu przemysłu turystycznego.

W sześciu odcinkach pierwszej serii zobaczymy różnorodną obsadę: w roli głównej obsadzony został Murray Bartlett, czyli Oliver Spencer z *Seksu w wielkim mieście*, któremu towarzyszyć będą Connie Britton (*24 godziny, Koszmar z ulicy Wiązów*), Jennifer Coolidge (*American Pie, Legalna blondynka*) oraz Alexandra Daddario (*Rodzina Soprano, Percy Jackson i bogowie olimpijscy*). Za produkcję serialu odpowiedzialni są także David Bernad (*Zombieland: Kulki w łeb*) oraz Nick Hall (*Jak to się robi w Ameryce*).

eprasa.pl 2aa14233d2



ROWERY NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Pora na przygodę w terenie – nadjeżdża peleton elektrycznych rowerów, gotowych na to, by zabrać cię tam, gdzie tylko zechcesz.

Tekst | **Michał Lis**

eprasa.pl 2aa14233d2

MIEJSCY WOJOWNICY

Lekkie i stylowe e-rowery do przejażdżek po betonowej dżungli



1

RAD POWER BIKES RADRUNNER

W porównaniu z RadRhino, off-roadowym kuzynem stworzonym z myślą o jeździe po piasku i żwirze, RadRunner wygląda skromnie i statecznie. Jednoślad został wyposażony w nieco węższe, zwinniejsze opony i niemal nieograniczone możliwości przewozu bagażu i dodatkowych pasażerów – łącznie udźwignie on 136 kg. Gdy dorzucimy do tego mnóstwo praktycznych akcesoriów, rower ten sprawdzi się w najróżniejszych sytuacjach, od transportu służbowego sprzętu po obsługę rodzinnego pikniku. Nie zapominajmy także o 72-kilometrowym zasięgu maksymalnym.

5 800 PLN, www.radpowerbikes.eu



2

SPECIALIZED TURBO VADO SL 5.0

Według Specialized, wykonana z aluminium E5, rama roweru jest na tyle lekka, że można „zarzucić" sobie go na plecy i nieść bez większego problemu – idealne, jeśli nie zawsze możemy skorzystać z windy. Geometria urządzenia przywodzi na myśl sportowo-rekreacyjne rowery marki, dzięki czemu jest komfortowa w długiej trasie. Urządzenie otrzymało potężny napęd 480 W i baterię starczającą na przejechanie 129 km; jeśli zasięg ten okaże się niewystarczający, Specialized oferuje dodatkowe akumulatory, przypinane do siodełka.

20 600 PLN, www.specialized.com



3

AMPLER CURT

To chyba jeden z najbardziej stylowych rowerów elektrycznych na rynku. Smukły i elegancki Curt waży zaledwie 13,4 kg, a jego silnik i akumulator ukryte są w tak sprytny sposób, że na pierwszy rzut oka trudno zorientować się, iż pojazd może poszczycić się elektrycznym wspomaganiem. Na uwagę zasługuje także apka mobilna, która umożliwia ustawienie poziomu wsparcia podczas jazdy, sprawdzenie aktualnego naładowania baterii oraz aktualizację oprogramowania. Curt dostępny jest w dwóch wariantach, ale niezależnie od wybranej wersji potrafi pokonać nawet do 72 km.

12 920 PLN, www.amplerbikes.com



4

CANYON PRECEDE:ON CF 8

Rower o trudnej do wymówienia nazwie i przepięknie industralnym designie, który swoje waży - 21 kg to nie przelewki. Na szczęście kierownica z włókna węglowego jest lekka, precyzyjna i zwrotna, a umieszczony na niej wyświetlacz Bosch Kiox służy do sterowania pracą silnika Bosch Performance Line CX. Ten ostatni czerpie moc z ukrytego wewnątrz ramy akumulatora o pojemności 500 Wh, starczającego na pokonanie 100 km na pojedynczym ładowaniu. Do dyspozycji otrzymamy także przerzutki Shimano Deore XT o 12 ustawieniach oraz supermocne hamulce tarczowe Canyon.

20 000 PLN, www.canyon.com

eprasa.pl 2aa14233d2

ŻWIR, POT I SKAŁY

Udaj się na niezbadane szlaki w górach i nad morzem



1

CANNONDALE TOPSTONE NEO 4

Propozycja dla poszukiwaczy przygód, którzy chcą poczuć żwir pod oponami lekkiego, responsywnego i wytrzymałego roweru. Sportowa rama Cannondale Topstone Neo 4 zaoferuje im to wszystko i wiele, wiele więcej. Napęd Bosch Performance Line CX o mocy 250 W został sprytnie umieszczony obok tylnych amortyzatorów, subtelnie wytłumiających szczególnie duże wyboje. Przerzutki Shimano GRX 20 i hydrauliczne hamulce tarczowe zadbają o precyzję i bezpieczeństwo, a odporne na przebicie opony WTB Riddler dostarczą optymalnej przyczepności na najtrudniejszych ścieżkach.

22 500 PLN, www.cannondalebikes.pl



2

SCOTT GENIUS ERIDE 900

Co może być lepszego od zjeżdżania z górki na jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie rowerów od Scott? Fakt, że gdy będziemy musieli zawrócić, w pedałowaniu pod górę pomoże nam silnik Bosch Performance CX. Urządzenie potrafi rozwijać maksymalną prędkość 25 km/h, a dzięki akumulatorowi PowerTube o pojemności 625 Wh mocy tej nie zabraknie nam w drodze. Przerzutki SX Eagle, siodełko Syncros Duncan i zawieszenie od RockShox gwarantują, że rower przetrwa nie tylko wyjazd w teren, ale także bardziej hardkorowe przygody, z apokalipsą zombie włącznie.

30 800 PLN, www.scott.pl



3

SPECIALIZED SWORKS TURBO LEVO

Specialized specjalizuje się (haha) w tworzeniu wyjątkowych, elektrycznych rowerów górskich, od czasów, zanim były one popularne wśród trekkingowej braci. To wieloletnie doświadczenie oznacza, że producent potrafi osiągnąć perfekcyjną równowagę pomiędzy elektrycznym dopalaczem i precyzją jazdy. Rama o asymetrycznym przekroju gwarantuje niezwykłą zwinność, a amortyzatory o skoku 150 mm pomagają w pokonywaniu największych wybojów. Silnik Turbo Full Power 2.2 o mocy 565 W i bateria 700 Wh zadbają natomiast o to, żeby wyprawa trwała jak najdłużej – w praktyce starcza to na nawet pięć godzin jazdy.

51 400 PLN, www.specialized.com



4

LOOK E-765

Utrzymany w przykuwającym wzrok, czarno-brązowym, błyszczącym wykończeniu, Look E-765 robi wrażenie już od pierwszego wejrzenia. Cały napęd i baterie ukryte są wewnątrz ramy, dzięki czemu wygląda niemal jak klasyczny sportowy jednoślad. Jego największym atutem okazała się jednak wszechstronność – jeśli chcemy, możemy podróżować na nim bez jakiejkolwiek elektrycznej asysty, lub wybrać jeden z pośrednich trybów o mocy 125 lub 250 W. Na najbardziej strome wzniesienia przeznaczone zostało natomiast supermocne wspomaganie 400 W. Całość waży zaledwie 13,9 kg, więc transport roweru nie powinien sprawić problemów.

27 500 PLN, www.lookcycles.com

eprasa.pl 2aa14233d2

PIERWSZY NA MECIE

Szosowe konstrukcje, które pozwolą ci zostawić peleton daleko w tyle



1

SCOTT ADDICT ERIDE PREMIUM

Ekstrawagancki Scott Addict eRide został stworzony na bazie dobrze znanej linii Addict, w której skład wchodzą rowery szosowe z ramami z włókna węglowego - ten model różni się od nich właściwie tylko wagą i obecnością napędu. Do dyspozycji otrzymujemy elektroniczne przerzutki Dura-Ace Di2, ultralekki szkielet z włókna węglowego oraz napęd Mahle Motor o momencie obrotowym 40 Nm, któremu towarzyszy akumulator 460 Wh. Silnik pracuje w dość nietypowy sposób: zamiast zastępować siłę mięśni, po prostu ją umiejętnie wspomaga, ułatwiając nam długie podróże.

42 960 PLN, www.scott.pl



2

GIANT ROAD E+2 PRO

Wyraźnie pogrubiona rama może zdradzać elektryczny sekret roweru, ale dla tak korzystnej ceny warto zwrócić uwagę na Road E+2 Pro. Urządzenie otrzymało autorski silnik od Giant, schowany wewnątrz osłony zębatek, oraz mieszczący się wewnątrz ramy akumulator o pojemności 375 Wh. Dzięki zastosowaniu aluminium całość jest zaskakująco lekka, ale przy tym odpowiednia na pokonywanie nawet najbardziej niewygodnych wzniesień. Co prawda nie dostarcza on takiej radości z „analogowej" jazdy jak konkurenci, ale wystarczy kilka minut w trasie, by zapomnieć o tym niedociągnięciu.

18 500 PLN, www.giant-bicycles.com/pl



3

RIBBLE SL E HERO

To jeden z najlżejszych elektrycznych rowerów szosowych, jakie dostępne są na rynku. Ważący zaledwie 10,5 kg SL E Hero jest tylko nieznacznie cięższy od klasycznych rowerów szosowych, wykonanych z włókna węglowego; ba, nawet nie wygląda on jak urządzenie wyposażone w dodatkowy napęd. Zamiast ekranu sterowania otrzymujemy tutaj pojedynczy przycisk na kierownicy i integrację z apką mobilną. Sekretem wygodnej jazdy okazał się silnik Mahle EBM X35 ze zintegrowanym akumulatorem i systemem jezdnym. Jedno ładowanie to nawet 133 km jazdy z fantastycznymi, elektronicznymi przerzutkami Dura-Ace Di2.

30 320 PLN, www.ribblecycles.com



4

VITUS EMITTER

Wykonany z włókna węglowego Vitus Emitter nie wstydzi się swoich elektrycznych korzeni. Sercem roweru jest elektryczny system jazdy Fazua Evation, któremu towarzyszą przerzutki Shimano 105 R7000 11-Speed i hydrauliczne hamulce tarczowe. W rezultacie otrzymujemy niezwykle zwinną i szybką maszynę, ważącą niewiele ponad 13 kg, oferującą trzy poziomy wspomagania podczas pokonywania wzniesień; maksymalna dostępna moc to 250 W. To całkiem nieźle jak na niezbyt wygórowaną cenę, którą przyjdzie nam zapłacić. W sprzedaży dostępna jest także tańsza wersja z ramą z aluminium.

19 790 PLN, www.vitusbikes.com

eprasa.pl 2aa14233d2

CAŁA PRAWDA O TECHNOLOGII
W TWOJEJ SKRZYNCE POCZTOWEJ

Prenumerata drukowana

- prenumerata roczna – 89,00 zł
- prenumerata dwuletnia – 151,30 zł

- e-prenumerata roczna – 63,90 zł
- e-prenumerata dwuletnia – 120,70 zł

Prenumeratorzy wersji drukowanej za równoległe e-wydania płacą 20% ceny:
opłata za e-prenumeratę równoległą wynosi 15,60 zł/rok i 31,20 zł/2 lata.



W prenumeracie do 5 wydań GRATIS!

Przywileje Prenumeratorów

- jeśli zamawiasz prenumeratę drukowaną na www.UlubionyKiosk.pl po raz pierwszy lub przedłużasz ją po zalogowaniu do swojego Panelu Klienta, otrzymasz kody rabatowe na bezpłatne pobranie dowolnych e-wydań z oferty na stronie Ulubionego Kiosku.
- prenumeratorzy mają od 30 do 50% zniżki na zakupy na www.UlubionyKiosk.pl (wystarczy podczas zamówienia powołać się na swój numer prenumeraty)

PRENUMERATĘ ZAMÓWISZ NA **WWW.ULUBIONYKIOSK.PL**

Administratorem Twoich danych osobowych jest AVT-Korporacja sp. z o.o., ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa, prenumerata@avt.pl.

Przetwarzamy Twoje dane, aby móc wysłać Ci nasze czasopisma w formie drukowanej lub elektronicznej oraz inne towary (np. prezenty), a także w innych prawnie usprawiedliwionych celach, w tym marketingu bezpośredniego naszych produktów i usług (tzw. uzasadniony interes administratora). Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne do zrealizowania zamówienia na prenumeratę.

Twoje dane osobowe przekazujemy Poczcie Polskiej, która dostarcza do Ciebie przesyłki. Bez Twojej zgody nie przekażemy i nie będziemy dokonywać obrotu (nie użyczymy, nie sprzedamy) Twoich danych osobowych innym osobom lub instytucjom. Twoje dane osobowe możemy przekazać jedynie podmiotom uprawnionym do ich uzyskania na podstawie obowiązującego prawa (np. sądy lub organy ścigania) – ale tylko na ich żądanie w oparciu o stosowną podstawę prawną. Będziemy przetwarzać Twoje dane osobowe przez 5 lat od zakończenia roku obrachunkowego, w którym wystąpiła ostatnia płatność. Dane osobowe do celów marketingowych będziemy przetwarzać do czasu wycofania przez Ciebie zgody na przetwarzanie lub do czasu usunięcia danych.

Informujemy, że masz prawo do żądania od administratora dostępu do Twoich danych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania Twoich danych lub ich przenoszenia. W każdej chwili możesz odwołać zgodę na przetwarzanie Twoich danych osobowych oraz możesz zażądać, by Twoje wszystkie dane zostały przez nas usunięte.

eprasa.pl 2aa14233d2

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadząca | **Agnieszka Stradecka**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy tym razem na 11 głównych kategorii, obejmujących gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia możliwie najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 2aa14233d2

SMARTFONY



HTC DESIRE 21 PRO 5G

Czasy, w których modemy 5G i ekrany o wysokiej częstotliwości odświeżania były domeną smartfonów z najwyższej półki, bezpowrotnie minęły. Oto Desire 21 Pro 5G: telefon działający na wydajnym procesorze Qualcomm Snapdragon 690 5G, wyposażony w pojemny akumulator 5 000 mAh, 8 GB RAM-u i 128 GB pamięci masowej. W połączeniu z 6,7-calowym ekranem 2400x1080 px o częstotliwości odświeżania obrazu 90 Hz i próbkowaniu dotyku 120 Hz oraz potrójnym aparatem fotograficznym otrzymujemy prawdziwego króla średniej półki.

2 000 PLN, www.htc.com/pl



SONY XPERIA 1 III

Najnowszy flagowiec od Sony to propozycja przede wszystkim dla miłośników smartfonowej fotografii. Rewolucyjna konstrukcja teleobiektywu 12 Mp pozwala na fizyczną zmianę długości ogniskowej pomiędzy 75 a 105 mm. Dzięki temu każde przybliżenie będzie pełne smakowitych detali. Towarzyszą mu 12-megapikselowy obiektyw ultraszeroki, czujnik głębi i główny aparat 12 Mp, a także doskonałe podzespoły: Snapdragon 888, 12 GB RAM-u i 256 GB pamięci wewnętrznej. Nie zapominajmy także o kinowym ekranie 4K HDR, obsługującym technologię Triluminos...

www.sony.pl



ASUS ROG PHONE 5

Coś dla miłośników naprawdę mocnego grania - smartfon ma wszystko, czego może zapragnąć entuzjasta rozgrywek mobilnych. 6,78-calowy wyświetlacz AMOLED o nietypowym formacie 20,4:9 otrzymał profesjonalne odświeżanie 144 Hz i jasność 800 nitów, a dzięki superszybkiemu próbkowaniu dotyku naszej zabawy nie zepsuje nawet najmniejszy lag. Snapdragon 888, minimum 8 GB pamięci RAM i ultradźwiękowe triggery symulujące pracę pada to natomiast podstawa w grach multiplayer. Podwójna bateria ma łączną pojemność 6 000 mAh.

Od 4 000 PLN, www.asus.com/pl



APPLE IPHONE 12

Najbardziej zbalansowany spośród tegorocznych flagowców Apple, iPhone 12 oferuje wiele dobrego. 6,1-calowy ekran Super Retina XDR jak zawsze zachwyca bogactwem kolorów i kontrastów, a procesor A14 Bionic bije konkurentów na głowę pod względem wydajności. Urządzenie chronione jest warstwą Ceramic Shield i jest wodoodporne. Na uwagę zasługuje także podwójny aparat, który potrafi nagrywać filmy w jakości 4K z obsługą Dolby Vision. Warto zauważyć, że w tej generacji do łask powróciła technologia MagSafe, umożliwiająca skorzystanie z magnetycznego etui i ładowarki.

Od 4 200 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 2aa14233d2

AKCESORIA MOBILNE



MUJJO FULL LEATHER CASE FOR IPHONE 12

Luksusowy smartfon powinien być otoczony ekskluzywnymi akcesoriami. Etui od Mujjo wykonane jest z przepięknej skóry licowej - materiału, który w trakcie korzystania nie zużywa się, a jedynie nabiera charakteru. Wnętrze obudowy zostało wyścielane miękką mikrofibrą, chroniącą smartfona przed niespodziankami losu. Skórzane wykończenie uformowano tak, by lekko wystawało ono ponad powierzchnię ekranu i wysepki z aparatem, dzięki czemu szklane elementy nie będą miały bezpośredniego kontaktu z szorstkimi powierzchniami.

200 PLN, www.mujjo.com



TWELVE SOUTH JOURNAL FOR IPAD PRO

Jeśli w pracy zdarza ci się korzystać z iPada Pro, warto zastanowić się nad jego odpowiednią ochroną. Skórzane etui od Twelve South to nie tylko wygodny sposób na transport i przechowywanie tabletu, ale także stylowy dodatek do najbardziej oficjalnych stylizacji. Do wewnętrznej kieszeni schowasz płaską klawiaturę lub dokumenty, a wbudowana podstawka umożliwi ci ułożenie sprzętu tak, by komfortowo na nim pisać lub oglądać filmy. Etui jest zapinane, co gwarantuje, że iPad Pro nie wyślizgnie się z niego w podróży, i zapewnia miejsce na magnetyczny rysik Apple Pencil.

Od 300 PLN, www.twelvesouth.com



NATIVE UNION HERITAGE COLLECTION

Miłośnicy urządzeń Apple na pewno zakochają się w akcesoriach od Native Union - ich oryginalna kolorystyka i ponadczasowe wzornictwo idealnie pasują do wysmakowanych gadżetów firmy z Cupertino. W skład kolekcji Heritage wchodzi etui na iPhone'a Clic Heritage, ładowarka bezprzewodowa Heritage Valet Wireless Charger, portfel na karty Heritage Card Holder i chroniące AirPodsy Pro etui Heritage Case. Wszystkie dodatki wykonane zostały z włoskiej skóry licowej w przepięknej, głębokiej zieleni lub odważnym, musztardowym kolorze.

Od 200 PLN, www.nativeunion.com



XTORM POWERSTREAM PS101

Jeśli nie masz miejsca do jednoczesnego ładowania smartfona, smartwatcha i słuchawek true wireless, wypróbuj tę wszechstronną stację od Xtorm. Stworzona z myślą o produktach Apple, potrafi ona jednocześnie uzupełniać baterię w iPhonie, Apple Watchu i AirPodsach. Każdy z gadżetów ma dla siebie miejsce, a antypoślizgowe nóżki zabezpieczają stację przed spadnięciem ze stolika nocnego. PS101 dodatkowo chroni baterię twoich akcesoriów przed przeładowaniem, zaś jej pleciony przewód USB nie plącze się w trakcie użytkowania.

310 PLN, www.katalog.kconsult.pl

eprasa.pl 2aa14233d2

TELEWIZORY



SONY BRAVIA XR MASTER Z9J

LED-owy flagowiec od Sony został wyposażony w prawdziwie mistrzowski ekran 8K Full Array. Jego sercem jest procesor Cognitive Processor XR, rewolucyjny system algorytmów poznawczych dostosowujący każdy aspekt wyświetlania obrazu do sposobu, w jaki ludzki mózg analizuje wszystkie elementy sceny. Telewizor dostarcza przepięknych kontrastów, naturalnych barw i inteligentnie wyostrzonych, naturalnie wyglądających obiektów. Funkcja XR Surround potrafi dodatkowo symulować górne kanały systemu surround.

www.sony.pl



SAMSUNG QN900A

Świat po raz pierwszy poznał technologię Neo QLED podczas targów CES 2021, ale zakochał się w niej dopiero po premierze QN900A. Ten telewizor 8K zachwycił nas smukłym, eleganckim designem, bezramkowym ekranem o imponującej głębi kolorów oraz wsparciem dla zaawansowanych technologii przetwarzania obrazu. Rewolucyjna konstrukcja źródła światła wykorzystującego miniaturowe diody Quantum Mini LED, pozwala na precyzyjne dozowanie światła, a co za tym idzie, perfekcyjne kontrasty bez śladu rozmycia.

Od 20 000 PLN, www.samsung.com/pl



SONY BRAVIA XR MASTER A90J

Jeśli preferujesz panele OLED, ale intrygują cię możliwości Cognitive Processor XR, Master A90J to najlepszy wybór dla ciebie. Technologia XR OLED Contrast Pro została dostosowana do specyfiki tego typu ekranów, pozwalając wydobyć na światło dzienne całe bogactwo kontrastów i barw, jakie kryje się w hollywoodzkich produkcjach. Telewizor jest nie tylko piękny, ale także inteligentny - dzięki integracji z Google TV i Asystentem Google masz dostęp do wszystkich serwisów streamingowych i aplikacji, także za pomocą komend głosowych.

Od 10 700 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG QN95A

Nie wszyscy jesteśmy gotowi na oglądanie filmów w 8K, ale spokojnie - technologia Neo QLED dostępna jest także w urządzeniach 4K. Q95A pozwoli nam cieszyć się wszystkimi zaletami obrazu Quantum Mini LED w nieco popularniejszym formacie. Kinomanów na pewno ucieszy obecność technologii Dźwięku Podążającego za Obiektem+, dodającej realizmu każdemu seansowi, oraz Aktywnego Wzmacniacza Głosu. Konsolowcom spodoba się natomiast wsparcie dla HDMI 2.1, Automatyczny Tryb Gry oraz Ultra Szeroki Widok w Grach.

Od 8 000 PLN, www.samsung.com/pl

eprasa.pl 2aa14233d2

SOUNDBARY



SONY HT-G700

Podstawa każdego zestawu kina domowego - ten niedrogi zestaw soundbar + bezprzewodowy subwoofer działa w natywnej konfiguracji 3.1, ale dzięki szeregowi inteligentnych algorytmów potrafi on interpolować dźwięk tak, by naśladować pracę systemu 7.1.2. Technologia S-Force PRO dopasowuje wrażenia przestrzenne do wysokości telewizora, dzięki czemu odgłosy zawsze wydają się dobiegać z ekranu. Urządzenie jest kompatybilne z systemami Dolby Atmos i DTS:X, a dzięki Bluetoothowi podłączymy doń także smartfona.

1 800 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 5.0 MULTIBEAM

Sercem tego soundbara jest technologia automatycznej kalibracji MultiBeam, która w połączeniu ze wsparciem dla Virtual Dolby Atmos daje efekt realistycznego, przestrzennego brzmienia bez konieczności podłączania dodatkowych głośników. Wbudowane radiatory pasywne zapewniają głęboki bas, a dzięki wsparciu dla zawartości 4K HDR możemy bez obaw podłączać go do najnowocześniejszych telewizorów. Soundbar otrzymał wsparcie dla Bluetootha, Chromecasta, Apple AirPlay 2 oraz systemów multiroom opartych o Amazon Alexę.

1 800 PLN, www.jbl.com.pl



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 700 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować także przez Alexę lub Asystenta Google.

3 000 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 2aa14233d2

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Sprzęt pracuje w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

2 500 PLN, www.tophifi.pl



BLUESOUND NODE 2I

Odtwarzacze strumieniowe to coraz popularniejszy element domowego systemu audio - za ich pomocą możemy uzupełnić stare kolumny i głośniki o jakże przydatną funkcję strumieniowania audio z sieci. Node 2i zwraca uwagę swoją wszechstronnością i prostotą obsługi: wystarczy podłączyć sprzęt do posiadanych urządzeń, a następnie do internetu, a otrzymamy dostęp do muzyki ze Spotify, Apple Music, urządzeń obsługujących AirPlay 2, domowych serwerów NAS oraz smartfonów. Node 2i może także pracować jako element zaawansowanego systemu multiroom BluOS.

2 500 PLN, www.tophifi.pl



DEVIALET PHANTOM I

Jeden z najpiękniejszych sprzętów audio ostatnich lat w odświeżonej, wciąż tak samo atrakcyjnej i oryginalnej formie. Ten niewielki system potrafi wyrzucić z siebie perfekcyjnie zbalansowany, słodki i przestrzenny dźwięk o imponującej głośności maksymalnej 103 lub 108 dB w zależności od modelu. Technologia Heart Bass Implosion pogłębia reprodukcję basów, a współosiowe przetworniki średnio- i niskotonowy dostarczają wyrazistych sopranów i tonów średnich. Do dyspozycji otrzymasz połączenie sieciowe Ethernet i Wi-fi, wejście optyczne, Bluetooth oraz wsparcie dla Apple AirPlay 2.

Od 9 000 PLN, www.tophifi.pl



WILSON CLASSIC TOBACCO

Kolumny podstawkowe od Wilson nawiązują do konstrukcji z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, ale pod względem technologicznym wpasowują się w obecne trendy rynku audio. W sztywnej, ozdobionej winylową okleiną obudowie znajdują się trzy duże, wydajne przetworniki. Na szczycie kolumny umieszczony został 1-calowy tweeter z tekstylną kopułką, ozdobiony emblematem producenta. Towarzyszą mu 5,5-calowy przetwornik średniotonowy oraz woofer o przekątnej 8 cali, obydwa wyposażone w membrany z Kevlaru i osadzone w sztywnych koszach, chroniących przed rezonansami.

1 500 PLN/szt., www.salonydenon.pl

eprasa.pl 2aa14233d2



DENON CEOL N11 DAB

Ach, gdybyśmy tak mogli powrócić do beztroskich czasów, w których szczytem szpanu było posiadanie miniwieży... Kompaktowy, inteligentny system audio od Denona na pewno wzbudzi zazdrość wśród twoich znajomych: dzięki cyfrowemu wzmacniaczowi i perfekcyjnie dostrojonym kolumnom wypełni on czystym, mocnym dźwiękiem nawet duże pomieszczenia, a bogaty wybór źródeł dźwięku zadba o to, żeby nigdy nie zabrakło ci muzyki do słuchania. Na szczególną uwagę zasługuje odtwarzacz płyt CD, który pomimo niewielkich wymiarów systemu audio nie wpada w drgania.

2 600 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

13 000 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

23 000 PLN, www.mp3store.pl



JBL PARTYBOX ON-THE-GO

Czy ktoś powiedział „impreza”? Ten sprzęt to wszystko, czego potrzebujemy do rozkręcenia niezłej zabawy. Jego trzy przetworniki potrafią grać z mocą 100 W, co w połączeniu z technologią Bass Boost nie pozwoli nam zasnąć do białego rana - na jednym ładowaniu sprzęt gra do 6 godzin. Dołączony do zestawu mikrofon umożliwi nam zorganizowanie wieczorku karaoke (spokojnie, wbudowany system korekty wokalu wygładzi popisy mniej muzykalnych znajomych). Dzięki specjalnemu pierścieniowi świetlnemu Partybox OTG zadba także o odpowiednie oświetlenie imprezy.

1 300 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl 2aa14233d2

SŁUCHAWKI



JBL QUANTUM 800

W teorii podczas grania da się korzystać z „cywilnych" słuchawek, ale pozbawia nas to możliwości skorzystania z technologii stworzonych specjalnie dla graczy. Znacznie lepiej wybrać dedykowany model, na przykład Quantum 800 od JBL. Jego sercem jest technologia QuantumSURROUND, która otacza nas przestrzennymi, realistycznie oddanymi odgłosami, a towarzyszący jej system aktywnej redukcji szumów zadba o to, żeby rozgrywki nie zaburzał jakikolwiek hałas. Słuchawki są w pełni bezprzewodowe: możemy korzystać z nich poprzez wygodnego Bluetootha lub niezawodną łączność 2,4 GHz.

900 PLN, www.jbl.com.pl



JBL LIVE PRO+ TWS

Pokochaliśmy te słuchawki true wireless nie tylko ze względu na ich wzornictwo, chociaż trzeba przyznać, że wodoodporne w klasie IPX4 wkładki douszne prezentują się naprawdę dobrze. Największa zaleta Live Pro+ tkwi w prostocie ich obsługi - urządzenie automatycznie paruje się ze smartfonem z Androidem po otwarciu etui, adaptacyjny system redukcji hałasu umiejętnie wycisza odgłosy otoczenia, a pracą słuchawek możemy sterować za pomocą Asystenta Google. Nie zapomnijmy także o ich brzmieniu, przyjemnie basowym i energetyzującym - do takiego dźwięku przyzwyczaiło nas JBL.

800 PLN, www.jbl.com.pl



BANG & OLUFSEN BEOPLAY HX

B&O jak zwykle uwodzi designem oraz jakością wykonania - załóż Beoplay HX chociażby na chwilę, a gwarantujemy, że nie będziesz chciał rozstawać się z ich aluminiowo-skórzaną konstrukcją nawet na chwilę. Wrażenie to potęguje ich brzmienie: głębokie, szczegółowe i precyzyjne, z wyważonymi basami, piękną średnicą i naturalnymi tonami wysokimi. Do dyspozycji otrzymamy adaptacyjne ANC, poczwórny mikrofon do prowadzenia rozmów telefonicznych, superszybkie połączenie z urządzeniami działającymi na iOS, Androidzie i Windowsie oraz czas pracy sięgający nawet 40 godzin.

2 300 PLN, www.salonydenon.pl



JAYS T-SEVEN WIRELESS

Jays to specjaliści od niedrogich gadżetów audio, które jakimś cudem brzmią tak dobrze jak ich znacznie droższi kuzyni. Te kompaktowe wkładki zostały wyposażone w system aktywnej redukcji hałasu, blokujący irytujące odgłosy z zewnątrz, oraz tryb HearThrough umożliwiający prowadzenie rozmów bez wyjmowania słuchawek z uszu. Do sterowania ich pracą wykorzystamy panele dotykowe, a funkcja automatycznego wykrywania ucha natychmiast przerwie odtwarzanie, gdy wyciągniemy T-Seven Wireless z uszu. Na jednym ładowaniu mogą one pracować nawet do 5 godzin.

700 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 2aa14233d2



BOWERS & WILKINS PI7

Specjaliści z Bowers & Wilkins nie spieszyli się ze stworzeniem pierwszych słuchawek true wireless, ale może to i dobrze - dzięki temu możemy cieszyć się tak dopracowanym i eleganckim modelem, jakim jest PI7. Wkładki kompatybilne są z technologią aptX Adaptive, która dynamicznie dopasowuje profil brzmienia do odtwarzanej zawartości. Napędzane oddzielnymi wzmacniaczami, podwójne przetworniki hybrydowe uraczą nasze uszy koktajlem soczystych, detalicznych dźwięków, a adaptacyjne ANC zadba o to, żeby słuchania nie zakłócił żaden niepożądany dźwięk. Do tego dochodzi sterowanie głosowe.

1 800 PLN, www.tophifi.pl



AUDIO-TECHNICA M50XBT

Bezprzewodowa wariacja na temat kultowych słuchawek ATH-M50x, wersja Bluetooth zachowuje to, co najważniejsze w oryginale - studyjną, barwną charakterystykę dźwiękową. 45-milimetrowe przetworniki i Bluetooth 5.0 to zgrany duet, który zapewni nam wspaniałe brzmienie i pełen komfort słuchania bez zbędnych kabli. Muzyką będziemy cieszyć się nawet przez 40 godzin. Do sterowania słuchawkami wykorzystamy specjalne przyciski, a po ich sparowaniu ze smartfonem otrzymamy wsparcie dla Siri lub Asystenta Google.

900 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM4

Słuchawki z serii WH-1000XM to dla wielu użytkowników niedoścignione wzór tego, jak powinny wyglądać urządzenia z systemem ANC. Ten zastosowany w najnowszym modelu wykorzystuje procesor QN1 HD oraz algorytmy przetwarzania sygnału w czasie rzeczywistym, na bieżąco dostosowujące poziom redukcji hałasu do dźwięków otoczenia. Słuchawki obsługują kodek LDAC i system DSEE Extreme, który przywraca jakość skompresowanym plikom dźwiękowym. Całości dopełnia pojemny akumulator, starczający na 30 godzin pracy, i szybkie ładowanie, pozwalające w 10 minut uzyskać 5 godzin grania.

1 450 PLN, www.sony.pl



ULTRASONE PERFORMANCE 880

Wyważone połączenie perfekcyjnej jakości dźwięku i ekskluzywnego designu. Sercem słuchawek jest technologia S-Logic Plus oraz złocone przetworniki, które dają naturalną, studyjną sygnaturę brzmienia. Dzięki miękkim poduszkom z pianki z pamięcią kształtu, idealnie dopasowują się one do głowy słuchacza i zapewniają bardzo dobrą pasywną izolację od dźwięków otoczenia. Nauszniki pokryte są miękką skórą wysokiej jakości. W zestawie z Performance 880 otrzymamy także dwa przewody: jeden przeznaczony do słuchania w domu, a drugi - z mikrofonem i pilotem - stworzony z myślą o smartfonach.

1 300 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 2aa14233d2

LAPTOPY I TABLETY



ASUS ZENBOOK PRO DUO

ASUS reklamuje najnowszego ZenBooka Pro Duo jako „produkt jutra" - najbardziej uderzającą cechą futurystycznej wizji marki są dwa ekrany: ten główny to przepiękny panel OLED 4K o niemalże bezramkowej konstrukcji i pełnym pokryciu przestrzeni barwnej DCI-P3, a ten mniejszy - 14-calowa matryca klasy IPS, po której możemy pisać kompatybilnym rysikiem. Komputer szczególnie spodoba się filmowcom, grafikom i fotografom: dodatkowa przestrzeń ułatwi im organizację pracy w wielu oknach, a mocna specyfikacja zapewni wygodne edytowanie nawet dużych plików.

Od 12 000 PLN, www.asus.com/pl



LENOVO YOGA SLIM 7

Niezbędny dodatek dla miejskich nomadów. Lekka, wykonana z metalu obudowa Yogi Slim 7 zmieści się do każdej torby, a potężny akumulator wystarczy na nawet 19 godzin pracy; jeśli potrzebujemy więcej mocy, bateria doładuje się do połowy w zaledwie pół godziny. Procesor AMD Ryzen 7 4800U ze zintegrowaną grafiką Radeon i 16 GB RAM-u zapewnią nam pełną wygodę pracy oraz sprawny multitasking. 14-calowy ekran 1080p jest kompatybilny z technologią Dolby Vision, a głośniki - Dolby Atmos, dzięki czemu po pracy możemy liczyć na odrobinę rozrywki w najlepszym stylu.

3 700 PLN, www.lenovo.com/pl



LENOVO THINKPAD X1 TITANIUM YOGA

Legendarna seria laptopów dla profesjonalistów doczekała się nowoczesnego odświeżenia. Teraz dostępny w atrakcyjnym formacie 2-w-1, X1 Titanium Yoga działa na platformie Intel Evo, co oznacza, że spełnia najbardziej rygorystyczne wymagania dotyczące wydajności i czasu pracy na baterii. Ekran 2K w nietypowym formacie 3:2 doskonale nadaje się do pracy z rozbudowanymi tabelami w *Excelu*, a głośniki Dolby Atmos i poczwórny mikrofon przydadzą się podczas wideokonferencji. Do dyspozycji otrzymamy szereg zabezpieczeń, które ochronią wyniki naszej pracy. W opcji dostępna jest także łączność 4G/5G.

Od 13 150 PLN, www.lenovo.com/pl



APPLE MACBOOK AIR M1

Apple zna się na robieniu procesorów ARM tak dobrze jak nikt inny. Zastosowany w nowym MacBooku Air chip M1 jest tego żywym dowodem - podzespół zapewnia 3,5-krotnie większą wydajność w porównaniu z poprzednią generacją, a także pięć razy szybszą obróbkę grafiki oraz natywne wsparcie dla apek z iOS. Na dodatek układ potrzebuje do działania niewiele energii, dzięki czemu ultralekki laptop od Apple może pracować na jednym ładowaniu nawet 18 godzin. Co najlepsze, MacBook Air nie wymaga wentylatora, więc jest perfekcyjnie cichy, a trzymanie go na kolanach - w pełni komfortowe.

Od 5 200 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 2aa14233d2

AKCESORIA GAMINGOWE



WD_BLACK D50 GAME DOCK

Produkt, który rozwiązuje dwie największe bolączki graczy - brak miejsca na kolejne tytuły oraz brak portów do podłączania akcesoriów. WD_BLACK D50 Game Dock oddaje nam do dyspozycji od 1 do 2 TB przestrzeni SSD, podłączonych do komputera za pomocą superszybkiego portu Thunderbolt 3, oraz imponujący wybór złącz: kilka USB-A i USB-C, pełnowymiarowy DisplayPort 1.4 oraz połączenie Ethernet. Wszystkie funkcje dysku dostosujemy w aplikacji *WD SSD Dashboard*, która umożliwi również zsynchronizowanie urządzenia z popularnymi systemami oświetlenia RGB, na przykład Razer Chroma.

Od 2 000 PLN, shop.westerndigital.com/pl



CREATIVE SOUNDBLASTER GC7

Zewnętrzna karta dźwiękowa od Creative zaprojektowana z myślą o graczach. Jej sercem jest technologia holograficznego dźwięku Super X-Fi, dzięki której uzyskamy efekt wyrazistego, realistycznego brzmienia, oraz wirtualne udźwiękowienie 7.1. To ostatnie pozwala precyzyjnie zlokalizować źródło odgłosu w otaczającej nas przestrzeni, co szczególnie przyda się w strzelankach online. Dla prawdziwych maniaków FPS-ów stworzony został natomiast tryb Scout, aktywnie wzmacniający odgłosy wydawane przez wrogów - dzięki niemu już nigdy nie zaskoczy cię atak z ukrycia.

690 PLN, www.pl.creative.com



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 400 PLN, www.tp-link.com.pl



RAZER OROCHI V2

Mysz ta przeznaczona jest przede wszystkim dla posiadaczy gamingowych laptopów - jej kompaktowa, lekka konstrukcja waży zaledwie 72 g, gdy w środku znajduje się bateria AA, i 65 g, gdy zasila ją paluszek AAA. Może ona działać zarówno w trybie Bluetooth, która wydłuża czas pracy na baterii do 950 godzin, jak i w superszybkim trybie 2,4 GHz HyperSpeed Wireless. Za precyzję działania odpowiedzialny jest sensor o maksymalnej czułości 18 000 DPI oraz stopki z gładkiego teflonu. Obłożenie dodatkowych przycisków makr możemy samodzielnie dostosować w oprogramowaniu *Razer Synapse*.

370 PLN, www.razer.com

eprasa.pl 2aa14233d2

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY A1

To fotograficzne cudeńko od Sony zauroczy nawet największych sceptyków bezlusterkowców. 50-megapikselowa matryca pełnoklatkowa CMOS Exmor RS wspierana jest przez zaawansowany procesor obrazu BIONZ XR, dzięki czemu aparat potrafi uwieczniać nawet 30 klatek na sekundę bez efektu migotania. W stworzeniu imponujących nocnych pejzaży pomoże nam szeroki zakres czułości ISO i 5-osiowy optyczny stabilizator obrazu, a miłośnicy fotografii portretowej i przyrodniczej pokochają autofokus Real-time Eye AF, rozpoznający ludzi i zwierzęta, w tym ptaki w locie.

Od 34 500 PLN (korpus), www.sony.pl



SONY A7S III

Nieco mniejszy, ale równie profesjonalny kuzyn modelu A1, A7S III to lekki bezlusterkowiec wyposażony w pełnoklatkową matrycę 24,2 Mp. To doskonały kompan dla fotografów sportowych: możliwość wykonania serii zdjęć z prędkością 10 klatek na sekundę oraz fantastyczny system fokusowania 4D FOCUS z 693 punktami detekcji fazy oraz 425 punktami detekcji kontrastu. W praktyce oznacza to, że gdy aparat ustawi ostrość na wybranym obiekcie, nie zgubi jej nawet wtedy, gdy ten zacznie szybko się poruszać. Filmowców zachęci natomiast możliwość kręcenia klipów w jakości 4K HDR.

Od 8 200 PLN (korpus), www.sony.pl



NIKON Z6 II

Druga generacja bezlusterkowca Z6 otrzymała podwójny procesor EXPEED, dzięki któremu każdy aspekt jej działania jest naprawdę szybki - od trybu zdjęć seryjnych 14 klatek na sekundę, aż po bufor pozwalający zapisać do 124 zdjęć RAW bez kompresji. Do dyspozycji otrzymamy dwa gniazda pamięci: jedno kompatybilne z kartami SD UHS-II i drugie przeznaczone dla formatu CFexpress. Na dodatek aparat nadaje się na ekstremalne wyprawy - jego wykonany ze stopu magnezowego korpus jest lekki i wytrzymały, a zabezpieczenie przed kurzem i deszczem umożliwi fotografowanie w każdych warunkach.

Od 10 000 PLN (korpus), www.nikon.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

Od 19 130 PLN (korpus), www.canon.pl

eprasa.pl 2aa14233d2

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



WD MY CLOUD PRO SERIES PR2100

Lokalne magazyny sieciowe to rozwiązanie popularne nie tylko w małych i średnich firmach - zorganizowana przestrzeń na pliki przyda nam się także w domowym zaciszu. My Cloud PR2100 może pomieścić aż dwa dyski twarde, a jeśli potrzebujemy więcej miejsca, możemy wybrać wariant z pamięcią od 4 do aż 28 TB. Zapisane pliki są chronione przed atakami typu ransomware, a także mogą być regularnie zapisywane w kopii zapasowej. Serwer jest przy tym kompatybilny z serwisem MyCloud.com oraz aplikacją mobilną *MyCloud*, dzięki czemu mamy do nich dostęp także z poziomu smartfona.

Od 1 670 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD MY BOOK DUO

Jeśli w domu korzystasz tylko z jednego komputera, góra dwóch, serwer NAS niekoniecznie musi być optymalnym wyborem - zamiast niego polecamy stacjonarny dysk zewnętrzny My Book Duo o pojemności od 4 do aż 36 TB. Urządzenie jest fabrycznie skonfigurowane do pracy w trybie RAID-0, która gwarantuje prędkość odczytu sekwencyjnego do 30 MB/s przy połączeniu USB-C, ale może ono także działać jako dwa niezależne dyski lub magazyn kopii zapasowych. Dzięki szyfrowaniu sprzętowemu i ochronie hasłem, dysk zadba o bezpieczeństwo zapisanych na nim plików.

Od 940 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD MY PASSPORT SSD

Najnowsza odsłona My Passport SSD wykorzystuje technologię NVMe, dzięki czemu zapewnia ona wysokie prędkości odczytu (do 1 050 MB/s) oaz zapisu (nawet 1 000 MB/s). Dysk nie wymaga specjalnej konfiguracji, a dzięki dołączonemu oprogramowaniu może on służyć do tworzenia kopii zapasowych, także w ramach Apple Time Machine. Wytrzymała, stylowa obudowa nośnika jest dostępna w pięciu nowoczesnych wersjach kolorystycznych, idealnie pasujących do twojego nowoczesnego ultrabooka, a także odporna na uszkodzenia mechaniczne - wytrzyma nawet upadek z wysokości 1,98 m!

Od 570 PLN, shop.westerndigital.com/pl



SANDISK EXTREME PRO PORTABLE SSD V2

Każdy fotograf wie, jak ważny jest odpowiedni dysk SSD - w końcu miejsce na karcie pamięci kiedyś się skończy, a każde ujęcie jest na wagę złota. Extreme Pro Portable SSD oddaje w twoje ręce od 1 do 4 TB dodatkowej przestrzeni o prędkości odczytu i zapisu sięgającej nawet 2 000 MB/s. Pokryta sprężystym silikonem obudowa z kutego aluminium doskonale rozprasza ciepło, dbając o wysokie osiągi nośnika, a ponadto zabezpiecza go przed upadkiem z wysokości do dwóch metrów. Dysk jest także wodoodporny w klasie IP55, a dzięki zintegrowanemu uchwytowi możemy łatwo przyczepić go do plecaka.

Od 1 290 PLN, shop.westerndigital.com/pl

eprasa.pl 2aa14233d2

INTELIGENTNY DOM



EUFYCAM 2 PRO (2+1)

Intuicyjny sposób na zabezpieczenie domu przed przykrymi niespodziankami. Kamerki eufyCam 2 Pro nagrywają obraz w jakości 2K, a dzięki noktowizorowi od Sony mogą dojrzeć niebezpieczeństwo także w nocy. Zostały one wyposażone w sztuczną inteligencję, która potrafi odróżnić człowieka od zwierzęcia - przydatne, jeśli pupile sąsiada często odwiedzają twój ogródek. System monitoringu jest wodoodporny w klasie IP67 i odporny na działanie warunków atmosferycznych, a na dodatek potrafi współpracować z innymi urządzeniami smart home od Eufy, Alexą, Asystentem Google i HomeKitem.

2 000 PLN, www.salonydenon.pl



iROBOT ROOMBA i3+

To najtańszy jak do tej pory robot sprzątający z serii Roomba, kompatybilny ze stacją ładującą Clean Base. W jej wnętrzu znajduje się specjalny worek, do którego po zakończeniu cyklu sprzątania zasysane są wszystkie brudy, zgromadzone w pojemniku urządzenia, co oznacza, że będzie ono mogło wyjechać na kolejne czyszczenie bez konieczności naszej ingerencji. Do dyspozycji otrzymamy także wydajny system sprzątania AeroForce z superszczelnym filtrem oraz inteligentną nawigację liniową, dzięki której robot metodycznie wysprząta całe pomieszczenie, nie zapominając o żadnym zakamarku.

3 000 PLN, www.irobot.pl



TP-LINK DECO X20

Sieć MESH to uniwersalny sposób na „martwe punkty", problemy z zasięgiem i nagłe fluktuacje sygnału w domu. Jeśli zależy ci na tym, żeby pozostała ona funkcjonalna przez długie lata, wybierz system oparty o Wi-fi 6, na przykład Deco X20. Kompaktowe routery wykorzystują technologię MU-MIMO, usprawniającą obsługę wielu urządzeń jednocześnie, oraz beamforming, dzięki któremu sygnał dotrze nawet do najbardziej oddalonych gadżetów. Dodatkowo o twoje bezpieczeństwo zadba pakiet *TP-Link HomeCare* z ochroną antywirusową, kontrolą rodzicielską i ustalaniem priorytetów poszczególnych połączeń.

1 600 PLN (3-pack), www.tp-link.com/pl



iROBOT ROOMBA COMBO

Jeśli nie lubisz myć podłóg w tym samym stopniu, co ich odkurzać, mamy dla ciebie praktyczne rozwiązanie tego problemu - robota sprzątającego i mopującego w jednym. W przedniej części sprzętu znajduje się kompleksowy system odkurzania z dwiema szczotkami do sprzątania przy krawędziach i gumowaną szczotką V-kształtną, a w tylnej - nakładka czyszcząca o antystatycznej strukturze, 300-mililitrowy pojemnik na wodę oraz elektroniczna pompa, która dba o to, żeby przepływ wody był w pełni kontrolowany. Robotem możesz sterować z poziomu aplikacji *iRobot HOME* i przez asystentów głosowych.

1 500 PLN, www.irobot.pl

eprasa.pl 2aa14233d2



NETATMO VALVES SET

Głowice termostatyczne to jeden z najprostszych sposobów na oszczędzenie ciepła i redukcję emisji dwutlenku węgla. Te od Netatmo charakteryzują się prostotą obsługi - aby ustawić żądaną temperaturę, wystarczy przekręcić głowicę lub skorzystać z aplikacji mobilnej *Netatmo Energy*. Apka umożliwia stworzenie harmonogramu ogrzewania i dostosowanie temperatury w każdym pomieszczeniu, jak również szybkie nagrzanie domu w trybie Boost. Głowice dbają ponadto o oszczędność energii - gdy wykryją one, że w pobliżu znajduje się otwarte okno, samodzielnie wyłączą ogrzewanie.

950 PLN, www.salonydenon.pl



MARMITEK POWER LI

Nie masz już miejsca na kolejne inteligentne gniazdka? Sprawdź inteligentną listwę Power LI od Marmitek, która jest wyposażona w cztery gniazda zasilające i cztery porty USB, w sam raz do zasilenia i podładowania kilku gadżetów. Aplikacja mobilna *Smart me* nie tylko pozwala na zdalne włączanie i wyłączanie podłączonych urządzeń oraz tworzenie scen, ale także monitorowanie poziomu zużycia energii przez każde z nich. Jeśli system wykryje jakąkolwiek nieprawidłowość, natychmiast prześle ci stosowne powiadomienie. Listwa ma ochronę przeciwprzepięciową.

220 PLN, www.salonydenon.pl



YALE LINUS SMART LOCK

Jeśli od czasu do czasu zdarza ci się zapomnieć kluczy do mieszkania, wypróbuj inteligentny zamek od Yale. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub Apple Watcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy dla znajomych, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do mieszkania. Zamek współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi, a dzięki szyfrowaniu AES i TLS możesz być pewien, że twój dom jest chroniony przed nieproszonymi gośćmi.

Od 1 150 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO L530E

Jak najprościej wprowadzić do domu nastrojowy, niepowtarzalny klimat? Z pomocą przychodzi nam inteligentne oświetlenie. Żarówka Tapo L530E może wypełnić nasze mieszkanie jednym lub kilkoma spośród 16 milionów nasyconych odcieni, pracować zgodnie z ustalonym harmonogramem oraz włączać się wraz z zachodem słońca. Ulubione ustawienia łatwo zapiszemy w aplikacji *Tapo*, dzięki czemu już nigdy nie będziemy musieli szukać tego jednego odcienia, który tak dobrze pasował do naszego salonu. Pracą żarówki możemy sterować za pomocą Amazon Alexy i Asystenta Google.

60 PLN, www.tp-link.com/pl

eprasa.pl 2aa14233d2

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl
Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl
Redakcja tekstu
AGNIESZKA STRADECKA
Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl | (22) 257-84-43
Strona internetowa
www.magazynt3.pl
Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
Reklama
reklama@magazynt3.pl

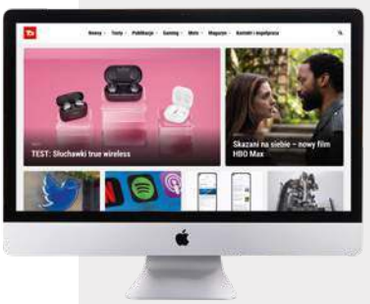
Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

Nie tylko na papierze



STRONA INTERNETOWA

To twoja codzienna dawka newsów ze świata technologii. Możesz tu również znaleźć testy sprzętowe i felietony naszych redaktorów.

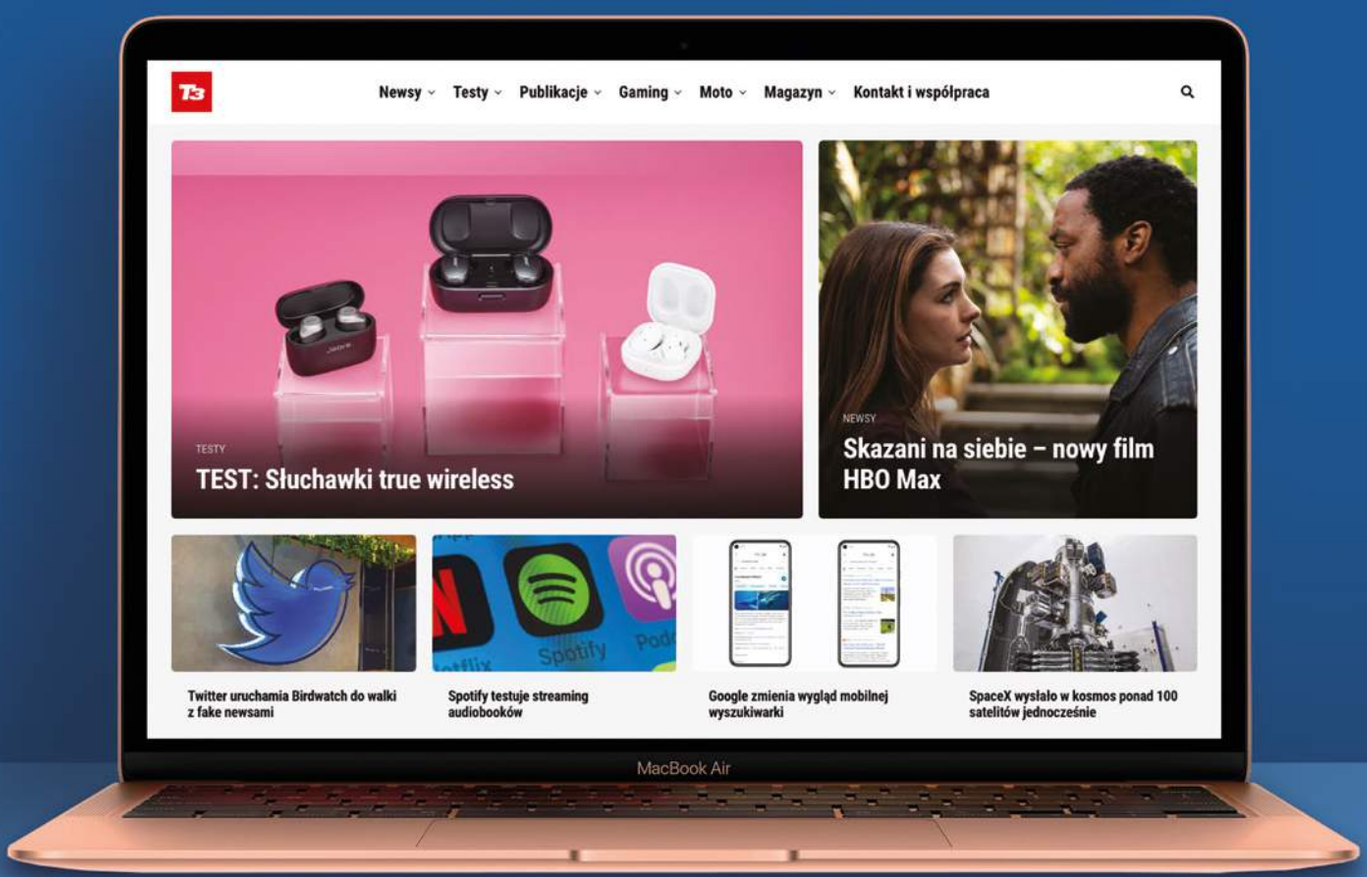
TABLETY I SMARTFONY

Cyfrowe wydanie „T3" to ta sama treść w nowoczesnej formie. Edycja skrojona na twojego iPada lub urządzenie z systemem Android.



eprasa.pl 2aa14233d2

SPOTKAJMY SIĘ NA MAGAZYNT3.PL



NEWSY || TESTY || PUBLIKACJE

eprasa.pl 2aa14233d2

audio-technica





ATH-CKS5TW 15+30h



ATH- ANC300TW 4,5+13,5h

PRAWDZIWIE BEZPRZEWODOWE

Słuchawki z serii True Wireless dostarczają niesamowicie czysty dźwięk Sound Reality, który uprzyjemni każdy Twój trening, zachęcając Cię do jeszcze większego wysiłku. Eliminując wszelkie ograniczenia charakterystyczne dla przewodowych słuchawek, modele True Wireless pozwalają cieszyć się komfortem i wygodą użytkowania, m.in. dzięki wbudowanemu zdalnemu sterowaniu i wodoodpornej konstrukcji (IPX2).
Sprawdź wybrane modele i wybierz ten, który najlepiej odpowiada Twoim potrzebom i oczekiwaniom.

Salony firmowe Audio-Technica
TOP HI-FI & VIDEO DESIGN
www.tophifi.pl

eprasa.pl 2aa14233d2